

Krzysztof Grygajtis

## **EUROPA ŚRODKOWA I MIĘDZYMORZE A SOWIECKA STRATEGIA GENERALNA LAT 1939-1941**

### **Wstęp**

W 2004 r. minęło 65 lat od najazdu wojsk sowieckich na Polskę. To ważne wydarzenie nie doczekało się wszechstronnego i szczegółowego opracowania opartego na archiwaliach sowieckich (rosyjskich). Przyczyniły się do tego narastające ograniczenia w dostępie do archiwaliów w Rosji oraz specyficzna dla czasów W. Putina polityka naukowa. I nie idzie tu jedynie o zatajanie prawdy o przeszłości, w grę wchodzi zauważalna rewizja procesu odkłamywania historii rosyjskiego państwa.

Rosja W. Putina, jak się okazuje, nie potrzebuje historii prawdziwej, opisu dziejów eksponującego źródła wielkości i upadku moskiewskiego imperium. Głęboką poranioną dumą postsowieckiego społeczeństwa domaga się dzieła pisanego „ku pokrzepieniu serc”, w którym zdradziecki pakt Stalina i Mołotowa z III Rzeszą Niemiecką Adolfa Hitlera byłby wyzwaniem Białorusinów i Ukraińców z jarzma niewoli „pańskiej” Polski, a zaplanowany w szczegółach mord katyński mało znaczącym epizodem czasów II wojny światowej. Fałszywa historia pozostaje fałszywą nauczycielką polityki. W Rosji brak rozliczenia z przeszłością to przyzwolenie dla polityki pogardy wobec własnego społeczeństwa i dla narodów żyjących w sąsiedztwie rosyjskiego państwa. Niewłaściwe przedstawianie wydarzeń poprzedzających agresję niemiecką na ZSSR stanowi pośrednią akceptację zbrodniczej polityki Józefa Stalina, okupionej śmiercią milionów niewinnych ludzi. To współcześnie kult dla bezwzględnej siły, ujawniającej się na Kaukazie w postaci bezprzykładowych aktów przemocy.

Obecna symbolika wydarzeń z 17 IX 1939 r. dla zdecydowanej większości rosyjskiego społeczeństwa pozostaje nieczytelna. Dla tych, którzy nie znają dzieł Wiktora Suworowa, wspomniane wydarzenia jawią się jako istotny element chwały sowieckiego mocarstwa. 17 IX 1939 r. w Rosji jedynie dla nielicznych wiąże się

z ujawnieniem sowieckiej strategii generalnej, którą współcześnie łączymy z odbudową imperium Rosji: z imperatywem politycznego panowania nad Eurazją, z wyraźnie skonkretyzowanym programem „reaktywacji imperium”, realizowanym w postsowieckiej Rosji przez Kreml od 2000 r.<sup>1</sup>

Badacze dziejów najnowszych, zajmując się sowieckimi podbojami w Europie i w Azji w XX w.<sup>2</sup>, w coraz większym stopniu zwracają uwagę na genezę i rozwój sowieckiego ekspansjonizmu<sup>3</sup>, na uwarunkowania kształtowania się sowieckiej polityki podbojów w Europie Środkowej<sup>4</sup>, z którą wiązało się ustanowienie prosowieckiej dyktatury na zajmowanym terytorium<sup>5</sup>, a w dalszej kolejności jego aneksja do ZSSR<sup>6</sup>. W dotychczasowych rozważaniach na ogół koncentrowano się na kwestii polityki zagranicznej Kremla w latach drugiej wojny światowej oraz na ustępstwach politycznych zachodnich aliantów<sup>7</sup>, nie szukano w działaniach politycznych Kremla odniesień do tzw. linii generalnej. Współcześnie, kiedy sytuacja polityczna zmusza do głębszej analizy obserwowanych zjawisk, konieczne wręcz staje się sięgnięcie do dawniejszej historiografii, choćby po to, by uzmysłowić sobie fakt rosyjskich korzeni sowieckiego imperializmu<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Z publicystyki zwróćmy uwagę na następujące wypowiedzi: K. Kurczab-Redlich, *Znów w szeregu*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 6885, 28-29 VIII, s. A8; K. Wrubel, *Imperium: reaktywacja*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 172 (6855), 24-25 VII, s. A6. Pomijamy tu opracowania i analizy OSW, m.in. ważne dla rozumienia spraw współczesnej Rosji „Prace OSW” oraz nieoceniony wprost „Tydzień na Wschodzie”.

<sup>2</sup> Por. interesującą publikację: A. Ullam, *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Foreign Policy 1917-1967*, New York 1969.

<sup>3</sup> Historycy analizujący źródła ideowe sowieckiego ekspansjonizmu zdają się nie pamiętać o dorobku naukowym badacza myśli politycznej Wilhelma Feldmana (1868-1919), którego znakomite studia do dziś zachowały niemalą wartość informacyjną. W rozprawie *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym* (Kraków 1914) zwrócił on uwagę na tzw. Testament cara Piotra Wielkiego, którego faktycznym autorem był generał Michał Sokolnicki (1760-1815). Dzieło zostało opublikowane w 1912 r. pod tytułem *Le testament de Pierre le Grand. Revue des sciences politiques*, I-II. Według W. Feldmana gen. M. Sokolnicki, „przeżywszy twardą kampanię kościuszkowską, znalazł się obok Naczelnika i reszty więźniów stanu w Petersburgu: poznał osobiście, przeniknął intuicyjnie wolę wroga, jak niewielu przed nim i po nim – i przysięgł mu walkę jako Polak i jako jeden z najlepszych Europejczyków. Na emigracji brał udział w pracach Barssa, Wybickiego i tow., przedkładał Dyrektoriatowi memoriały, w jednym z nich przedłożył tzw. Testament Piotra Wielkiego. Testament ów miał po tym przed kampanią rosyjską wydobyć z archiwów Napoleon; odgrywał on po tym znaczną rolę w publicystyce europejskiej, po dziś dzień bywa cytowany, a jest właściwie utworem gen. Sokolnickiego, wysnutym w chwili jasności widzenia z ducha rządu, z konieczności dziejowej Rosji. Myślą państwową Rosji – wywodzi ów Testament z ducha Piotra – jest hegemonia nad światem. Idea ta urzeczywistnia się – od czasów Katarzyny, w przyspieszonym tempie. Przez Szwecję i Danię, przez Turcję i kraje bałkańskie, wreszcie przez Polskę przenika polityka rosyjska w głąb środkowej i zachodniej Europy, złączona przymierzem z Anglią, rozpocznie grę polityczną przeciw Austrii, później będzie dążyła do osłabienia imperium niemieckiego; w ten sposób otworzy sobie wstęp aż do Alp i Renu, gdy równocześnie flota jej na Bałtyku i Morzu Czarnym będzie mogła myśleć o dotarciu do Morza Śródziemnego. Stawia więc Sokolnicki pytanie: czy Europa ma się stać kozacką?”, W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 1, Kraków 1914, s. 23-24.

<sup>4</sup> A. Nowak, *Lenin kak otčim geopolitiki*, „Nowaja Połša” 2000, nr 1, s. 28-33.

<sup>5</sup> K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn 1989; idem, *Narodziny systemu władzy 1943-1948*, Poznań 1990; P. Łossowski, *Liwa*, Warszawa 2001, s. 152 sqq.

<sup>6</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 156 sqq; por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 295, w przypisie 44.

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu odwołać się do pracy Donalda Camerona Watta definiującej istotę polityki zagranicznej oraz jej wyznaczniki: D. C. Watt, *Succeeding John Bull. America in Britain's Place 1900-1975*, Cambridge 1983, s. 3 sq; por. K. Kłochowicz, *Cztery niedotrzymane pakt*, Londyn 1966.

<sup>8</sup> Por. A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001.

Poza głównym nurtem dociekań badaczy znajdowała się sprawa wewnętrznych uwarunkowań ekspansji<sup>9</sup> – kwestie stworzonego przez terror<sup>10</sup> systemu sowieckiego jako produktu prymitywnej ideologii<sup>11</sup> i woli politycznej<sup>12</sup> ścisłego kierownictwa kompartii<sup>13</sup> oraz tworzenia się bolszewicko-sowieckiej przestrzeni geopolitycznej<sup>14</sup>. Mało rozpoznana pozostawała stalinowska strategia zawojowania (sowiecka strategia generalna<sup>15</sup>) państw i społeczeństw na obszarach niebędących jeszcze pod władzą Sowietów<sup>16</sup>. Wspomniany problem jest o tyle istotny, że w sytuacji wewnętrznej „czerwonej” Rosji pozwala dostrzec pewien mało z zewnątrz czytelny proces, którego nieuchronnym skutkiem był podbój określonego terytorium<sup>17</sup>. Sygnalizowana kwestia jawi się jako fragment większej całości, będąc jednym z wątków „stalinowskiej strategii generalnej”<sup>18</sup>. Poza sferą głębokiej eksploracji znajdował się „specyficzny charakter” Bolszewii<sup>19</sup> i jej władz, jako twór całkowicie przeciwstawny dotychczasowej historii rozwoju instytucji państwa<sup>20</sup>. Traktowanie przez rządy zachodnie władców „czerwonej” Rosji w taki sam sposób jak przedstawicieli władz innych europejskich państw zdaje się wskazywać na źródła sukcesów dyplomacji Kremla.

<sup>9</sup> Dokumentuje ją: *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939-1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.*, Wilno 1990. Jest to wybór dokumentów powstały na bazie wydawnictwa *Niemcy narodowosocjalistyczne a Związek Sowiecki 1939-1941*, wydanie Departamentu Stanu USA z 1948 r.

<sup>10</sup> B. Lewickij, *Terror i rewolucja*, Paryż 1965.

<sup>11</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów*, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, nr 12, s. 42-45.

<sup>12</sup> *Ibidem*, nr 17, s. 51-54, nr 22, s. 62, nr 25, s. 69-70.

<sup>13</sup> W. Makarenko, *Totalitaryzm czy modernizacja. Problem dystansu przy opisie społeczno-politycznej dynamiki Rosji*, [w:] *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, pod red. W. Rydzewskiego i M. Bohuna, Kraków 1999, s. 172.

<sup>14</sup> Z. Brzeziński, *Plan gry. USA – ZSRR*, Warszawa 1990, s. 30 sqq.

<sup>15</sup> Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 14 sqq; R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, Kraków 2002, s. 132; W. A. Niewieżyń [Niewieżyń], *Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z III Rzeszą 1939-1941*, Kraków 2001, s. 192.

<sup>16</sup> Wskażmy tu pracę J. Goćkowskiego *Program modernizacji w stalinowskiej linii generalnej*, [w:] *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych...*, s. 130, w której uczony, charakteryzując program strategii politycznej Józefa Stalina, wskazuje na dwa podstawowe jej cele: 1) utworzenie i udoskonalenie nowego społeczeństwa na obszarach już zagarniętych przez bolszewików; 2) zawojowanie społeczeństw na obszarach niebędących jeszcze pod władzą bolszewików.

<sup>17</sup> Istotę wspomnianych celów przedstawił G. F. Kennan w styczniu 1945 r., pisząc z Moskwy, że „radzieckie cele polityczne w Europie mają niewiele... wspólnego ze szczęściem, dobrobytem i stabilnością życia międzynarodowego w pozostałej części kontynentu” i zaraz dodawał, że „obawiam się, że nie ma cierpienia czy zła, którego nie zawahaliby się zadać, gdyby mogli, narodom europejskim”, R. C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997, s. 15.

<sup>18</sup> J. Goćkowski bolszewicki ekspansjonizm wiąże z „grą” w bolszewickiej „partii wewnętrznej” i wymienia jej części składowe: 1) gra o całkowite i dokładne odmienienie zdobytego kraju i jego ludności: uczynienie procesu kolektywizacji komponentem konstytutywnym wielkiej przebudowy; 2) gra o uczynienie z ZSRR potęgi militarnej zdolnej w odpowiednim momencie do zwycięskiego pochodu, podbojów i przyłączeń, której podporządkowana zostaje działalność partii komunistycznych na świecie, a jej uzupełnieniem jest popieranie państwa kapitalistycznego na serio zamierzającego podjąć akcję „łodołamacza” – być agresorem wywołującym wojnę światową i otwierającym drogę wielkiej ekspansji bolszewickiej; 3) gra o przemianę rządów oligarchii bolszewickiej w faktyczną autokrację Stalina, co łączy się z podporządkowaniem jednych i usunięciem/zabiciem drugich spośród owej oligarchii, por. J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 131.

<sup>19</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej...*, nr 28, s. 73-75.

<sup>20</sup> *Ibidem*, nr 12, s. 42-45.

W Polsce zgłębianie zagadnienia spowalniało mało dynamiczny w tej dziedzinie rozwój badań naukowych, hamowany w minionym półwieczu przez władze PRL „odpowiednią” polityką naukową<sup>21</sup>, obowiązywaniem specjalnej wykładni<sup>22</sup> oraz poprzez utrudniony dostęp do materiałów źródłowych<sup>23</sup>. Stąd obraz sowieckich przygotowań do wojny z Niemcami, jaki wyłania się z książek badaczy zachodnich, jest wręcz zaskakujący<sup>24</sup>. Jeszcze większe zaskoczenie budzi postawa wielu współczesnych historyków rosyjskich, w swoich sądach sytuujących się w licznym gronie pogrobowców komunistycznej monoidei<sup>25</sup>. Wskażmy również na istotne w polskiej politologii zapóźnienia w badaniach nad uwarunkowaniami funkcjonowania polityki zagranicznej europejskich mocarstw XX w. Znalazły one swój wyraz w licznych pracach i polemikach historyków amerykańskich<sup>26</sup>. Brakuje gruntownych opracowań na temat związków pomiędzy sytuacją wewnętrzną w sowieckim imperium a jego polityką zagraniczną<sup>27</sup>. Nie ma charakterystyki odniesień pomiędzy kondycją umysłową sowiecko-bolszewickiej „wierchuszki” a rodzącymi się na Kremlu koncepcjami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi<sup>28</sup>. Nie znamy intelektualnych ograniczeń, jakie niesło ze sobą pozostawanie przywódców partii bolszewickiej w kręgu szeroko rozumianej kultury politycznej Niemiec<sup>29</sup>.

Sowiecka przestrzeń geopolityczna, którą definiujemy jako obszar ważnych interesów politycznych i gospodarczych ZSSR, jest pojęciem dość precyzyjnym, aczkolwiek zmieniającym się w czasie i w przestrzeni geograficznej. Podstawę głoszonych w I poł. XX w. koncepcji geopolitycznych znajdujemy w przymyśleniach F. Ratzla *Politische Geographie* (1887 r.), H. Mackindera *The Geographical Pivot of History* (1904 r.) i E. Huntingtona *The Puls of Asia* (1907 r.). Na kształtowanie się wspomnianego nurtu myślenia ogromny wpływ wywarło ukazujące się w Niemczech od 1924 r. czasopismo „Zeitschrift für Geopolitik”, redagowane przez Hansa Haushofera (1869–1946). W sowieckiej Rosji niemiecka nauka

<sup>21</sup> W. Karpiński, *Ideologia i historia*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż 1985), z. 72, s. 3-17; T. Wyrwa, *Historyk na Obczyźnie*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż 1986), z. 78, s. 5; por. T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 10-11; R. C. Raack, *op. cit.*, s. 16.

<sup>22</sup> *Falsyfikatory historii. Istorická sprawa*, Moskwa 1951; *Istorija Wielikoj otiečestvennoj wojny Sowiet-skiego Sojuza*, t. 1, Moskwa 1960, s. 161-178; *Istorija wtoroj mirovoj wojny 1939-1945*, Moskwa 1974, s. 271-290.

<sup>23</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 8-9.

<sup>24</sup> M. Klüver, *Präventivschlag 1941. Zur Vorgeschichte des Russlandfeldzuges*, Leoni 1986; E. Topitsch, *Stalins Krieg. Langzeitsstrategie gegen den Westen als rationale Machtpolitik*, München 1985; R. C. Raack, *Stalin's Drive to the West, 1938-1945: The Origins of the Cold War*, Stanford 1995.

<sup>25</sup> W. Niewiezin, *Zamierzenie strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r.*, „Nie zaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 1, s. 15-27.

<sup>26</sup> W. A. Williams, *The Tragedy of American Diplomacy*, New York 1959. Por. L. Zybkiewicz, *Spory historyków amerykańskich a początki „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1986, nr 1, s. 91-102.

<sup>27</sup> W. I. Lenin, *Dziela*, Warszawa 1956, t. 29, s. 332-370, 519-531, 568-571; t. 32, Warszawa 1956, s. 168-192, 218-232, 459-461; t. 33, Warszawa 1957, s. 34-44; por. W. Materski, *Kierunki radzieckiej polityki zagranicznej w pierwszym okresie lat dwudziestych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 11, s. 119-133.

<sup>28</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, cz. 2, *Rozwój*, Poznań [2001], s. 577; R. Pipes, *op. cit.*, s. 60, 114-115.

<sup>29</sup> W. I. Lenin, *Dziela*, Warszawa 1954, t. 27, s. 351; L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 577.

cieszyła się szczególną atencją<sup>30</sup>. Pomimo tak różnego charakteru nauki niemieckiej i sowieckiej, tematyka podejmowana w niemieckiej geopolityce, a w ZSSR owocująca konkretnymi decyzjami politycznymi w dużej mierze się pokrywały, co zdaje się wskazywać na niebagatelną inspirację sowieckiej historiozofii i sowieckiej geozofii przez niemiecką (na wskroś nacjonalistyczną) czasów Republiki Weimarskiej i hitlerowską naukę okresu III Rzeszy Niemieckiej<sup>31</sup>.

Ostatnimi czasy mocniej w nauce polskiej eksponuje się wątek ideologiczny bolszewicko-sowieckiego ekspansjonizmu<sup>32</sup>, co w przypadku czasów dyktatury Stalina nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w źródłach<sup>33</sup>. Nadal w niedostatecznym stopniu zwraca się uwagę na ZSSR jako na polityczny byt kulturowo i politycznie odstający od reszty państw europejskich<sup>34</sup> oraz na sposób politycznego postępowania Związku Sowieckiego na arenie międzynarodowej<sup>35</sup>. Nie ma gruntownych badań na temat wpływu sowieckiego ekspansjonizmu na politykę zagraniczną Rosji na przełomie XX i XXI w.<sup>36</sup> W stopniu niedostatecznym znamy problem oddziaływania rosyjsko-carskiej idei imperialnej na sowiecką i postsowiecką politykę zagraniczną. Analiza działań międzynarodowych ekipy „siłowników” prezydenta W. Putina zdaje się utwierdzać w przekonaniu, że polityka zagraniczna Rosji wraz z cofnięciem się tego państwa do *quasi*-historycznych granic carstwa moskiewskiego wróciła niejako w dawne łożysko spraw państwowych XVII-wiecznej Moskwy.

Podstawa źródłowa niniejszej pracy jest jednak z konieczności jednostronna, składają się na nią źródła drukowane w kraju i za granicą<sup>37</sup>. Do powyższych dokumentów dodać należy cenne relacje czołowych osobistości świata polityki.

### Kształtowanie się polityki imperialnej „czerwonej” Rosji do 1939 r.

Upadek Rosji Romanowych pociągnął za sobą wielkie przeobrażenia myśli politycznej i narodu rosyjskiego. Nową rzeczywistość polityczną cechowała na ogół niska kultura polityczna grupy rządzących<sup>38</sup>. Nie bez znaczenia dla sprawy pozo-

<sup>30</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, Warszawa 1998, s. 143-144.

<sup>31</sup> Por. E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, Wrocław 1996, s. 53; J. Smaga, *Rosja w 20. stuleciu*, Kraków 2002, s. 60-61.

<sup>32</sup> J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 132-133.

<sup>33</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 11.

<sup>34</sup> S. Mackiewicz [Cat, pseud.], *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa sowietów*, Warszawa 1998.

<sup>35</sup> W. A. Niewiezin, *Tajne plany...*, s. 20.

<sup>36</sup> Na istnienie zjawiska wskazuje wspomniany już wywiad K. Wrubla z wpływowym rosyjskim politologiem S. Bielkowskim opublikowany w „Rzeczpospolitej”: K. Wrubel, *Imperium: reaktywacja*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 172 (6855), 24-25 VII, s. A6; por. K. Grygajtis, *Polityka zagraniczna Rosji Władimira Putina. Wyzwania, zagrożenia, uwarunkowania, Z dziejów Polski. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Szwedowi*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Częstochowa 2004, s. 441-477.

<sup>37</sup> A. Kastory, *Złotrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939-1940*, Kraków 1998.

<sup>38</sup> K. Srokowski, *Elita bolszewicka (III)*, „Przegląd Współczesny” 1927, t. 21, z. 61; D. Wołkownik, *Stalin*, Warszawa 1998, t. 1, s. 59, 88, 145, 146, 154, 161, 223.

stawał fakt, że kierownictwo partii bolszewickiej stanowiła międzynarodowa organizacja terrorystyczna<sup>39</sup>, u początków swojego istnienia wspierana finansowo przez Niemcy<sup>40</sup>. Zanikła dawna strategia imperium<sup>41</sup>. Pucz bolszewicki zahamował rozwój dotychczasowej rosyjskiej polityki zagranicznej<sup>42</sup> i uwikłał ją w komunistyczną doktrynę<sup>43</sup>. Natomiast ideologia bolszewicka przytłoczyła od wewnątrz rosyjską myśl polityczną<sup>44</sup>. Jeżeli nawet bolszewicy kontynuowali geopolityczne ambicje carów, to tylko z myślą o realizacji planu światowej rewolucji. Istotą ewolucji idei (strategii) światowej rewolucji była po nieudanej wojnie z Polską zmiana taktyki: na koncepcję wojny zaczepnej<sup>45</sup>. Wszystko to wskazuje, że rosyjsko-carską ideę imperialną spotkał los niemiecko-angielskiej dynastii Romanowych. Można zaryzykować tezę, że kolejne „czystki” w sowieckim aparacie władzy oraz nieuchronne w ZSSR wymiany pokoleń zdołały zetrzeć z tamtejszej kompartii cienką powłokę internacjonalizmu, czyniąc ją coraz bardziej rosyjską<sup>46</sup>. W sferze przemian doktrynalnych zauważalne odrodzenie rosyjskiej myśli politycznej wiążemy z zastąpieniem w 1939 r. Maksyma Litwinowa przez Władysława Mołotowa w sowieckim MSZ.

Sowiecka polityka zagraniczna pozostawała zdeterminowana przez marksizm-leninizm, który ze swej natury był doktryną wojowniczą<sup>47</sup>. Sowiecką politykę zagraniczną cechowało poddanie jej bez reszty strategii partii komunistycznej. Richard Pipes dowodzi, że „Związek Sowiecki od początku był organizowany przez Lenina do prowadzenia totalnej wojny i w tym celu sowiecka władza skupiła w swych rękach całkowity monopol na siły i zasoby poddanego sobie narodu”. W innym miejscu napisał on, że

jeżeli polityka jest wojną, w takim razie wymaga strategicznego dowodzenia. Strategia, którą przyjmuje się w dążeniu do osiągnięcia celów globalnych nie może opierać się wyłącznie na środkach militarnych, ale musi obejmować całą gamę rozmaitych narzędzi. Strategię tego typu nazywa się „wielką” lub „totalną” i taka bardziej odpowiada totalitarnemu państwu, aniżeli demokratycznemu<sup>48</sup>.

Andrzej Skrzypek twierdzi, że już u zarania „czerwonej” Rosji jej kierownictwo zdołało wypracować dogodną dla siebie strategię, zgodnie z którą porozumienie z Niemcami minimalizowało możliwość presji innych kontynentalnych mocarstw europejskich na Kraj Rad. Koncepcja ta wynikała z założenia, że Rosja (Sowiecka) ma do czynienia w Europie z dwiema podstawowymi przeciwstawnymi sobie siła-

<sup>39</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 21-22.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 24; J. Parandowski, *op. cit.*, s. 72-77.

<sup>41</sup> R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, Kraków 2002, s. 70, 114; por. L. Wasilewski, *Skasowanie Rosji*, „Przegląd Polityczny” 1924, z. 3, s. 71-73.

<sup>42</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 114.

<sup>43</sup> Z. Stahl, *Marksizm-leninizm i realizm a idea niepodległości. Wykład inauguracyjny roku akademickiego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w dniu 25 listopada 1972*, Londyn 1973.

<sup>44</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, Warszawa 1999, s. 258 sqq.

<sup>45</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 20.

<sup>46</sup> Wydaje się, że renesans rosyjskiej tradycji politycznej i wojennej przypadł dopiero na czasy L. Breżniewa.

<sup>47</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 24.

<sup>48</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 132.

mi: Niemcami oraz aliansem brytyjsko-francuskim. Umiejętne wykorzystywanie tej sprzeczności leży przeto w interesie Moskwy. Wtórne znaczenie miało analogiczne działanie wedle tego schematu w kwestiach gospodarczych<sup>49</sup>.

Wspomniany schemat postrzegania układu sił na kontynencie europejskim legł u podstaw sowieckiej polityki europejskiej, realizowanej z mniejszym lub większym natężeniem aż po upadek Związku Sowieckiego.

Imperialny charakter polityki zagranicznej ZSSR objawił się w 1924 r. wraz z zespoleniem się rosyjskiej idei państwowej z programem politycznym partii bolszewickiej<sup>50</sup>. Bolszewicka doktryna równości i solidarności „międzynarodowego obozu rewolucji” (funkcją tej polityki była tworząca się w jej centrum bolszewicka doktryna strategiczno-polityczna, która zakładała zniszczenie przeciwnika poprzez uzgadnianie uderzeń Armii Czerwonej z przywódcami lokalnych „rewolucji proletariackich”; cechą tych działań miała być natychmiastowa inwazja: „wojna zaczepna”<sup>51</sup>, zaś przygotowaniem do wojny – „zwieranie szeregów”<sup>52</sup>) została zastąpiona koncepcją podporządkowania interesów światowego komunizmu polityce Bolszewii<sup>53</sup>. Nie dokonało się to nagle, a kamieniami milowymi zachodzących zmian były: zgon Włodzimierza Lenina, deprecjacja znaczenia Kominternu „z najmiarodajniejszego czynnika ZSRR do roli podrzędnej agentury rządowej”<sup>54</sup>, minimalizacja pozycji Lwa Trockiego w ścisłym kierownictwie WKP(b)<sup>55</sup>, wreszcie mocniejsze zaangażowanie się Kominternu od lata 1924 r. w sprawy Chin i Indii<sup>56</sup>. Ważnym czynnikiem kształtowania się sowieckiej strategii generalnej pozostawał też proces „unarodowienia” WKP(b), rozpoczęty wraz ze śmiercią Uljanowa-Lenina, transponujący do oficjalnej ideologii elementy wielkoruskiego nacjonalizmu. Z „odinternacjonalizowaniem”<sup>57</sup> kompartii wiążemy transsubstancjację bolszewickiej koncepcji „światowej rewolucji” w stalinowską strategię generalną.

Podboje bolszewików uzasadniała głoszona przez Włodzimierza Lenina teza<sup>58</sup>, znana jeszcze z *Manifestu Komunistycznego*, że „robotnicy nie mają ojczy-

<sup>49</sup> A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 14.

<sup>50</sup> J. A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, wyd. II, Wrocław 1989 [reprint: Warszawa 1934], s. 50, 111.

<sup>51</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 53, 75.

<sup>52</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, *passim*.

<sup>53</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 111 (wystąpienie Stalina na V kongresie Kominternu, 1924 r.: „Sprawa rosyjska ma decydujące znaczenie dla całego ruchu rewolucyjnego zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Dlaczego? Dlatego, że władza radziecka w Rosji to fundament, to ostoja, to ucieczka (?) dla ruchu rewolucyjnego całego świata” i zaraz dyktator dodaje, że „zachwianie się zaś władzy radzieckiej oznacza zachwianie się ruchu rewolucyjnego na całym świecie”); por. J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 144-154.

<sup>54</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 50, 89.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>57</sup> Mamy na myśli usuwanie ze ścisłego kierownictwa WKP(b) działaczy pochodzenia żydowskiego, co doprowadziło do sytuacji, w której sowiecka partia komunistyczna stała się „internacjonalistyczna w formie” i „rosyjska w treści”.

<sup>58</sup> Trudno przychodzi sklasyfikować partię bolszewicką. Coraz częściej pojawiają się głosy postulujące uznanie organizacji stworzonej przez Lenina za międzynarodową organizację terrorystyczną. Za takim widzeniem sprawy przemawiają przesłanki ideowe, w tym wrogi stosunek bolszewików do instytucji państwa, niewiązanie się ideowe bolszewików z jakimkolwiek państwem („internacjonalizm”), które miała zastąpić fikcyjna jedna wielka ojczyzna robotników, programowy ateizm jako swego rodzaju kulturowe *universum*, *quasi*-wojskowa struktura partii bolszewickiej oraz mafijny charakter powiązań pomiędzy partią „matką” w Moskwie a jej „terenowymi”

zny”<sup>59</sup>. Najważniejszymi czynnikami stymulującymi bolszewicko-sowiecki imperializm<sup>60</sup> pozostawały wzajemnie się wzmacniające komunistyczna ideologia<sup>61</sup>, walka o polityczne przetrwanie oraz wymogi ekonomiczne<sup>62</sup>, a także sytuacja wewnętrzna w Rosji, w tym walka o władzę w ścisłym kierownictwie partii<sup>63</sup>.

Dostrzegalną determinantą pierwszych miesięcy po zakończeniu I wojny światowej był swoisty optymizm decyzyjnych gremiów Bolszewii co do wybuchu ogólnoeuropejskiej rewolucji komunistycznej<sup>64</sup>. Istniały ku temu odpowiednie przesłanki: sprzeczne interesy zwycięskiej koalicji oraz „sukcesy” polityki wewnętrznej, umożliwiające tworzenie bolszewickiego państwa, które uważano za doskonałe, za forpoczę światowej rewolucji, z aspiracjami do bycia centrum w świecie komunistycznym. Dla kierownictwa partii bolszewickiej wydawało się oczywiste, że warunkiem przetrwania systemu jest nieustanny ekspansjonizm dający przewagę w Eurazji. Komunistyczna „wierzchuszka” była zdania, że dopiero przeobrażenia w Niemczech zadecydują o zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Europie, co miało nastąpić wraz ze zwycięstwami Armii Czerwonej<sup>65</sup>.

Przejawem istnienia programu podbojów stały się publiczne wystąpienia Włodzimierza Lenina, począwszy od 1918 r., w których przedstawiał on „sytuację rewolucyjną” i program strategii bolszewickiej względem państw centralnej Europy<sup>66</sup>, zakładające, że „kapitalistyczne” i „imperialistyczne” potęgi mają być podjudzone przeciw sobie i w miarę możliwości uwikłane w wojnę, „drugą wojnę imperialistyczną”, w której dla Związku Radzieckiego przewidziana była rola tego trzeciego, który korzysta, a w efekcie rola ostatecznego zwycięzcy. Nade wszystko Niemcy i Japonia miały przy tym zostać użyte przeciw Anglo-Amerykanom, którzy na dłuższą metę byli najsilniejszymi spośród „imperialistów”. Przywódca rewolucji antycypował w ten sposób faktyczne ugrupowania sił drugiej wojny światowej. Zarysowany przez Lenina program polityki globalnej został później z niezachwianą konsekwencją i dużą zręcznością wprowadzony w czyn przez Stalina<sup>67</sup>.

---

agendami w poszczególnych państwach europejskich. Poważnego potraktowania wymaga piśmiennictwo bolszewików kreujące fikcję o politycznym i postępowym charakterze organizacji. Reinterpretacji wymaga kwestia „uwłaszczenia” się bolszewików na Rosji oraz problem „praw do spadku” po bolszewikach nowych pokoleń Rosjan.

<sup>59</sup> J. Sмага, *op. cit.*, s. 57-58; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 38.

<sup>60</sup> Doprecyzowania wymaga pojęcie „bolszewicki imperializm”. Znaleźć można udokumentowane działania bolszewików i komunistów w międzywojennej Polsce zdają się wskazywać na terroryzm jako na skuteczną metodę destabilizacji państwa. Szczególne sukcesy przychodziło odnosić sowieckiej agenturze na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, gdzie udawało się antagonizowanie żyjących tam Polaków i Ukraińców. Również zamysł „światowej rewolucji” trudno wiązać z pojęciem imperializmu, który ma charakter narodowy względnie państwowy. Bolszewicki imperializm był ponadnarodowy i antypaństwowy, jego siłą była siatka organizacyjna tzw. partii komunistycznych, faktycznie ekspozytur WKP(b), a wiarą fikcja o międzynarodowym państwie robotników i chłopów, najważniejszym wyzwaniem walka z „wrogami ludu”.

<sup>61</sup> Por. L. Kołakowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 555 sqq.

<sup>62</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 129; R. C. Raack, *op. cit.*, s. 19 sqq.

<sup>63</sup> J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 130-132.

<sup>64</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 34 sqq.

<sup>65</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994; R. Pipes, *Rosja, komunizm, świat. Wybór esejów*, Kraków 2002; R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003, s. 234-240.

<sup>66</sup> W. I. Lenin, *Dzieła*, Warszawa 1955, t. 31, s. 446-447.

<sup>67</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 30. W Wilnie zdobytym na Litwinach w czerwcu 1940 r. sowieccy agitatorzy na organizowanych dla robotników zebraniach dość szczegółowo omawiali sowiecką taktykę wojenną względem



Tak zatem zarówno w 1920 r., u początków dyktatury bolszewickiej w Rosji<sup>68</sup>, jak i w latach 1939-1941 komuniści szykowali się do nowej światowej wojny „anty-imperialistycznej”. Jeżeli w 1920 r. na drodze do inwazji na Europę stanęła Polska, to w 1941 r. pomiędzy Niemcami a sowiecką Rosją polskiego buforu już nie było.

Zamysł tworzenia przez przywódców „czerwonej” Rosji nowej przestrzeni geopolitycznej w Europie bazował tak na doktrynalnych podstawach<sup>69</sup>, jak i na swoistej analizie sytuacji politycznej i wojskowej znaczących państw europejskich<sup>70</sup>. U podstawy programu agresji leżało przekonanie, że urzeczywistnianie wizji światowej rewolucji powinno się rozpocząć od zbrojnej inwazji na państwa Europy Środkowej<sup>71</sup>, zagarnięcia ich wszelkich zasobów oraz opanowania całej gospodarki wroga. Centralne miejsce w owym planie zajmowały położone w środku Europy Niemcy, doskonale usytuowane z punktu widzenia zamierzeń rewolucyjnych<sup>72</sup>. Między Niemcami a bolszewicką Rosją, na głównym szlaku konfliktów europejskich<sup>73</sup>, znajdowała się Polska, której położenie, sprowadzające się zasadniczo do oddzielania od siebie Niemiec i Rosji, stanowiło dla niej samej poważne zagrożenie<sup>74</sup>.

Analiza działań Kremla z lat 1918–1923 wskazuje na konsekwentne kreowanie przez bolszewików warunków zaplanowanej inwazji<sup>75</sup>. W tym celu doszło w 1919 r. do stworzenia jednolitej światowej partii komunistycznej, z „narodowymi sekcjami” w poszczególnych krajach<sup>76</sup>. Kolejnym krokiem ku agresji było zorganizowanie wydziału wojskowego komunistycznej Międzynarodówki, co prowadziło do powstania międzynarodowej organizacji wojskowo-terrorystycznej<sup>77</sup>. Ideologicznym zwieńczeniem była teza, że aby osiągnąć swój cel, światowa partia komunistyczna powinna opierać się na centralizmie proletariackim i na wojskowej dyscyplinie. Celem strategicznym podjętych działań pozostawała destabilizacja polityczna państw „imperialistycznych”. W sumie zdołano skonstatować, że interesy Rosji są identyczne z interesami międzynarodowego ruchu robotniczego i wykreowano podstawy sowieckiego patriotyzmu przedstawicieli poszczególnych partii komunistycznych<sup>78</sup>. Ideologiczną konsolidację imperium zapowiadały działania

---

państw zachodniej Europy. Roztaczany przed słuchaczami plan zakładał wojnę Niemców z Wielką Brytanią, a kiedy oba mocarstwa się wykrwawia, „wówczas my wejdziemy do Europy i wszystko przykryjemy swoimi czapkami”.

<sup>68</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 40; J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 39-40.

<sup>69</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 32-33, 34.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 34-35.

<sup>71</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 6; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 43.

<sup>72</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 10, Warszawa 1950, s. 69-71; K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990, s. 38 sqq.; J. Parandowski, *Bolszewizm i bolszewicy w Rosji*, Londyn 1996, s. 77.

<sup>73</sup> R. Wojna, *Geopolityczne warunki powstania II i III Rzeczypospolitej*, „Nauka” 1994, nr 1, s. 7-22.

<sup>74</sup> R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne Polski między I a II wojną światową*. [w:] *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1939. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 23-24 X 1995*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1996, s. 65.

<sup>75</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1950, s. 99 sqq.

<sup>76</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 58-59.

<sup>77</sup> W. I. Lenin, *O zadaniach III Międzynarodówki*, [w:] W. I. Lenin, *III Międzynarodówka*, Warszawa 1950, s. 57-59; K. Grünberg, *Szpiedzy Stalina. Z dziejów wywiadu radzieckiego*, Warszawa 1996, s. 32-33.

<sup>78</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 50.

w sferze ideologii<sup>79</sup>, które umożliwiły bolszewikom zorganizowanie Trzeciej Międzynarodówki i ogłoszenie Moskwy stolicą światowego komunizmu<sup>80</sup>.

Na tle działań destabilizacyjnych Kremla w Europie nadspodziewanie wyraziście rysuje się stosunek bolszewików do kwestii niemieckiej<sup>81</sup>. W wojennych planach bolszewików państwo niemieckie stanowiło najważniejsze ogniwo w procesie podboju świata<sup>82</sup>. To skoncentrowanie uwagi Kremla na Republice Weimarskiej nie było przypadkowe. Kierownictwo partii bolszewickiej stanowiła, jak już wspomnieliśmy, międzynarodowa organizacja terrorystyczna, u początków swojego istnienia wspierana finansowo przez Niemcy<sup>83</sup>. Istotą znanych wystąpień Stalina przeciw postanowieniom Traktatu Wersalskiego, w tym przeciw utracie przez Niemcy Górnego Śląska, Pomorza Gdańskiego i Gdańska<sup>84</sup>, pozostawał zamysł likwidacji polskiego buforu uniemożliwiającego bezpośredni dostęp „czerwonej” Rosji do środka Europy<sup>85</sup>. Skutkiem wspomnianej polityki stało się przyjęcie postawy partnera wobec pokonanych Niemiec, z którymi od 15 III 1922 r. łączyła bolszewików umowa gospodarcza o znaczeniu wojskowym<sup>86</sup>. Było oczywiste, że marząc o rewanżu i o odzyskaniu utraconych ziem, Niemcy muszą się oprzeć na potężnym bolszewickim sojuszniku, gdyż same nie będą mogły w żadnym wypadku stawić czoła Entencie.

Próbę wtargnięcia do Niemiec władze na Kremlu podjęły u schyłku 1918 r., w 1920 i 1923 r. Okazją do inwazji planowanej na 1923 r. miał być konflikt francusko-niemiecki związany z okupacją Zagłębia Ruhry oraz interwencja Polski

<sup>79</sup> „Carowie nie uważali swych zasad za właściwe dla całego świata ani nie mieli też aspiracji zjednoczenia całej ziemi pod własnymi rządami. Państwo sowieckie nie tylko było ideologiczne, ale także uważało swą ideologię za uniwersalnie słuszną, zaś swą formę rządów za przeznaczoną dla każdego kraju w świecie. Używając słów Ernesta Gellnera, komunizm sowiecki był «w pewnej mierze niezwykłą i prawdopodobnie jedyną w historii systemów społecznych realizacją skomplikowanej teorii, mającej charakter totalny, wszechobejmujący i głęboko mesjanistyczny»”, R. Szporluk, *op. cit.*, s. 232.

<sup>80</sup> „Historycy od dawna zwracali uwagę na to, w jaki sposób bolszewicy, mimo całego swego wojującego ateizmu, nieświadomie grali na tych uczuciach [religijnych], organizując Trzecią Międzynarodówkę i ogłaszając Moskwę stolicą światowego komunizmu. Postępując tak, szli w ślady XVI-wiecznych kapłanów rosyjskich, którzy po upadku Konstantynopola ogłosili stolicę swego kraju Trzecim i ostatecznym «Rzymem». W epoce, gdy nauka i ideologia zastąpiły religię w roli intelektualnego i moralnego drogowskazu, doszukiwanie się religijnych źródeł postaw politycznych może wydawać się zbyt daleko idące... Miliony Rosjan, oklaskujących demagogów, którzy potępiąją «zepsuty» i «siejący zepsucie» Zachód, nieświadomie powiela poglądy, jakie wieki temu pojawiły się wśród prawosławnej hierarchii i za jej sprawą rozprzestrzeniły się na cały naród”, R. Pipes, *op. cit.*, s. 13.

<sup>81</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 35, 38, 55-56.

<sup>82</sup> Przywołajmy tu opinię J. A. Reguły: „W ogóle bolszewicy rosyjscy w owym czasie [ok. 1922 r.] wielkie nadzieje pokładali w rewolucji niemieckiej. Niemcy przedstawiali się jako olbrzymi rezerwuár produkcji przemysłowej, nieskończenie przewyższający produkcję rosyjską, rezerwuár, opanowanie którego oznaczałoby stanięcie na progu opanowania świata. Kraje w rodzaju Polski, ze swym słabszym przemysłem, nie wchodziły w podobne rachuby, toteż dla rosyjskiego polityka bolszewickiego czy też Polaka-komunisty, myślącego rewolucyjnymi kategoriami rosyjskiego imperializmu, Polska stanowiła jedynie pomost pomiędzy Rosją a Niemcami, i cała działalność «kremlowskiego» bolszewizmu sprowadzała się głównie do zapewnienia sobie tego pomostu bez względu na to, jaką drogą. Oczywiście, oprócz tych tendencji w różnym czasie przejawiały się i inne, obecnie jednak Komintern wysuwa bezkompromisową koncepcję wchłonięcia Polski przez ZSRR pod różnymi pozorami”, *ibidem*, s. 75.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 24; J. Parandowski, *op. cit.*, s. 72-77.

<sup>84</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1950, s. 271.

<sup>85</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 74; por. J. Stalin, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1950, s. 60-61.

<sup>86</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 107.

i Czechosłowacji w Rzeszy w obronie Francji<sup>87</sup>. Władze na Kremlu były najwyraźniej zainteresowane pogłębianiem się kryzysu w stosunkach francusko-niemieckich, dlatego zachęcały Niemców do jeszcze większego oporu, który w rachubach Moskwy miał być zaczynem europejskiej wojny. Zapowiedź nieuchronnego konfliktu znaleźć można w „Izwiestiach”. Były to pogrożki kierowane pod adresem władz polskich, iż rząd sowiecki „nie pozwoli imperialistom polskim na swobodne działanie” w Niemczech<sup>88</sup>. W późniejszych latach, szczególnie od 1924 r., okazji do najazdu było znacznie mniej<sup>89</sup>.

Skutkiem stosunku kierownictwa partii bolszewickiej do problemu Niemiec była doktryna polityczna Stalina wobec narodów Europy Środkowo-Wschodniej, sformułowana w piśmie do Lenina z 12 VI 1920 r., napisana w związku z II zjazdem Międzynarodówki Komunistycznej. W liście tym Józef Stalin wyraził pogląd, że w przyszłości, gdy narody tego regionu przeprowadzą już u siebie rewolucje socjalistyczne, nie będzie potrzeby włączania ich do RSFSR, lecz trzeba będzie znaleźć inną formę związania ich z państwem radzieckim. Załóżmy – pisał sowiecki dyktator Józef Stalin – „przyszłe istnienie Radzieckich Niemiec, Radzieckiej Polski, Radzieckich Węgier czy Radzieckiej Finlandii; narody te będą miały swoje państwa i swoje własne wojsko [...] i nie będą zapewne chciały nawet jako państwo radzieckie, wejść w skład bezpośredniej federacji z Rosją Radziecką, jak Baszkirowie czy Ukraińcy”<sup>90</sup>.

Wspomnianą myśl bolszewicy próbowali wcielić w życie w 1920 r. w Polsce, powołując w Białymstoku „polski rząd rewolucyjny”<sup>91</sup>. Podobnie było w Finlandii. 1 XII 1939 r., czyli zaraz po rozpoczęciu agresji, Kreml proklamował w miasteczku Terioki tzw. Fińską Republikę Demokratyczną<sup>92</sup>, której udoskonaloną repliką stała się w 1944 r. tzw. Polska lubelska. Władimir A. Niewieżyn zwraca uwagę na hasło „wyzwolenie” jako na podstawowy slogan propagandowy, towarzyszący inwazji Armii Czerwonej na państwa sąsiedzkie<sup>93</sup>, gdzie armia ZSSR była przedstawiana jako „wyzwolicielka swych braci” (Ukraińców i Białorusinów)<sup>94</sup>. Nie trzeba przekonywać, że „wyzwolenie” posłużyło rusyfikacji i bolszewizacji ludności na podbijanych terytoriach<sup>95</sup>. W czasie II wojny światowej doszło do doprecyzowania koncepcji: ZSSR stał na stanowisku odbudowy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii jako państw narodowych<sup>96</sup>, co niosło z sobą groźbę odebrania Polsce ziem zabużańskich, a Czechosłowacji – Rusi Węgierskiej<sup>97</sup>.

<sup>87</sup> G. Castellan, *Reichswehr et Armée Reuge 1920-1939*, [w:] *Les relations germano-soviétiques de 1933 à 1939*, Paris 1954, s. 161-162; por. D. Wołkogonow, *Stalin...*, t. 1, s. 162.

<sup>88</sup> L. Fischer, *The Soviets in World Affairs 1917-1929*, Princeton 1951, s. 403.

<sup>89</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 314, 319.

<sup>90</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 89-90; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 32-33.

<sup>91</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 2, s. 297 sqq.

<sup>92</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 102.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 109 sqq.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>95</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, red. T. Pełczyński (I wyd. krajowe), t. 1, Wrocław 1990, nr 157, s. 490-491.

<sup>96</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. W. Cieślak i I. A. Chrienow, t. 7, Warszawa 1973, nr 127, s. 221-222.

<sup>97</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 22 sqq.

Niemожność przedarcia się Armii Czerwonej do Niemiec w 1920 r., zawarcie z Polską układu pokojowego<sup>98</sup>, a także upadek komunistycznego powstania w Hamburgu w 1923 r.<sup>99</sup> sprawiły, że na Kremlu zaczęto zdawać sobie sprawę z ograniczonych możliwości „eksportu” rewolucji na Zachód. Stawało się oczywiste, że główną przeszkodą w ekspansji sowieckiej do centrum Europy pozostaje Polska<sup>100</sup>. Należało więc zmienić strategię podbojów<sup>101</sup>. Zdaniem Karola Grünberga „Józef Stalin sugerował, że stabilizacja systemu kapitalistycznego będzie długotrwała, wzrośnie więc prawdopodobieństwo nowej interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR”. Stalin był przekonany, że

rozdarły sprzecznościami ład powersalski nie zdoła się utrzymać nawet przez dziesięć lat, że wybuchną nowe konflikty, być może w skali globalnej, których podłożem będzie chęć dokonania nowego, bardziej „sprawiedliwego” podziału stref wpływów<sup>102</sup>.

W związku z tym Kreml czynił ku temu odpowiednie przygotowania<sup>103</sup>. Ambicje imperialne sowiecki dyktator ujawnił dopiero w 1934 r. na zjeździe kompartii, proponując reanimację polityki Rapalla. Sugestii tej w nazistowskim Berlinie wówczas nie podjęto<sup>104</sup>.

Na płaszczyźnie kontaktów międzynarodowych rozwój bolszewickiego imperializmu pobudzało wykształcenie się w Niemczech silnej orientacji prosowieckiej, eksponującej korzyści gospodarcze płynące ze współpracy z Rosją<sup>105</sup>. Rok 1923 ujawnił swoistą dwutorowość polityki sowieckiej względem Niemiec. Jeżeli jedną płaszczyznę polityki niemieckiej Kremla stanowiło współdziałanie z rządem Republiki Weimarskiej, to drugą pozostawała wewnętrzna destabilizacja nowego alianta, innymi słowy wspieranie komunistów niemieckich w ich działaniach obliczonych na wywołanie rewolucji w Niemczech<sup>106</sup>. Zdaniem historyka Andrzeja Skrzypka

równolegle istniały dwie płaszczyzny stosunków sowiecko-niemieckich: płaszczyzna rządowa i płaszczyzna „proletariackiego internacjonalizmu”. Ten dualizm faktycznie egzystował do końca 1923 r., psychologicznie nieco dłużej, i w omawianym okresie będzie powodował podwójną rolę Niemiec w polityce zagranicznej Kraju Rad<sup>107</sup>.

<sup>98</sup> J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931 [reprint: Wrocław 1990]; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 80.

<sup>99</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 84-85. W 1923 r. pucz bolszewicki miał miejsce również w Bułgarii, a w 1924 r. w Estonii.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 55-56.

<sup>102</sup> K. Grünberg, *op. cit.*, s. 13.

<sup>103</sup> A. Toynbee, V. Toynbee, *The Eve of War 1939 (Survey of International Affairs 1939-1945)*, London 1958, s. 463.

<sup>104</sup> A. Kastory, *op. cit.*, s. 6.

<sup>105</sup> A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917-1941*, Warszawa 1992, s. 14.

<sup>106</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 114.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 15; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 68.

Polityka imperialna przywódców „czerwonej” Rosji wyróżniała się swoistą dynamiką<sup>108</sup>. Pierwszy jej okres przypadł na lata 1918–1923<sup>109</sup>. Później przywódcy Bolszewii z powodu „opadania fali rewolucyjnej”<sup>110</sup>, krachu gospodarczego w ZSSR<sup>111</sup> i kryzysu w europejskich partiach komunistycznych<sup>112</sup> zajęli się sprawami wewnętrznymi, forsując w sposób bezwzględny industrializację (tylko przemysł ciężki pracujący na potrzeby wojska) i kolektywizację<sup>113</sup>, obliczoną na ubezwłasnowolnienie żyjących w ZSSR narodów<sup>114</sup>. Zdaniem Austriaka Ernsta Topitscha po załamaniu się wcześniejszych nadziei na światową rewolucję Stalin uznał słusznie, że do skutecznego kontynuowania radzieckiej strategii długofalowej potrzebuje silnego instrumentu militarnego, a zatem niezbędna jest mu chwila wytchnienia w celu zbudowania kompleksu wojskowo-przemysłowego, lecz nie zrezygnował nigdy z narzędzi wywrotowo-rewolucyjnych, stosując je podczas drugiej wojny światowej<sup>115</sup>.

Sowiecka polityka imperialna, której niekwestionowanym twórcą był Włodzimierz Uljanow-Lenin<sup>116</sup>, odzwierciedlała zamysł Józefa Stalina<sup>117</sup> zastąpienia „kapitalistycznego” okrążenia ZSSR okrążeniem „socjalistycznym”<sup>118</sup>. Była ona prowadzona „pod sztandarem walki o rozszerzenie «strefy socjalizmu»”<sup>119</sup>, innymi słowy, „walka z kapitalistycznym okrążeniem miała trwać tak długo, aż ostatni kraj świata nie stanie się jedną z «republik» w ramach ZSSR”<sup>120</sup>. Następne dwadzieścia lat nie zaowocowało głębszymi podstawami teoretycznymi sowieckiej ekspansji<sup>121</sup>. Jeżeli Lenin<sup>122</sup> interesował się ówczesnymi teoriami politycznymi i społecznymi, to Stalin<sup>123</sup> był w tej dziedzinie ignorantem. Nie miał żadnego teoretycznego przygotowania, a jedynie własne opinie i przesady<sup>124</sup>. Nie tolerował też nigdy poglądu,

<sup>108</sup> A. Skrzypek, *op. cit.*, *passim*.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 10-28, 29 sqq; por. J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 48 sqq.

<sup>110</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 94.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>113</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 24.

<sup>114</sup> P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX w.*, Warszawa 1994, s. 127 sqq.

<sup>115</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 252.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 29-30. Szczegóły owej taktyki Europa miała sposobność poznać podczas wojny domowej w Hiszpanii. Jej sedno wyjawiał W. Churchill w swojej wypowiedzi z 10 VIII 1936 r.: „Lenin postanowił, że komuniści powinni wspierać wszelkie lewicowe ruchy oraz pomagać w dojściu do władzy słabym konstytucyjnym rządów – radykalnym lub socjalistycznym. Następnie należy te rządy jeszcze bardziej osłabić i z ich niedołężnych rąk wyrwać władzę, aby rozpocząć budowę marksistowskiego państwa. Jest to dobrze znana i sprawdzona procedura. Stanowi część doktryny komunistycznej; jest częścią komunistycznego zesztytu do ćwiczeń. Realizowali ją niemal dosłownie hiszpańscy komuniści [...]. Od czasu wyborów na początku tego roku byliśmy świadkami niemal doskonałego powtórzenia w Hiszpanii, *mutatis mutandis*, okresu rządów Kiereńskiego w Rosji”; por. W. S. Churchill, *Czas dyktatorów*, Łódź 1993, s. 11-12.

<sup>117</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 6, Warszawa 1951, s. 393-399 (*Rewolucja październikowa jako początek i przesłanka rewolucji światowej*); t. 7, Warszawa 1950, s. 60-65 (*W sprawie sytuacji międzynarodowej i zadań partii komunistycznych*); por. próba opisu strategii ZSSR w 1936 r., W. S. Churchill, *Czas dyktatorów*..., s. 19-22, 26-30.

<sup>118</sup> W. I. Lenin, *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955, s. 446, 449, 456, 458; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 30.

<sup>119</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany*..., s. 25.

<sup>120</sup> W. Suworow, *Lodolamacz*, Warszawa 1992, s. 297.

<sup>121</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany*..., s. 20-21.

<sup>122</sup> B. Williams, *Lenin*, Wrocław 2002.

<sup>123</sup> R. Conquest, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 235.

<sup>124</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 114-115.

który byłby sprzeczny z jego własnym, nawet gdyby to był pogląd większości. Kiedy druga wojna światowa stała się faktem, koncepcje strategiczne z czasów carskich odżyły z całą siłą<sup>125</sup>.

Schyłek lat trzydziestych przyniósł istotne modyfikacje w sowieckiej strategii generalnej. Wyznaczały ją czystki w tzw. aparacie, charakteryzujące się usuwaniem z kompartii „starych” bolszewików, ich miejsce zajmowali funkcjonariusze partyjni niższego szczebla<sup>126</sup>. Ideologiczna reorientacja<sup>127</sup>, odwołująca się do rosyjskich tradycji patriotycznych<sup>128</sup>, przynosiła uzasadnienie zmian w polityce międzynarodowej ZSSR<sup>129</sup>. W sferze doktrynalnej doszło do gloryfikacji historii Rosji oraz „dowartościowania” wątków narodowych, co wiązało się z zaborem 17 IX 1939 r. przez ZSSR polskich Kresów Wschodnich<sup>130</sup>. Zespoliły się tu wątki narodowe z programem likwidacji „kapitalistycznego okrażenia”<sup>131</sup>: *monstrum et prodigium*. W ramach wykreowanego programu, i w dużej mierze dzięki niemu, kształtowała się strategia wojenna Armii Czerwonej<sup>132</sup>. Dążenia mocarstwowe ZSSR, zorientowane na powiększenie terytorium, już w I poł. XX w. pozostawały anachronizmem<sup>133</sup>. Mechanizm sowieckich podbojów najtrafniej opisał amerykański politolog Richard Pipes:

Każde nowe terytorium staje się natychmiast częścią niezbywalnego „patrymonium” i zostaje prędkiej czy później wcielone do „ojczyzny”. Każde wymaga nowego buforu, który chroniłby je od rzeczywistego czy wymagowanego wroga, dopóki ów bufor także nie zostanie w końcu wcielony do „ojczyzny” – a wtedy znów wymaga nowego buforu...<sup>134</sup>.

### Zdaniem Michała Dobroczyńskiego

tradycyjne dążenie do politycznego oddziaływania na sytuację sąsiednich państw wynikało jeszcze do niedawna z wojskowych kalkulacji strategicznych, w których każdy nieledwie kilometr oddalenia mógł mieć fizyczne znaczenie dla wyniku konfrontacji zbrojnej. Stąd właśnie wielowiekowa rosyjska polityka interwencji siłowych, preferencji personalnych prowokacji, przekupstw i destabilizowania istniejących porządków w krajach przestrzennie bliskich<sup>135</sup>.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 129 sqq.

<sup>126</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 58.

<sup>127</sup> Wydaje się, że ten zwrot ku rosyjskim tradycjom patriotycznym miał za przyczynę wydarzenia w Niemczech: obserwowany tam wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Niemieckie „doświadczenia” Stalin postanowił wykorzystać w ZSSR do wywierania ideologicznego nacisku na sowieckie społeczeństwo; por. A. Eden, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, t. 1, s. 122-123.

<sup>128</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 79.

<sup>129</sup> *Białe plamy...*, nr 40, s. 80.

<sup>130</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 79, 86.

<sup>131</sup> *Ibidem*, s. 79; por. tekst noty sowieckiej wręconej 17 IX 1939 r. ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu w sprawie wkroczenia wojsk ZSSR do Polski: *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 44, s. 83-84.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 79, 90.

<sup>133</sup> Myślenie wspomnianymi kategoriami jest charakterystyczne dla prymitywnej gospodarki chłopskiej, utożsamiającej bogactwo z ilością posiadanej ziemi. Nie jest, ani nie było to prawdą. Ale wychodząc z owego złego założenia, będącego uogólnieniem spontanicznej praktyki chłopów rosyjskich, przekładano je na sferę stosunków międzynarodowych.

<sup>134</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 129.

<sup>135</sup> M. Dobroczyński, *Rosja we Wspólnocie Niepodległych Państw*, „Polityka Wschodnia” 1997, nr 1, s. 80; S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 38.

Istotnym czynnikiem geopolitycznego myślenia przywódców ZSSR, odziedziczonym po carskiej Rosji, było przeświadczenie, że wraz z terytorium powiększa się suma bogactw naturalnych i innych niezbędnych wartości ekonomicznych oraz liczba poddanych – czyli „ściśle fizycznych elementów” niezbędnych w budowaniu pozycji mocarstwa<sup>136</sup>. Trudno dowieść praktycznych skutków wspomnianego myślenia. Istnieją przesłanki pośrednie. Kiedy w 1939 r. dokonywano w Moskwie rozbioru Polski, Sowieci zatrzymali dla siebie obszar roponośny Drohobycz–Borysław–Kołomyja, dający w 1938 r. 325 tys. ton ropy naftowej. Niemcy, na które spaść miał główny ciężar wojny z Polską, zyskały okręg jasielski z produkcją 136 tys. ton (41,8% produkcji okręgu drohobyckiego)<sup>137</sup>.

Analizując działania sowieckiej dyplomacji oraz aktywność partii komunistycznych w Europie do czasu wybuchu II wojny światowej możemy konstatować stopniowe dostosowywanie idei „rewolucji światowej” do realiów politycznych tamtego okresu<sup>138</sup>. Leninowską koncepcję, wedle której socjalizm można zbudować tylko w skali globalnej<sup>139</sup>, zastąpiła myśl Stalina<sup>140</sup> o międzynarodowym spisku kapitalistów przeciw ZSSR<sup>141</sup>, która uzasadniała wewnętrzną i zagraniczną politykę Kremla, w tym niebywały w dziejach Rosji rozwój przemysłu zbrojeniowego<sup>142</sup>, mający swoje uzasadnienie w doktrynalnych przesłankach o prymacie środków wojskowych nad gospodarczymi. Odwzorowaniem tamtej polityki w sferze gospodarczej pozostawała rozbudowa przemysłu ciężkiego, a w sferze stosunków międzynarodowych określona polityka wobec sąsiadów, np. względem Polski był realizowany tzw. miękki rewizjonizm, w postaci postulatu jedności ludów uciskanych lub klasy robotniczej, dość słabo eksponowanej idei jedności Słowian, stymulowania wrogości Białorusinów i Ukraińców do Rzeczypospolitej oraz jawne w prasie białoruskiej i ukraińskiej wspieranej idei „powrotu” ziem białoruskich i ukraińskich do ZSSR<sup>143</sup>.

Za „międzynarodowym spiskiem zagranicznych kapitalistów” stały przygotowania kierownictwa sowieckiego do kolejnej wojny światowej. Nic dziwnego, iż polskie czynniki wojskowe, oceniając w 1935 r. sytuację polityczno-wojskową Rzeczypospolitej, stwierdzały, że „stosunek sił polskich do stanu zbrojeń Rosji i Niemiec uległ znacznemu pogorszeniu, a nie zaszły w tym czasie żadne nowe fakty polityczne, które by wzmacniały warunki bezpieczeństwa Polski”<sup>144</sup>. Wypo-

<sup>136</sup> M. Dobroczyński, *Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Rosja w konkurencji światowych potęg*, „Polityka Wschodnia” 1994, nr 1, s. 65; por. A. Hillgruber, *Der Zweite Weltkrieg 1939–1945*, Stuttgart 1983, s. 59; *Białe plamy*..., nr 11, s. 133.

<sup>137</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 128; por. *Mały Rocznik Statystyczny Polski, wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1941, s. 54. Warto zauważyć, że umowa handlowa niemiecko-sowiecka z 10 I 1941 r. przewidywała w 1941 r. import z ZSSR aż 232 tys. ton ropy naftowej. Roczna produkcja zagłębia Drohobycz–Borysław w 1938 r. to 140% niemieckiego importu z Sowietów (*Białe plamy*..., nr 100, s. 299).

<sup>138</sup> A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1983, s. 157.

<sup>139</sup> J. Sмага, *op. cit.*, s. 118.

<sup>140</sup> R. Pipes, *op. cit.*, s. 132.

<sup>141</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 10, Warszawa 1950, s. 274–279, 282–287.

<sup>142</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 119 sqq.

<sup>143</sup> R. Wojna, *Uwarunkowania geopolityczne*..., s. 68.

<sup>144</sup> *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. E. J. Kozłowski, Warszawa 1968, nr 4, s. 32.

wiedzi czołowych propagandzistów sowieckich o obronie zachodnich granic przed przyszłym agresorem były zasłoną dymną, która skrywała przygotowania do agresji. Rosyjski historyk Władimir A. Niewieżyn pisał: „Relacje utrwalone na kartach dzienników, w literaturze wspomnieniowej, wreszcie w niepublikowanych dokumentach archiwalnych, pozwalają twierdzić z przekonaniem: oczekiwanie na Wielką Wojnę dominowało w społecznej świadomości. Stalinowi i jego otoczeniu pozostawało jedynie skierować te nastroje w pożądanym kierunku. Nieprzypadkowo zatem propaganda bolszewicka stale zajęta była kształtowaniem wizerunku wroga”<sup>145</sup>.

Podstawą analizy sowieckiego programu podbojów w Europie – jako swobodnego „dopełnienia historii” – jest dostrzeżenie w oficjalnej doktrynie państwowej ZSSR (marksizm-leninizm) źródła legitymizacji i gloryfikacji istniejącej władzy, kontynuacji leninizmu oraz działań zmierzających do militaryzacji społeczeństwa sowieckiego, a przez to do całkowitego zniszczenia społeczeństwa cywilnego. Bezpośrednim skutkiem realizacji wspomnianej doktryny miało być rozciągnięcie modelu polityczno-społecznego ZSSR na zajmowane kraje<sup>146</sup>. Z filozoficznego punktu widzenia było to uznanie, że „marksizm-leninizm” przyznał sobie monopol na wiedzę o sposobach rozstrzygania wszystkich podstawowych problemów ludzkiej egzystencji oraz że potrafi rozwiązać raz na zawsze wszystkie skomplikowane problemy ludzkości. W sferze społecznej chodziło o takie społeczeństwo, które poddane ścisłym rygorom wojskowym byłoby niezdolne do obalenia ciemnych, a jednocześnie tworzyłoby dobra materialne niezbędne w kolejnych podbojach. Głęboka indoktrynacja oraz militaryzacja społeczeństwa stawały się przesłanką polityczną umożliwiającą kierownictwu sowieckiej kompartii znaczne powiększenie terytorium państwa, które z założenia miało refinansować sowieckie aneksje. Przygotowania do wojny, wiążące się ze zwiększonym wyzyskiem zniewolonego społeczeństwa, wymagały odpowiedniego uzasadnienia, co wiązało się z narastaniem w ZSSR nastrojów wrogich burżuazyjnemu sąsiedztwu oraz z rozpowszechnianiem przez propagandę pogłosek o rzekomym zagrożeniu wojennym. W ten oto sposób tworzone warunki dla samonapędzającej się „rewolucji”<sup>147</sup>. Ponadnarodowy charakter komunizmu nadawał planom politycznym Kremla charakter globalny. Połączenie doktryny komunistycznej z „najbardziej przyziemnymi celami

<sup>145</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 26.

<sup>146</sup> W omawianym zagadnieniu mieści się kwestia odpowiedzialności kierownictwa ZSSR za rozpętanie drugiej wojny światowej. Według amerykańskiego badacza z Kalifornijskiego Uniwersytetu Stanowego w Hayward „Polska leżała na drodze stalinowskiego *Drang nach Westen*, tak jak w 1920 r. znalazła się na drodze leninowskiego ataku na zachód. Dla obu tyranów, ojca i jego duchowego syna, droga do bolszewizacji Europy wiodła przez Warszawę ku Niemcom. Właśnie włączenie Niemiec do imperium bolszewickiego uważali oni za – traktując to jako dziedzictwo Marksa – klucz do przejścia całej Europy, a że komuniści przewidywali i zachęcali do trzeciej wojny światowej, opanowanie także całego świata. Polska pod kontrolą radziecką stanowiła zasadniczą część planów Stalina. Przed niemieckim atakiem na ZSRR w 1941 r. oraz w latach 1944-1945 siła Stalina opierała się na potęgze Armii Czerwonej. Armia ta także miała, jak mówił Lenin, «połaskotać Polaków bagietami» i zsovietyzować ich kraj. Ale wcześniejszy atak bolszewików na zachód przerwała ich nielubiana przegrana nad Wisłą. Jeśli słabością Lenina w 1920 r. była niedostateczna siła Armii Czerwonej, słabością Stalina był fakt, że zyskał dwóch silnych sojuszników, przyjaciół Polski, którzy przynajmniej duchowo byli przeciwni jego ukrytym planom. Oczywiście albo nie znali ogromu tych planów, albo woleli ignorować to, co wiedzieli. I byli za mało podejrzliwi wobec samego Stalina” R. C. Raack, *op. cit.*, s. 6.

<sup>147</sup> S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 84 sqq.



wielkiego imperialistycznego mocarstwa” wzmacniało te aspiracje, dając im nie-spotykaną dotąd siłę<sup>148</sup>. Podziw „czerwonej wierchuszki” dla rozmiarów potężnego imperium carów, próby nawiązywania do ich polityki<sup>149</sup> oraz bolszewicki ekspansjonizm urealniany przez marzenia o światowym komunizmie tworzyły ideowe podłoże dla zadań, które stawiał przed sobą Stalin<sup>150</sup> – przełamanie izolacji geograficznej sowieckiej Rosji: dostęp do Morza Śródziemnego, Atlantyku, do Zatoki Perskiej, Oceanu Indyjskiego oraz Pacyfiku<sup>151</sup>. Sowietki dyktator był wręcz irracjonalnie przekonany o konieczności ekspansji, ale też miał podstawy, by docenić korzyści, jakie daje zdobywanie nowych krajów. Stąd bolszewicka koncepcja wojny permanentnej nadzwyczaj szybko zyskała zwolenników. Wojna permanentna stanowiła ważne uzupełnienie sowieckiego systemu gospodarczego<sup>152</sup>, który okazał się niewydolny („drogi krach”), a samo jego funkcjonowanie było uzależnione od policyjnego terroru<sup>153</sup>. Badacze zagadnienia dostrzegają ważne programowo różnice pomiędzy ekspansjonizmem bolszewickim a sowieckim<sup>154</sup> oraz zwracają uwagę na istotne podobieństwa w sposobie realizacji programu ekspansji<sup>155</sup>. Konsekwencją takiego sposobu myślenia było postrzeganie przez Kreml przestrzeni geopolitycznej jako geograficznej i gospodarczej podstawy pozycji mocarstwowej państwa<sup>156</sup>. Ta przesłanka nasunęła przywódcom sowieckim myśl, że właściwie jedynie ZSSR pozostaje realną siłą, która jest w stanie w szerszej mierze stworzyć warunki dla ogólnoeuropejskiej rewolty klasy robotniczej.

Mizerne sukcesy poczyniła Kremla na arenie międzynarodowej były konsekwencją braku zaufania mocarstw zachodnich do ZSSR oraz małej w pewnym okresie skuteczności sowieckiej polityki wobec Niemiec<sup>157</sup>. Istniał też inny wymiar sowieckiej strategii długofalowej. Pozostawała nim mianowicie

agenturalna penetracja i pośrednia subwersja. Chodziło przy tym o lokowanie sympatyków lub ludzi zaufanych na stanowiskach ważnych dla wywiadu, polityki i publicystyki państw «imperialnych». Osoby te miały za zadanie nie tylko, a nawet może nie przede wszystkim, prowadzenie działalności szpiegowskiej zwykłego typu, lecz jako „agenci wpływu” oddziaływać mieli w duchu Kremla na polityczne i militarne decyzje tych państw. Jak skuteczna może być ta cierpliwie i ze świadomością celu realizowana strategia, okazało się później wystarczająco jasno w Ameryce ery Roosevelta<sup>158</sup>.

Cechą charakterystyczną sowieckiego programu podbojów było tworzenie ważnych strategicznych przyczółków. W przypadku Polski chodziło o „korytarze” dla Armii Czerwonej prowadzące do Niemiec<sup>159</sup>, gdy idzie o Finlandię i republiki

<sup>148</sup> R. Pipes, *op. cit.*, *passim*.

<sup>149</sup> Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 29 sqq.

<sup>150</sup> Mamy na myśli okres od sierpnia 1939 r.

<sup>151</sup> Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 34-37.

<sup>152</sup> Warto zwrócić uwagę na zasadnicze podobieństwa pomiędzy systemem gospodarki sowieckiej a gospodarką koczowników, gdzie niedostatek dóbr materialnych jest uzupełniany rabunkiem u sąsiadów.

<sup>153</sup> W. Makarenko, *op. cit.*, s. 172.

<sup>154</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 22.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>156</sup> P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945-2000*, Warszawa 2002, s. 15 sqq.

<sup>157</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 54.

<sup>158</sup> *Ibidem*.

<sup>159</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 22.

bałtyckie – o instalowanie baz wojskowych i rozmieszczanie na terytoriach tych państw wojsk sowieckich<sup>160</sup>. W rzeczywistości oferowana pomoc wojskowa dla Polski i dla Rumunii wraz z poprzedzającymi ją politycznymi rokowaniami były elementami planowanej przez ZSSR agresji.

Rozwój przemysłu zbrojeniowego oraz sowieckie zamówienia na dostawę ważnego sprzętu wojennego z Niemiec<sup>161</sup> dawały ZSSR nadzieję na zdobycie władztwa globalnego<sup>162</sup>.

Zgłębiając różne wątki historii ZSSR, niewiele zajmowano się tym, jak „czerwona” propaganda dyskutowała ekonomię i jak potrafiła koncentrować ludzkie potrzeby wokół spraw politycznych lub wielkich i kosztownych ekonomicznych przedsięwzięć<sup>163</sup>. Siłą stalinowskiej socjotechniki było rozbudzanie nadziei przez odwoływanie się do wyższych potrzeb. Taką nadzieję wiązano z industrializacją. Idea szybkiego uprzemysłowienia przyświecała od początku poczynaniom władców „czerwonego” imperium<sup>164</sup> i była ukierunkowana na rozwój przemysłu zbrojeniowego, w czym niebagatelny udział mieli niemieccy politycy, wojskowi i przemysłowcy<sup>165</sup>. Celem współpracy niemiecko-sowieckiej w dziedzinie zbrojeń była produkcja w ZSSR materiałów wojennych dla Niemiec, a niemieckie inwestycje przemysłowe i niemiecka pomoc finansowa służyły rozwojowi przemysłu zbrojeniowego Sowietów<sup>166</sup>. Wprawdzie w latach trzydziestych XX w. jeszcze nie było jasnej koncepcji zbrojeń, lecz wystarczała generalna zasada, że przemysł ciężki oraz energetyka są niezbędnymi w zwycięskich podbojach<sup>167</sup>.

Jeśli można mówić o stalinowskiej doktrynie gospodarczej, to zawierała ona myśl o potrzebie samowystarczalności ekonomicznej imperium, co z uwagi na wolniejszy rozwój technologiczny środków produkcji pozostawało mało realne. Niemożność szybkiego zaspokajania potrzeb energetycznych i surowcowych dynamicznie rozwijającego się przemysłu ciężkiego wskazywała na potrzebę zwiększania importu. W warunkach sowieckich partnerami ZSSR mogły być tylko państwa sąsiedzkie, względem których Moskwa stosowała taktykę dużego importu, opierając handel zagraniczny na zasadzie wymiany towar za towar. Tego rodzaju praktyka pogłębiała kryzys gospodarczy Rosji. Bolszewicy „wykorzystali prawie wszystkie dostępne składniki niezbędne do osiągnięcia wysokiego stopnia samowystarczalności, umożliwiającej niezależność kształtowania polityki zagranicznej”<sup>168</sup>.

ZSSR pozostawał państwem zasobnym w surowce strategiczne<sup>169</sup>. Z racji zacofania technologicznego był on powiązany szeregiem skomplikowanych zależ-

<sup>160</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 94-95.

<sup>161</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 158.

<sup>162</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 115.

<sup>163</sup> *Ibidem*, s. 114-115; por. *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 157, s. 491.

<sup>164</sup> *Ibidem*, s. 115.

<sup>165</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 99 sqq.

<sup>166</sup> *Ibidem*, s. 145; A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 29-48.

<sup>167</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 115.

<sup>168</sup> M. Dobroczyński, *op. cit.*, s. 65.

<sup>169</sup> *Białe plamy...*, s. 46-48, w przypisie 2.

ności z Europą Zachodnią, głównie z Niemcami<sup>170</sup>, które w okresie międzywojennym zbudowały w sowieckiej Rosji wiele nowoczesnych fabryk pracujących dla potrzeb sowieckiej armii<sup>171</sup>. Tymczasem zasadniczą bolączką sowieckiego systemu były niedostatecznie sprawna organizacja produkcji oraz dystrybucja w sytuacji niekompatybilności poszczególnych sektorów gospodarki.

### Kształtowanie się sowieckiej strategii generalnej na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX w.

U podstaw wizji<sup>172</sup> miejsca sowieckiej Rosji w latach 1925–1941 leżał sposób politycznej percepcji sytuacji międzynarodowej na Kremlu, wyrażany licznymi oficjalnymi i nieoficjalnymi wypowiedziami ścisłego kierownictwa<sup>173</sup> (generowały one możliwość różnorodnego odczytywania ich sensu<sup>174</sup>). Cechą owego myślenia było postrzeganie tamtej rzeczywistości poprzez pryzmat swoiście rozumianej przestrzeni geopolitycznej, co rodziło określone skutki tak w sferze kultury politycznej, jak i w samej polityce. Cele sowieckiej strategii generalnej pozostawały niezmiennie, za to Moskwa nieustannie dostosowywała działania sowieckiej dyplomacji do zmieniających się okoliczności. Innymi słowy, wyprzedzała demontaż instytucji zamykających dostęp ZSSR do Europy Zachodniej. Istotny dla sprawy był sposób przyjmowania na Kremlu ważnych wydarzeń politycznych mających miejsce w Europie<sup>175</sup>. W tej sprawie zasadnicze znaczenie będzie miało zgłębienie retoryki moskiewskiej „Prawdy”, odsłaniającej skomplikowaną dialektykę kierownictwa sowieckiej kompartii.

Dla Stalina, jak i dla przywódców świata zachodniego punktem odniesienia w planowaniu strategicznym pozostawał przebieg I wojny światowej, jak i jej polityczne skutki<sup>176</sup>. Jeszcze ważniejsze konsekwencje dla przyszłości Europy miało doświadczenie czasów po zakończeniu „wielkiej wojny”. Ścisłe kierownictwo WKP(b) było przeświadczone o kluczowym znaczeniu Niemiec dla bolszewickiego panowania w Europie.

Po rosyjskiej [partii] – mówił Stalin w 1924 r. na V zjeździe Kominternu – ma ona [KPD] najpoważniejsze znaczenie. Po pierwsze dlatego, że ze wszystkich krajów Europy Niemcy najbliższe są rewolucji.

<sup>170</sup> W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 695, 706; por. W. I. Lenin, *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955, s. 458.

<sup>171</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 112.

<sup>172</sup> Należy zwrócić uwagę na charakterystyczną ewolucję tej wizji, na zmiany wymuszane przez ważne wydarzenia tak z życia wewnętrznego ZSSR, jak i w sytuacji międzynarodowej. Nie należy, z oczywistych względów, odrzucać znanej sowieckiej retoryki politycznej. Ale to nie ona poświadcza sowiecką strategię, lecz konkretne fakty z życia politycznego Europy. Polityczne wystąpienia przywódców ZSSR pojawiają się na ogół *post factum* i legitymizują konkretne decyzje polityczne.

<sup>173</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1950, s. 22–24; por. J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 132–133.

<sup>174</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 20.

<sup>175</sup> R. C. Raack twierdzi, że dokumentowanie poszczególnych decyzji Stalina jest trudne z uwagi na fakt, iż „ostrożność Stalina przejawiała się też w staraniach, by nie pozostawić żadnych dokumentów, które mogły niepodważalnie określić jego poprzednie stanowisko. Sukces odniesiony przy użyciu tej metody skłania oczywiście do zastosowania jej raz jeszcze”, R. C. Raack, *op. cit.*, s. 23.

<sup>176</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 58, 74–75.

lucji, a po drugie dlatego, że zwycięstwo rewolucji w Niemczech jest jej [rewolucji niemieckiej] zwycięstwem w całej Europie. Od Niemiec rozpocznie się wstrząśnienie rewolucyjne w Europie. Tylko Niemcy mogą wziąć na siebie inicjatywę pod tym względem, i zwycięstwo rewolucji w Niemczech całkowitym zapewnieniem zwycięstwa rewolucji międzynarodowej”<sup>177</sup>.

Jesienią 1939 r. sowiecki dyktator rozpoczął realizację wspomnianej koncepcji, już bez legitymizowania jej rewolucyjną retoryką.

Sowiecka polityka zagraniczna w latach 1939-1941 przebiegała mało czytelnymi dla badaczy meandrami<sup>178</sup>. Generalnie była to polityka ofensywna, wcielająca w życie tzw. linię generalną, która zakładała uzyskanie przez ZSSR w Europie i Azji statusu mocarstwa decydującego o losach obu kontynentów<sup>179</sup>. Jej istotę bodaj najtrafniej scharakteryzował Winston Churchill, pisząc, że

zagraniczna polityka Moskwy toczy się dwoma sprzecznymi torami: pierwszy stara się wywołać światową rewolucję. To on właśnie odegrał trudną do przecenienia rolę w narodzinach hiszpańskiego koszmaru. Ten drugi tor to próba przekonania światowej opinii publicznej, że Rosja jest pożytecznym czynnikiem stosunków europejskich; i rzeczywiście, bez względu na nasze polityczne sympatie trzeba przyznać, że Rosja jest istotnym elementem europejskiej równowagi sił<sup>180</sup>.

Sowiecka strategia generalna na pierwszym miejscu stawiała hegemonię ZSSR w Eurazji, pomóc w tym miała dobrze uzbrojona armia, rozbudowany przemysł ciężki i militaryzacja społeczeństwa. Siła polityczna Moskwy była uzależniona od bazy finansowej, którą tworzyły inwestycje niemieckie i drenaż finansowy własnych obywateli, oraz od kontroli środków masowego przekazu i dezinformacji. Najważniejszym elementem tej strategii była idea wojny zaczepnej. Z przemówień sowieckich propagandzistów wynikało, że ZSSR jest zawsze państwem sprawiedliwości społecznej i walczy z wyzyskiem, że w tej walce cel uświęca środki, że siła Sowietów jest dowodem słuszności ich działania. Doktryna wojenna Moskwy stwierdzała, że każda baza sowiecka założona na obcej ziemi musi tam pozostać na zawsze. Zniszczenie Polski i Niemiec i ustalenie hegemonii ZSSR w Azji było prawdziwym celem maksymalistów na Kremlu.

<sup>177</sup> J. A. Reguła, *op. cit.*, s. 111-112.

<sup>178</sup> Aleksander Dongarow – według W. A. Niewieżyna – „zapoznawszy się z niedostępnymi wcześniej dokumentami dyplomatycznymi, stwierdził, iż «za wydarzeniami z jesieni 1939 – lata 1941 r. [...] kryły się jakieś tajne cele i rachuby Kremla, w których wariantu napaści Niemiec na ZSRR nie brano pod uwagę [...]». Zastanawiając się nad znaczeniem paktu o nieagresji, Michał Gefter postawił pytanie: czy ten układ dyplomatycznie był «dobrze pomyślanym, a jedynie źle wykorzystanym, elementem w przygotowaniach do własnego uderzenia na nazistowską Rzeszę, do druzgocącego ataku na Zachód»”, W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 29.

<sup>179</sup> Kiedy A. Hitler obwieszczał 22 VI 1941 r. początek wojny z ZSSR, uzasadniał, że Związek Sowiecki naruszył warunki, które były przedmiotem układu o przyjaźni z 23 VIII 1939 r., że postępując w ten sposób, przywódcy sowieccy udawali do ostatniej minuty, symulowali pokojowe i przyjacielskie stanowisko względem Niemiec, tak samo, jak miało to miejsce w stosunkach z Finlandią i Rumunią. W dniu wybuchu wojny u granic III Rzeszy – przekonywał kanclerz – znajduje się około 160 sowieckich dywizji, eksponując w ten sposób prewencyjny charakter wojny z ZSSR; por. M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen 1932-1945*, Bd. 2, Würzburg 1963, s. 1727. Podobnie sprawę widział niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop; por. J. von Ribbentrop, *Zwischen London und Moskau. Erinnerungen und Letzte Aufzeichnungen*, Leoni 1953.

<sup>180</sup> W. S. Churchill, *Czas dyktatorów...*, s. 28.

Priorytetem tej polityki pozostawało poszerzanie granic sowieckiego państwa na zachód aż po krańce carskiego imperium<sup>181</sup>. Metodą – taktyką podbojów, dla której punktem odniesienia były wydarzenia z lat I wojny światowej<sup>182</sup>. Józef Stalin był – jak ujmuje Richard C. Raack – zakładnikiem różnorodnych tradycji<sup>183</sup>. „Podbudowywały one jego poczynania w polityce zagranicznej, a jednocześnie z powodu dziwacznej różnorodności konfundowały zarówno współczesnych obserwatorów, jak i historyków”<sup>184</sup>. Stąd jeżeli posiadanie przez ZSSR Finlandii wiązało się z programem „zbierania” ziem carów rosyjskich oraz z kontrolą nad dostawami ze Skandynawii surowców strategicznych i żywności, to uzależnienie Turcji od Rosji lub wręcz jej parcelacja<sup>185</sup> było realizacją obietnic z 1915 r. i jednocześnie stwarzało możliwość paraliżowania akcji Brytyjczyków na wypadek sowieckiej agresji na Iran<sup>186</sup>, którego ropa naftowa budziła pożądanie Kremla<sup>187</sup>. Zbigniew Brzeziński podkreśla, że ekspansja na południe zdominowała rosyjską i sowiecką strategię<sup>188</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc, sowiecka strategia ekspansji była obliczona na uzyskanie dostępu do niezamarzających portów: na Bałtyku były to: Ryga i Tallin, na Morzu Czarnym – Stambuł, nad Zatoką Perską – Basra i Abadan, na Dalekim Wschodzie – południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie, a przede wszystkim Port Artur. Należy się jednak domyślać istnienia kilku programów w ramach tzw. linii generalnej. Wielowymiarowy charakter sowieckiego wyzwania nie mógł pojawić się nagle, lecz był wynikiem swoistego sprzężenia sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz ewoluowania celów strategii generalnej od „światowej rewolucji” do osiągnięcia dominacji na obszarze Eurazji. Cechą tej ewolucji było kumulowanie efektów sowieckiej polityki zagranicznej<sup>189</sup>.

<sup>181</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 20-12.

<sup>182</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>183</sup> Wydaje się, że bardziej właściwe byłoby mówienie o doskonalącym się pragmatyzmie politycznym Stalina. Zachowanie polityczne kierownictwa sowieckiego cechuje zauważalna ewolucja celów politycznych (od powrotu do stanu sprzed 1914 r. po myśl o niekwestionowanej hegemonii w Europie), której końcowym produktem stał się zamysł podboju kontynentu europejskiego latem 1941 r.

<sup>184</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 21.

<sup>185</sup> Z. Brzeziński przypomina, że Rosja przed wybuchem I wojny światowej i podczas niej domagała się od aliantów zachodnich przyłączenia Konstantynopola (Stambułu) i cieśnin tureckich oraz aneksji ziem polskich pozostających pod zaborem pruskim oraz rozczłonkowania całych Niemiec, co „likwidowałoby to najsilniejsze europejskie państwo, cedując całą dominację nad kontynentem na Rosję”. Przywódcy Francji i Wielkiej Brytanii wyrazili przychyłność co do rosyjskich aspiracji względem ziem polskich, a w kwietniu 1915 r. zgodzili się na przyłączenie do Rosji Konstantynopola i cieśnin tureckich. „Nic dziwnego – pisze Zbigniew Brzeziński – że Stalin czuł się zupełnie w porządku domagając się później tego samego”, Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 29-30; co do nowej granicy zachodniej Rosji por. Cz. Jankowski, *Polska etnograficzna*, Warszawa 1914; K. Grygajtis, *Polskie idee federalcyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 113-114.

<sup>186</sup> Z. Brzeziński twierdzi, że w listopadzie 1940 r. Sowietci zobowiązali się w Berlinie do utrzymania integralności Turcji, domagając się jednocześnie kontroli nad polami naftowymi Iraku i Iranu oraz dostępu do Zatoki Perskiej, por. Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 32-33.

<sup>187</sup> Zauważmy, że sowiecka polityka podbojów w projektowanych kierunkach uwzględniała istniejące zagłębia naftowe, co wiązało się z zamysłem posiadania przez ZSSR wszystkich ważniejszych obszarów ropoносnych. Wstępem był pakt Ribbentrop-Mołotow, pozostawiający Zagłębie Borysławskie i okolice Kołomyi po stronie sowieckiej. Sowietci interesowali się zagłębiem w Ploeszti, czemu służyła aneksja Besarabii. Próby podporządkowania Turcji miały ułatwić inwazję na Iran i być może na Irak, również bogaty w ropę naftową.

<sup>188</sup> Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 34.

<sup>189</sup> *Ibidem*, s. 248.

Sytuację w kierownictwie sowieckiej kompartii odzwierciedlały sprzeczne, egoistyczne interesy administracji państwowo-partyjnej, gospodarczej, wojska oraz bezpieki. Kompromis pomiędzy wspomnianymi „grupami interesów” wymuszał wypracowanie jednej dla wszystkich strategii: „linii generalnej”. Janusz Goćkowski sowieckie przygotowania do inwazji na Europę traktuje jako część składową stalinowskiej „linii generalnej”, eksponując jej wewnątrzsowiecki kontekst:

- 1) stale zaostrzającej się walki klasowej w miarę postępów osiągnięć w budowaniu nowego ładu społecznego;
- 2) nieuchronności wojen w warunkach istnienia imperialistycznych ośrodków kapitału finansowego;
- 3) nieodzowności stopniowego wchłaniania przez państwowy sektor gospodarki wszystkich i wszystkiego, co znajduje się poza owym sektorem;
- 4) potrzeby rozbudowywania hierarchii kadr kierowniczych partii bolszewickiej i państwa sowieckiego<sup>190</sup>.

Jednocześnie uczony zwraca uwagę, że w stalinowskiej strategii politycznej „ważna naprawdę była metoda, a nie doktryna”, że „oczekiwania/wymagania centrum planowania dotyczyły kwalifikacji użytecznych *hic et nunc*” i zaraz dodaje, że „konsekwentny i dialektyczny prezentyzm nie pozwalał chronić się pod parasol kwalifikacji tożsamy z kompetencją specjalisty, ponieważ kwalifikacje takie oceniane były z punktu widzenia użyteczności dla gier taktycznych, a nie jako niezależne od tych gier wyposażenie cywilizacyjne społeczeństwa/kraju”<sup>191</sup>. Podobny sposób postępowania obowiązywał w stosunku do sojuszników Kremla, jego zagranicznych interlokutorów, a nawet wziętych do niewoli w 1939 r. polskich oficerów<sup>192</sup>, co tłumaczyłoby znane meandry sowieckiej polityki lat II wojny światowej<sup>193</sup>.

W Europie sposobem umożliwiającym realizację wspomnianego programu był przyświecający Stalinowi zamiar rozpętania wojny między Niemcami a Wielką Brytanią i Francją oraz ich sojusznikami, który kierownictwo Kremla próbowało wcielać w życie, wykorzystując nagromadzone w okresie międzywojennym sprzeczności w polityce państw europejskich<sup>194</sup>. Jeżeli w latach 1939-1941 Europa dla kanclerza III Rzeszy była obszarem o priorytetowym znaczeniu dla bezpieczeństwa Niemiec, a sojusz z ZSSR stanowił gwarancję realizacji politycznego protektoratu Berlina nad większością państw kontynentu europejskiego, to polityka Stalina miała naturę geostrategiczną.

<sup>190</sup> J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 134.

<sup>191</sup> *Ibidem*, s. 140; por. S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 102.

<sup>192</sup> S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 98-99, 114.

<sup>193</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>194</sup> W tej sprawie odwołajmy się do opinii E. Topitscha: „[Nie stworzył on [tzn. Stalin] ani nawet nie mógł stworzyć potencjału konfliktów, który wyładował się w tej katastrofie, potrafił go jednakże ze zdumiewającą zręcznością aktywizować i wykorzystywać do swoich celów». Należy tu wprowadzić rozróżnienie między konsekwentną strategią długofalową oraz sprawną taktyką. Stalin ani nie przewidział, ani nie zaplanował z góry spektakularnego niemieckiego zwycięstwa na Zachodzie, starał się jednak wykorzystać niespodziewane wyeliminowanie mocarstw zachodnich, przy czym sam odniósł najpierw nieprzewidziane co i nie zaplanowane z góry porażki”, E. Topitsch, *op. cit.*, s. 251.

Dla wyższych oficerów WP, gen. Tadeusza Kutrzeby i ppłk. dypl. Stefana Mossora, dokonujących przeglądu sytuacji międzynarodowej w kontekście bezpieczeństwa Polski, prawidłowe odczytanie strategii ZSSR nie było problemem. Nie wiemy, jakimi danymi rozporządzali autorzy *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom* z końca 1937 r. Zakładali oni prawdopodobieństwo aliansu niemiecko-sowieckiego, do którego „nie można żadną miarą dopuścić [...]”, bo to mogłoby w każdej chwili doprowadzić do ogólnego zgniecenia Polski<sup>195</sup>. Autorzy *Studium* dowodzili, że to Niemcy zainicjują wojnę oraz że uderzą na Wschód<sup>196</sup>.

Wspomniana ekspertyza, nie wnosząc żadnych uzupełnień do faktycznego stanu rzeczy, miała wskazać istotne znaczenie dla dalszego rozumienia położenia Polski pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a sowiecką Rosją. Oto wskazywała ona na możliwość współdziałania dwóch europejskich mocarstw systematycznie podkopujących system wersalski, które na dodatek łączyła długoletnia współpraca. Reakcja władz Rzeczypospolitej mogła być jedna – przeciwdziałanie, co musiało oznaczać utrzymywanie sowieckiej Rosji z dala od spraw europejskich. Niestety, polska dyplomacja nie przewidziała, że w likwidację struktur powersalskich jednocześnie, w tym samym czasie, zaangażują się Niemcy i ZSRR.

Nie wiemy jakimi analizami rozporządzał Józef Stalin. Jeżeli nawet dyktator takich opracowań nie posiadał, to Układ Monachijski (30 IX 1938 r.) oraz rozmowa W. Potiomkina z ambasadorem RP w Moskwie W. Grzybowskim, mająca miejsce w dwa dni po rozmowach Józefa Becka z Hitlerem w Berchtesgaden (5 I 1939 r.)<sup>197</sup>, mogły skłaniać do podobnych wniosków. Do takiego rozumowania, jakie zaprezentowali autorzy *Studium*, mogły też skłaniać enuncjacje sowieckiego wiceministra spraw zagranicznych Władimira Potiomkina, sugerujące jesienią 1938 możliwość IV rozbioru Polski jako alternatywy dla Monachium<sup>198</sup>.

Przygotowania do agresji<sup>199</sup> wymagały odpowiednio głębokiej „pracy politycznej”, a to, 1) występowania ZSSR w roli niezachwianego obrońcy pokoju, co miało ścisły związek z głoszeniem nieustannego zagrożenia Bolszewii agresją mającą swe źródło w spisku światowego kapitału finansowego; 2) militaryzacji społeczeństwa i militaryzacji gospodarki przez uczynienie wielkiej i nowoczesnej armii ofensywnej częścią społeczeństwa organizowanego i edukowanego jako zbiorowość szykowana do wojny, a przemysłu zbrojeniowego *sensu stricto* rdzeniem archipelagu zakładów i ośrodków pracujących dla nowej wojny światowej; 3) podporządkowania potrzeb jednostkowych i zbiorowych ludności programowi stałego doskonalenia militaryzacji kraju, co łączyło się z traktowaniem rozpowszechnionej biedy i szarzyzny życia, zwyczajności niedoborów i tandety, a nawet stref głodu jako przyjętych kosztów tworzenia potęgi zdolnej wykonać zadania jej postawione, szykowanej do zawojowania i przyłączenia nowych ziem do terytorium naukowo

<sup>195</sup> *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom* Kutrzeby i Mossora, oprac. M. Jabłonowski i P. Stawecki, Warszawa 1987, s. 59.

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 71-73.

<sup>197</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 7, nr 3, s. 11-13.

<sup>198</sup> R. Coulondre, *De Staline a Hitler. Souvenire de deux ambassades 1936-1939*, Paris 1950, s. 165.

<sup>199</sup> Mamy tu na myśli pewną hipotetyczną agresję przeciw w owym czasie niesprecyzowanemu, a więc w sumie hipotetycznym wrogowi państwa sowieckiego.

urządzonego społeczeństwa; 4) izolowania ludności państwa bolszewickiego od ludzi, idei i informacji ze świata *extra muros* (przede wszystkim świata kapitalistycznego ładu społecznego), połączone z doskonałą nieustannie szpiegowanią – naturalnego upatrywania szpiegów w cudzoziemcach i w tych poddanych sowieckich, którzy kontaktowali/kontaktują się z cudzoziemcami czy choćby ujawnili/ujawniają skłonność do takich kontaktów; 5) kształtowania armii sowieckiej jako przeznaczonej do konkwisty przez odpowiednie szkolenie oraz preferowanie odpowiednich formacji i sprzętu<sup>200</sup>.

Sposobienie się ZSSR do wojny, widoczne w przyspieszonym rozwoju przemysłu ciężkiego<sup>201</sup>, wymagało nowej struktury planowania strategicznego, uwzględniającej fakt, że podstawą jakiegokolwiek przedsięwzięcia wojennego pozostaje potencjał przemysłowy, komunikacyjna infrastruktura oraz rozmieszczenie surowców strategicznych<sup>202</sup>. Wyzwaniem stała się modernizacja poszczególnych rodzajów wojsk, w tym marynarki wojennej<sup>203</sup>. W tej sprawie Kreml kierował się swoistą pragmatyką<sup>204</sup>, która dezawuowała dotychczasową agresywną propagandę antyniemiecką<sup>205</sup>.

Decydującą determinantą planowanych agresji pozostawała zasobność państw ościennych w żywność oraz strategiczne surowce. Można przyjąć za pewnik, że polityka handlowa Sowietów była ukierunkowana na rozpoznanie siły ekonomicznej sąsiadów. Zachowany materiał źródłowy pozwala stwierdzić, że jednym z głównych celów agresji była grabież dóbr materialnych zajmowanego państwa oraz deportacja do ZSSR fachowców przydatnych dla tamtejszej gospodarki<sup>206</sup>.

Pierwsze sygnały „przewartościowań” w zakresie celów polityki zagranicznej Sowietów pojawiły się, gdy kierownictwo WKP(b), przygotowując się do XVIII zjazdu zastanawiało się nad nową koncepcją polityki zagranicznej, mającą zastąpić nieefektywną politykę zbiorowego bezpieczeństwa, docelowo antynazistowskiego porozumienia z Wielką Brytanią i Francją<sup>207</sup>. Był to czas, kiedy ściśle kierownictwo kompartii uznało sytuację polityczną w Europie za bliską wojny. Ogromne znaczenie w kształtowaniu sowieckiej polityki międzynarodowej odegrały raporty dyplomatów sowieckich o głównych kierunkach polskiej<sup>208</sup>, niemieck-

<sup>200</sup> Wspomniane „etapy pracy politycznej” zostały *in extenso* przejęte z przywoływanej już pracy Janusza Goćkowskiego, por. J. Goćkowski, *op. cit.*, s. 132-133; por. S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 30.

<sup>201</sup> J. Hoffmann, *Die Sowjetunion bis zum Vorabend des deutschen Angriffs*, [w:] H. Boog (u.a.), *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, Stuttgart 1983, s. 38 sqq., 46 sqq.; J. Smaga, *op. cit.*, s. 115.

<sup>202</sup> *Białe plamy...*, s. 46-48.

<sup>203</sup> *Ibidem*, nr 4, s. 14.

<sup>204</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 10-11, nr 3, s. 12-13, nr 4, s. 13-14, nr 9, s. 20-23.

<sup>205</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 10.

<sup>206</sup> W tej sprawie mamy liczne przykłady z Polski, a ściślej, z terytoriów III Rzeszy Niemieckiej, które zgodnie z ustaleniami zwyciężskich mocarstw z 1943 i 1945 r. miały przypaść państwu polskiemu. Ze znanego nam obszaru Dolnego Śląska Sowietci wywozili, wbrew wcześniejszym zobowiązaniom, linie kolejowe, fabryki oraz pozostawione przez Niemców, uciekających przed nadciągającą Armią Czerwoną, meble, sprzęt rolniczy, pościel i porcelanę. Istnieją prace historyków polskich dokumentujące kwestię deportacji do ZSSR śląskich górników. Warto też przypomnieć, że „internowanych”, czytaj: wyłapywanych po lasach, żołnierzy wileńskiego zgrupowania AK Sowietci lokowali na Ukrainie w tamtejszych kopalniach węgla kamiennego, zapewniając sobie w ten sposób bezpłatną polską siłę roboczą.

<sup>207</sup> A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 95.

<sup>208</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 3, s. 11-13.



kiej<sup>209</sup> i brytyjskiej polityki zagranicznej<sup>210</sup> oraz zachowania polityczne znaczących i wpływowych osobistości z kręgów władzy<sup>211</sup>. Kapitałnym materiałem w tej sprawie są pamiętniki Iwana Majskiego.

W działaniach Kremla z tego okresu dostrzegamy próbę uzyskania mocniejszej pozycji w polityce europejskiej u schyłku 1938 i w 1939 r.<sup>212</sup>; w 1939 r. poprzez uczestniczenie w podziale Międzymorza na strefy wpływów (marzec – sierpień 1939 r.)<sup>213</sup>, podjęcie przedsięwzięć obliczonych na uzyskanie kontroli nad sytuacją polityczną w Europie Środkowej i na Bałkanach poprzez odpowiednie polityczne porozumienia z III Rzeszą Niemiecką (23 VIII 1939<sup>214</sup> i 28 IX 1939 r.<sup>215</sup>), okres wrzesień 1939 – lipiec 1940 r., wiążące się z próbami uzyskania przewagi nad Niemcami<sup>216</sup> i z kwestią większego uzależnienia III Rzeszy Niemieckiej od dostaw z ZSSR<sup>217</sup> i państw zależnych od Rosji<sup>218</sup>, okres lipiec – listopad/grudzień 1940 to czas, w którym Kreml sposobił się do zajęcia pozycji pierwszego mocarstwa europejskiego, wreszcie schyłek grudnia 1940 r. i I połowa 1941 r. jako okres przygotowań do inwazji na Niemcy. Zadanie ułatwiał fakt, że „w tym czasie ogarnięty obsesją Adolf Hitler porzucił historyczne zainteresowanie Niemiec stabilizacją w Europie Środkowo-Wschodniej jako strefie buforowej zabezpieczającej przed rosyjskim kolosem. Miał własną wizję rekonstrukcji Europy, oznaczającą jej zniszczenie w ogóle lub w dużej części”<sup>219</sup>. Osobny problem stanowi znane ze źródeł przeciwdziałanie Kremla próbom federalizacji państw Międzymorza w latach 1939–1943, stanowiące istotny składnik sowieckiej polityki zagranicznej lat 1941–1943<sup>220</sup>.

Zachętą do wojny stały się rozmowy przedstawicieli ZSSR z Niemcami oraz z Francuzami i Brytyjczykami wiosną i latem 1939 r. na temat bezpieczeństwa Europy Środkowej, będące próbą tworzenia koalicji antyniemieckiej z Anglią i Francją i koalicji antybrytyjskiej z III Rzeszą Niemiecką<sup>221</sup>. Wydaje się, że już w marcu 1939 r. Stalin doszedł do wniosku, iż ład wersalski wkrótce zostanie zniesiony przez Hitlera<sup>222</sup> i że ZSSR może odnieść korzyści, zajmując odpowiednią pozycję przetargową. W polityce Kremla można było dostrzec próby przyspieszenia biegu wydarzeń<sup>223</sup>.

<sup>209</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 10-11.

<sup>210</sup> I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 3, Warszawa 1970, s. 42-43.

<sup>211</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 308.

<sup>212</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej...*, nr 82, s. 213-214, nr 83, s. 214.

<sup>213</sup> *Ibidem*, nr 88, s. 224-225, nr 89, s. 225-226, nr 90, s. 226-228; *Białe plamy...*, s. 70 sqq.

<sup>214</sup> *Ibidem*, nr 90, s. 226-228.

<sup>215</sup> *Ibidem*, nr 95, s. 233-234.

<sup>216</sup> *Ibidem*, nr 96, s. 235-236; *Białe plamy...*, s. 69-73, 110, 112-116, nr 10, s. 132-133.

<sup>217</sup> *Białe plamy...*, nr 9, s. 130-131, nr 12, s. 134-136.

<sup>218</sup> *Białe plamy...*, nr 11, s. 133, nr 12, s. 134-136.

<sup>219</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 57.

<sup>220</sup> T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991.

<sup>221</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 10-11, nr 4, s. 14, nr 5, s. 15-18, nr 9, s. 20-23, nr 10, s. 24, nr 12, s. 26-27, nr 14, s. 29-31, nr 15, s. 31-32, nr 16, s. 32-35, nr 17, s. 36, nr 18, s. 37, nr 19, s. 38-40, nr 20, s. 40-42, nr 22, s. 43-44, nr 23, s. 44-45.

<sup>222</sup> W. Balcerak, *Na drodze do wojny. Europa Środkowo-Wschodnia wobec agresji niemieckiej i sowieckiej*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 115.

<sup>223</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 10-11, nr 4, s. 13-14, nr 5, s. 15-18.

Zaskakująco szybkie urzeczywistnienie zamysłu likwidacji środkowoeuropejskiego buforu mogło z perspektywy Kremla oznaczać przejście do kolejnego, „wyższego” etapu działań politycznych w ramach strategii generalnej. Tym razem była to myśl stopniowego podważania pozycji III Rzeszy w Europie poprzez uzależnienie Niemiec od znajdujących się w sowieckich rękach surowców strategicznych i żywności. Zabór państw bałtyckich<sup>224</sup>, do podboju których Stalin wyraźnie sposobił się w lipcu i sierpniu<sup>225</sup> oraz we wrześniu 1939 r.<sup>226</sup>, umożliwiał Sowietom kontrolę bałtyckich szlaków handlowych oraz tworzył warunki do szybkiego odcięcia przemysłu III Rzeszy Niemieckiej od dostaw najwyższej gatunkowo rudy żelaza i fińskiego drewna. Ambasador ZSSR w Londynie Iwan Majski w rozmowie z Anthonym Edenem twierdził jesienią 1939 r., że „pewne żywotne pod względem strategicznym obszary powinny się znaleźć pod kontrolą radziecką”<sup>227</sup>. Robert Conquest dowodzi, że współpraca z Niemcami miała umożliwić Stalinowi zbudowanie silnej floty wojennej operującej na płytkich wodach Bałtyku<sup>228</sup>.

Wydaje się niezrozumiałe, że tak bystry obserwator spraw międzynarodowych, jakim niewątpliwie był Winston Churchill, analizując w końcu 1938 r. sytuację polityczną na obszarze Międzymorza, dostrzegał wyłącznie zagrożenie niemieckie (ujawniło ono dojście Hitlera do władzy oraz tworzyło przesłanki do zmian w politycznym układzie sił europejskich). Pierwszy Lord Admiralicji, wydaje się, wiedział już, że Republika Weimarska, będąca do 1933 r. istotnym składnikiem ogólnoeuropejskiego systemu równowagi sił, przestała istnieć. Rzesza Niemiecka Adolfa Hitlera, dysponująca ogromnym potencjałem ekonomicznym, stała się mocarstwem europejskim, które w miarę wzrostu utrudniało coraz wyrażniej wyważenie stabilnego układu sił w Europie. Poza polem obserwacji brytyjskiego męża stanu znajdowała się Rosja, dla Londynu leżąca na peryferiach kontynentu europejskiego.

Od rozwoju dalszej sytuacji politycznej w Europie zależało zaangażowanie się Wielkiej Brytanii w sprawę utrzymania równowagi politycznej na kontynencie europejskim. Polityczne aspiracje Berlina już od 1933 r. budziły w Londynie coraz większe zaniepokojenie. Trzeba przyznać, że angielskie obawy zaczęły się sprawdzać stosunkowo szybko. Anglia mogła utrzymać status światowego mocarstwa tak długo, jak długo zachowywała nad Niemcami przewagę oraz kontrolowała główne szlaki morskie. W 1937 r. doszło do angielsko-niemieckiej wymiany zdań na temat możliwości zawarcia przymierza. W listopadzie tego roku lord Halifax odbył pouf-

---

<sup>224</sup> Warto zwrócić uwagę na charakterystyczną dwustopniowość podboju państw bałtyckich. Wydaje się, że wynikała ona z konkretnych sowieckich obaw przed konfrontacją z Niemcami. Inny charakter miała tam obecność niewielkich w sumie sowieckich garnizonów (październik 1939 r. – połowa czerwca 1940 r.), a inny inkorporacja tych państw do ZSSR. Wkroczenie wojsk sowieckich do państw bałtyckich jesienią 1939 r. nie godziło ani w niemieckie interesy w tych państwach, ani nie podważało istniejących systemów politycznych. Państwa bałtyckie do połowy 1940 r. w dużym stopniu pozostawały suwerenne. Było to potrzebne przede wszystkim władzom na Kremlu, które w ten sposób testowały zachowania polityczne Niemiec. W momencie inwazji niemieckiej na Francję los państw bałtyckich został przesądzony, gdyż w czerwcu Hitler nie dysponował na Wschodzie wystarczającą siłą zdolną przywrócić *status quo ante*.

<sup>225</sup> *Białe plamy*, nr 9, s. 20-23, nr 12, s. 26-27, nr 14, s. 29-31.

<sup>226</sup> *Ibidem*, nr 69, s. 233, 237.

<sup>227</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 64.

<sup>228</sup> R. Conquest, *op. cit.*, s. 234-235.

na rozmowę z Hitlerem w sprawie antysowieckiego frontu i przyłączenia do Niemiec Gdańska, Austrii i Sudetów. Brytyjska polityka poszukiwania *modus vivendi* z nazistami stawała się faktem. Zdawało się, że w Londynie w 1937 r. zapanowało przekonanie, iż Niemcy mogą być partnerem Wielkiej Brytanii (polityka *appeasementu*), co nieuchronnie prowadziło do dalszego osłabiania mocno niepewnego już wówczas *status quo*<sup>229</sup>.

Tymczasem niemiecka ekspansja polityczna, do której wstępem była aneksja Austrii, poprzez Bałkany kierowała się na południe. Ekspansja wpływów politycznych szła w parze z gospodarczym uzależnianiem od III Rzeszy państw bałkańskich. Churchill, postulując organizowanie się państw bałkańskich w „bałkańską ententę”, eksponował „niemieckie zabiegi” i „nazistowską doktrynę”, całkowicie pomijając sowieckie złowrogie sąsiedztwo<sup>230</sup>, co w niedalekiej już przyszłości miało Moskwie znakomicie ułatwić podbój Bałkanów.

Poczynione na początku 1939 r. przez W. S. Churchilla w *Intermarium* polityczne oceny sytuacji międzynarodowej wskazywały na niezrozumienie przez brytyjskiego polityka imponderabiów utrzymującej się na kontynencie europejskim swoistej równowagi sił<sup>231</sup>.

24 III 1939 r. Churchill pisał, że „państwo radzieckie zajmuje lojalną postawę w sprawie pokoju i ma oczywisty interes w tym, aby nie dopuścić Niemców do Morza Czarnego. Może to być zachętą dla państw Europy Wschodniej do przeciwstawienia się stale im zagrażającym, maniackim planom Berlina”<sup>232</sup>. W przypadku Roosevelta w grę wchodziła tu „jego niedostateczna znajomość europejskiej historii”, która „łączyła się z fałszywymi, wyrywkowo zapamiętanymi analogiami”<sup>233</sup>. Churchill w stosunkach ze Stalinem popełnił, według Richarda C. Raacka, historyczną pomyłkę, mniemając, że bez sowieckiej pomocy Wielka Brytania nie będzie mogła pokonać Niemców<sup>234</sup>. Z kolei w przypadku Stalina i Mołotowa<sup>235</sup> możemy mówić o umiejętnym rozgrywaniu „niemieckiej karty”. Sowietki dyktator „jeszcze przed wielkimi triumfami międzynarodowymi po podpisaniu układu Ribbentrop-Mołotow nie tylko zainteresował się dyplomacją i działaniami za granicą, lecz także wierzył, że jest zdolny zdobyć międzynarodowe wpływy – i to szybko. Zarówno on, jak i Władimir Mołotow, jego minister spraw zagranicznych od początku maja 1939 r., często mówili o konieczności uzyskania znaczenia na forum międzynarodowym jako o przeznaczeniu, jak gdyby wybiła godzina Rosji, przepowiadana wcześniej wigilia światowej rewolucji. Rosyjską rewolucję, którą Lenin zapoczątkował w Piotrogradzie, prowincjonalna Moskwa miała zanieść na zachód”<sup>236</sup>.

<sup>229</sup> M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 1998, s. 205-206.

<sup>230</sup> W. S. Churchill, *Czas dyktatorów...*, s. 114, 116.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 123-124.

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>233</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 75.

<sup>234</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>235</sup> M. Heller, *Władimir Mołotow – najwierniejszy z wiernych*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż 1986), z. 78, s. 25-35.

<sup>236</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 24.

Motywy działania Hitlera były jasne i oczywiste: uniknąć groźby wojny na dwa fronty<sup>237</sup>. Dochodziły też do głosu względy ekonomiczne. Przywódcy ZSSR orientowali się w potrzebach przemysłu wojennego Niemiec<sup>238</sup>. Źródłem ich informacji był też i sam Hitler, który np. podczas spotkania z Mołotowem w Berlinie w dniu 12 XI 1940 r. swojemu rozmówcy starał się uzmysłowić, że „Niemcy potrzebują określonych surowców, których dostawy muszą sobie zagwarantować w dowolnych warunkach”<sup>239</sup>.

Wschodnie wybrzeże Morza Bałtyckiego interesowało Kreml nie tyle ze względu na własne bezpieczeństwo ZSSR, ile z uwagi na specjalny charakter bałtyckiego handlu morskiego<sup>240</sup>. Łatwo to dostrzec, śledząc rozmowy Stalina i Mołotowa – z jesieni 1939 r. – prowadzone z przedstawicielami państw bałtyckich, kiedy to w rokowaniach z Estonią, Łotwą i Finlandią obaj przywódcy ZSSR domagali się dla Rosji głównie baz wojskowych dla marynarki wojennej i dla lotnictwa morskiego<sup>241</sup>, co miało dać Sowietaom absolutną kontrolę północnego Bałtyku<sup>242</sup>. Nie był to jeszcze zabór tych państw. Omawiane działania były wymierzone przeciw III Rzeszy Niemieckiej, sprowadzającej ze Skandynawii niezbędne dla przemysłu zbrojeniowego surowce<sup>243</sup>.

Zauważalna asymetria sił obu mocarstw, wynikająca z bezprecedensowych możliwości gospodarczych i politycznych ZSSR, od samego początku ciążyła na stosunkach sowiecko-niemieckich, co uwidoczniła rywalizacja o Bałkany<sup>244</sup>. Stosunki między obiema potęgami budziły u współczesnych szczególne zainteresowanie i chyba mało było tych, którzy gotowi byli uwierzyć w przyjaźń sowiecko-niemiecką<sup>245</sup>. I choć władze III Rzeszy (do lipca 1940 r.) pozostawały głęboko przeświadczone, że dotychczasowe więzy z ZSSR powinny być utrzymane i wzmacniane, to aktualne problemy współpracy zdawały się wskazywać, iż rysujące się zagrożenie ze Wschodu wyklucza bliskie współdziałanie w rozwiązywaniu istotnych problemów międzynarodowych<sup>246</sup>.

### **- Ekspansja ZSSR w Europie Środkowej i na Bałkanach wrzesień 1939 – czerwiec 1940**

Początek politycznej ekspansji Sowietów w Europie Środkowo-Wschodniej był skutkiem niemieckich planów względem Czechosłowacji oraz niezdolności Francji do zbrojnego wystąpienia przeciw III Rzeszy Niemieckiej<sup>247</sup>. Agresję niemiecką pobu-

<sup>237</sup> H. Szlajfer, *U początków zimnej wojny*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 3, s. 109.

<sup>238</sup> *Białe plamy...*, nr 3, s. 122-123.

<sup>239</sup> *Białe plamy...*, nr 68, s. 232.

<sup>240</sup> *Białe plamy...*, nr 11, s. 133.

<sup>241</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 121, nr 4, s. 123-124, nr 8, s. 130; A. Kastory, *op. cit.*, s. 46, 49, 57 sqq.

<sup>242</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 46; *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133, nr 11, s. 133.

<sup>243</sup> *Białe plamy...*, nr 11, s. 133.

<sup>244</sup> I. Stawowy-Kawka, *Ekspansja gospodarcza III Rzeszy w Jugosławii i Rumunii (1929-1939)*, Kraków 1993.

<sup>245</sup> J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień-grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 69.

<sup>246</sup> Por. *casus* Jugosławii, marzec/kwiecień 1941 r.

<sup>247</sup> L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 128, 132, 133-134.

działo przekonanie Berlina o małej skuteczności Armii Czerwonej w ewentualnym konflikcie europejskim<sup>248</sup>. Zaplanowaną inwazję poprzedziły sondáže dyplomatyczne<sup>249</sup> oraz wystąpienia polityczne władz sowieckich, a także działania sowieckiej dyplomacji ukierunkowane na pozyskanie w Berlinie sojusznika<sup>250</sup>. Jeśliby szukać doktrynalnych uwarunkowań agresji, należałoby kolejny raz wskazać na tezę Stalina, że „zwycięstwo rewolucji w Niemczech – to zapewnienie zwycięstwa rewolucji międzynarodowej”<sup>251</sup>. Wspomnianą myśl Stalin przedstawił m.in. w 1927 r.<sup>252</sup> W tymże samym roku stwierdził, że „druga wojna imperialistyczna” jest nieunikniona oraz że zaangażowanie w nią ZSSR będzie takie, że wystąpi on jako ostatni, „żeby rzucić decydujący ciężar na szalę, ciężar, który mógłby przeważać”<sup>253</sup>.

Zamysł politycznego wykorzystania wyraźnie rysującego się konfliktu pomiędzy Wielką Brytanią i Francją i ich aliantami a Niemcami Kreml ujawnił jeszcze przed konferencją monachijską w 1938 r.<sup>254</sup> Należy w tym miejscu przywołać zarówno rozmowy polityczne płk. L. Mitkiewicza z mjr. M. Korotkichem<sup>255</sup>, jak i treść telegramu posła czechosłowackiego w Moskwie Zdenka Fierlingera z 22 IX 1938 r., w którym pisał, że Moskwa, doradzając Czechom ostrożność w rokowaniach z Polską o Zaolzie, sugerowała, iż w razie „sprzyjającego rozwoju wypadków” Sowietci będą dążyli do wspólnej granicy z Czechosłowacją, co wiązało by się z niewątpliwą okupacją Małopolski Wschodniej przez Armię Czerwoną<sup>256</sup>. Natomiast w rozmowie z płk. L. Mitkiewiczem *attaché* wojskowy ZSSR podkreślał konieczność wkroczenia wojsk sowieckich do państw bałtyckich, co byłoby skutkiem pomocy sowieckiej dla Polski na wypadek wojny z Niemcami<sup>257</sup>. W 1939 r. miały miejsce rozmowy sondażowe sowieckich dyplomatów z wysokimi rangą przedstawicielami władz polskich<sup>258</sup>. Również w styczniu 1939 r. Sowietci powiadomili Warszawę o planowanej niemieckiej aneksji Kłajpedy<sup>259</sup>. W tym samym czasie zarówno Ribbentrop, jak i przedstawiciele Włoch próbowali poznać stanowisko władz RP co do ewentualnego przyłączenia się Polski do kształtującego się bloku antykomunistycznego<sup>260</sup>.

Od strony politycznej problem „porządkował” referat sprawozdawczy Józefa Stalina wygłoszony na XVIII zjeździe WKP(b) 10 III 1939 r.<sup>261</sup>, będący swoją propozycją współpracy dla obu zwaśnionych stron, w którym dyktator w zaowalowanej formie wysunął ofertę współpracy z Niemcami względnie z mocar-

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>249</sup> *Ibidem*, s. 133-134, 157-163.

<sup>250</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 1, Gdańsk 1995, ks. 1, s. 406 sqq.

<sup>251</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 6, Warszawa 1951, s. 269.

<sup>252</sup> *Ibidem*, t. 10, Warszawa 1950, s. 70.

<sup>253</sup> *Ibidem*, t. 7, Warszawa 1950, s. 24; por. S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 37.

<sup>254</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 133-134.

<sup>255</sup> *Ibidem*.

<sup>256</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej...*, nr 82, s. 213-214; por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 135, 136 sqq.

<sup>257</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 165, 166.

<sup>258</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 3, s. 11-13; por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 157-163, 316 [!].

<sup>259</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 177.

<sup>260</sup> *Ibidem*, s. 170-171.

<sup>261</sup> *Białe plamy...*, s. 7-10; *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 18, s. 46-49; por. S. Swianiewicz, *op. cit.*,

stwami zachodnimi<sup>262</sup>. „Stalin – jak pisze Andrzej Skrzypek – w swym przemówieniu zjazdowym uznał, że Związek Sowiecki ma również prawo do własnej polityki nieinterwencji i poprawy stosunków z każdym państwem. Ta dogodna pozycja przetargowa umożliwiała prowadzenie swoistej gry politycznej – antyniemieckiej i probrytyjskiej oraz proniemieckiej i antybrytyjskiej. Zachodnie mocarstwa przymuszano w ten sposób do licytowania się z Trzecią Rzeszą o pozyskanie przychylności Moskwy”<sup>263</sup>.

Zajęcie Pragi czeskiej przez wojska niemieckie 15 III 1939 r. spowodowało istotny zwrot w polityce brytyjskiej. 20 III 1939 r. Anglia zagrożona wzrostem potęgi Niemiec wystąpiła z projektem wspólnej deklaracji obrony pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Zaapelowała ona do Francji, Polski i Związku Sowieckiego, by się przyłączyły do wspomnianej deklaracji. W następnym dniu ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce Howard Kennard złożył ministrowi Józefowi Beckowi memorandum, w którym

rząd brytyjski proponował Polsce przystąpienie do wspólnej angielsko-francusko-radziecko-polskiej deklaracji o konsultacji między tymi krajami na wypadek akcji, która by stanowiła groźbę dla politycznej niezależności każdego europejskiego państwa oraz jakie kroki winny być powzięte, ażeby przeciwstawić wspólny opór każdej takiej akcji<sup>264</sup>.

Anglicy swoją postawą polityczną zdawali się zaświadczać, że III Rzesza Niemiecka naruszyła polityczną równowagę sił europejskich, która gwarantowała Wielkiej Brytanii pozycję europejskiego mocarstwa, oraz stanowiła zagrożenie dla angielskich interesów kolonialnych.

Przygotowując się do podjęcia wojny przeciw III Rzeszy, Londyn poszukiwał na kontynencie europejskim partnera do tworzonej koalicji antyniemieckiej. Realnie rzecz biorąc, w rachubę wchodziły tylko Francja, Polska oraz sowiecka Rosja. Zgodnie z tym, co przekazują źródła, płk Beck przyjął w zasadzie brytyjską deklarację, ale jako lepszy środek stabilizacji uznał zawarcie dwustronnego układu między Polską a Wielką Brytanią, co skutkowało w dniu 31 III 1939 r. jednostronnymi brytyjskimi gwarancjami dla Polski<sup>265</sup>, a 6 IV 1939 r. parafowanym sojuszem o wzajemnej pomocy pomiędzy Wielką Brytanią a Polską<sup>266</sup>. Uważając zagrożenie niemieckie za istotne, Brytyjczycy wskazywali na konieczność zwiększenia pogotowia zbrojnego i zorganizowanie skutecznej obrony przed III Rzeszą. Dążenie Anglii do porozumienia się z sowiecką Rosją miało przynieść ewentualne przystąpienie ZSSR do międzyrządowych prac nad strategią obrony, a przynajmniej wykluczenie wystąpienia Moskwy po stronie nazistowskich Niemiec. Niezmienioną

---

<sup>262</sup> *Białe plamy...*, s. 7-9.

<sup>263</sup> A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 96.

<sup>264</sup> J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 258.

<sup>265</sup> *Ibidem*, s. 258-259.

<sup>266</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 226-227; według E. Raczyńskiego „Chamberlain jednak czujnie strzegł w tych rokowaniach interesu swego kraju, kładł nacisk na otrzymanie od Polski gwarancji wzajemnej i wchodził w szczegóły jej realizacji. Na wszelki wypadek!”, E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1993, s. 129.

pozostawała obowiązująca zasada, że współpraca wojskowa tych państw może się rozpocząć dopiero po uzyskaniu odpowiednich podstaw politycznych.

Konsekwencją podobnych działań co brytyjskie była propozycja „pomocy sowieckiej dla sąsiadów w razie napaści niemieckiej”. Była to w istocie oferta konkurencyjna, obliczona nie tyle na przyjęcie jej w Warszawie czy w Bukareszcie, ile zaimplementowanie przez Kreml własnej obecności w Europie i własnych w niej interesów. Nie bez znaczenia dla opisywanych przedsięwzięć pozostawała obawa Kremla przed wcześniejszym porozumieniem się Wielkiej Brytanii z Niemcami. Propozycja sowiecka pojawiła się w momencie, gdy Polska na nikogo nie mogła liczyć, zaś Wielka Brytania nie miała jeszcze wobec niej żadnych zobowiązań, a Francja uważała wschodnich koalicjantów za niezdolnych do podjęcia ofensywy.

Kreml w marcu 1939 r. przystąpił do „machiavellistycznej gry” o Europę Środkową<sup>267</sup>. Była ona skutkiem agresji niemieckiej na Czechosłowację i Litwę. W marcu i na początku kwietnia 1939 r. Sowieci podjęli nieudaną próbę wymuszenia na Finach „przesunięcia” granicy w okolicach Leningradu<sup>268</sup>. Trudno uwierzyć, że sowieckiemu dyktatorowi zależało jedynie na większym bezpieczeństwie dawnej stolicy carów. Moskwa coraz intensywniej publicznie dawała wyraz swoim zainteresowaniom Bałkanami<sup>269</sup>, w tym kwestią bezpieczeństwa Rumunii<sup>270</sup>, co niewątpliwie zostało sprowokowane polityką ustępstw Wielkiej Brytanii i Francji w Europie Środkowej oraz aspiracjami politycznymi nazistowskich Niemiec po Monachium w tej części kontynentu<sup>271</sup>. Sowieckie propozycje kolektywnego bezpieczeństwa<sup>272</sup> dla zasobnej w ropę naftową Rumunii pojawiły się po tym, jak 23 III 1939 r. podpisany został rumuńsko-niemiecki układ handlowy<sup>273</sup>. Były one więc spóźnione, a w swojej wymowie podejrzane dla Hitlera i Ribbentropa.

Wykorzystując zauważalną bierność mocarstw zachodnich<sup>274</sup> względem wydarzeń w środkowej części Europy (Czechosłowacja 15 III i Kłajpeda 21 III), Niemcy w marcu 1939 r. narzuciły Litwie układ o nieagresji<sup>275</sup> (w czerwcu 1939 r. Łotwie i Estonii<sup>276</sup>). Sposobiły się w ten sposób do poszerzenia w państwach bał-

<sup>267</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 20 sqq.

<sup>268</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 94.

<sup>269</sup> W. S. Churchill, *Czas dyktatorów...*, s. 135.

<sup>270</sup> *Ibidem*, s. 21; por. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 20-21.

<sup>271</sup> *Ibidem*, s. 134-135.

<sup>272</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 21.

<sup>273</sup> M. Zgórnjak, *Sytuacja polityczno-strategiczna Rumunii i państw bałkańskich w ocenach najwyższych władz wojskowych Francji 1939-1940*, [w:] *Ku zjednoczonej Europie. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XIX i XX w.*, pod red. I. Stawowy-Kawki i W. Rojka, Kraków 1997, s. 228.

<sup>274</sup> O ówczesnym premierze brytyjskim A. N. Chamberlainie Edward Raczyński napisał, że polityka bierności była w jego stylu, E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 140. W ocenie J. Baszkiewicza „sam [Edouard] Daladier, a zwłaszcza jego minister spraw zagranicznych Georges Bonnet z przerażającą krótkowzrocznością kontynuowali kurs na ugodę z Hitlerem i Mussolinim. Sądziли błędnie, że roszczenia Hitlera mają jednak jakieś granice, że po zjednoczeniu wszystkich Niemców w jednym państwie Hitler się «uspokoi»”. I zaraz wspomniany uczony dodawał, że „podpis Daladiera pod układem monachijskim oznaczał wyrzeczenie się sojusznika, któremu Francja gwarantowała pomoc: podważyło to w świecie zaufanie do słowa Francji. Francuskie wpływy w Europie Środkowej topniały”, J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 533.

<sup>275</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 221.

<sup>276</sup> B. Makowski, *Państwa bałtyckie w polityce wielkich mocarstw podczas II wojny światowej*, [w:] *Od Wersalu do Porzdamu...*, s. 164.

tyckich własnych wpływów<sup>277</sup> (wcześniej władze III Rzeszy proponowały Litwie zrzeczenie się Kłajpedy w zamian za ofiarowany Kownu protektorat polityczny i gospodarczy<sup>278</sup>), co odebrano w Warszawie jako akt wymierzony przeciw Polsce<sup>279</sup>. W następnej kolejności w dniu 20 V 1939 r. III Rzesza zawarła układ handlowy z Litwą, prowadzący do daleko idącego uzależnienia gospodarki litewskiej od Niemiec<sup>280</sup>. Podczas wizyty Juozasa Urbšysa w Berlinie pojawiły się zapewnienia o polityce przyjaźni Niemiec względem Litwy oraz gwarancje wsparcia Kowna, jeżeli w przyszłości okaże się to potrzebne<sup>281</sup>. Ten stosunek III Rzeszy Niemieckiej do Litwy niewątpliwie zaważył na pozostawieniu Litwy 23 VIII 1939 r. w niemieckiej strefie wpływów.

13 IV 1939 r. Rumunia i Grecja otrzymały jednostronne gwarancje brytyjskie i francuskie<sup>282</sup> (wcześniej 31 III został podpisany francusko-rumuński traktat handlowy<sup>283</sup>), których skuteczność zachodni alianci uzależnili od wsparcia ZSSR<sup>284</sup>. W tym samym czasie, 15 IV 1939 r., rząd brytyjski zwrócił się do władz ZSSR z zapytaniem, czy byłyby one skłonne złożyć deklarację gwarancyjną dla Polski i Rumunii, podobną do angielsko-francuskiej. W odpowiedzi 18 IV Kreml wystąpił z własną propozycją sojuszu trójstronnego<sup>285</sup>. Dzień wcześniej Sowietci rozpoczęli rozmowy sondażowe z Niemcami<sup>286</sup>. Widać było, że francuskie zainteresowanie rumuńską ropą naftową, wiążące się z zastosowaniem skutecznej blokady Niemiec<sup>287</sup>, wychodziło niejako naprzeciw oczekiwaniom Moskwy. W tej sprawie wiele do myślenia daje memoriał francuskiego gen. Billote'a opracowany na przełomie maja i czerwca 1939 r. dla szefa Sztabu Generalnego wojsk lądowych armii francuskiej, w którym zawarto myśl o niezbędnej pomocy Armii Czerwonej dla Polski i Rumunii<sup>288</sup>.

Sowieckie przygotowania do wojny w dziwny sposób były na rękę dyplomacji brytyjskiej, której bynajmniej nie zajmowała wojna w obronie Polski<sup>289</sup>. Zdaniem Jana Karskiego Brytyjczycy chcieli zapobiec wojnie, odstraszyć Hitlera od nowej agresji, powstrzymać Polskę od włączenia się pod naciskiem III Rzeszy w orbitę tzw. Nowego Ładu oraz skłonić ją do zaangażowania się w planowany alians francusko-angielsko-sowiecki, który w Londynie i Paryżu był uważany za istotny w szybkim pokonaniu Niemiec, gdyby te zaczęły wojnę<sup>290</sup>. Tezy Jana Karskiego znajdują potwierdzenie w polityce prowadzonej przez Arthura Neville'a

<sup>277</sup> Według informacji płk. L. Mitkiewicza w państwach bałtyckich „gospodarczo najwięcej ma do powiedzenia Wielka Brytania, politycznie zaś – Niemcy i Rosja Sowiecka” (1939 r.), L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 174.

<sup>278</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 219.

<sup>279</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>280</sup> P. Lossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982, s. 10.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>282</sup> M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 229.

<sup>283</sup> *Ibidem*.

<sup>284</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>285</sup> J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 260-261.

<sup>286</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 10-11.

<sup>287</sup> M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 230.

<sup>288</sup> *Ibidem*, s. 231.

<sup>289</sup> J. Karski, *Tajna dyplomacja Churchilla i Roosevelta w sprawie Polski (1940-1945)*, Lublin 1992, s. 9-10.

<sup>290</sup> *Ibidem*; por. G. Niedhart, *Großbritannien und die Sowietunion 1934-1939*, München 1972, s. 148 sqq.



Chamberlaina, który na posiedzeniu gabinetu 20 III 1939 r. stwierdził, że „powinniśmy zaatakować Niemcy nie po to, by uratować jakąkolwiek pojedynczą ofiarę, ale po to, by ujarzmić byka”<sup>291</sup>, co w praktyce otwierało drogę do aliansu z Moskwą z pominięciem ważnych interesów dotychczasowych aliantów Wielkiej Brytanii. Okazję do licytowania się o względy Moskwy<sup>292</sup> dawały trójstronne rokowania angielsko-francusko-sowieckie<sup>293</sup>, odpowiednio nagłaśniane w prasie i w radiu<sup>294</sup>, podczas których Sowietci proponowali przyszłym koalicjantom przekazanie do ich „strefy wpływów” Bałkanów w zamian za wejście do koalicji antyniemieckiej<sup>295</sup>. Pozostawał jeszcze problem Europy Środkowej, w tym państw bałtyckich<sup>296</sup>, Polski i Rumunii, zagrożonych sowiecką inwazją<sup>297</sup>.

Ze wspomnień ambasadora ZSSR w Wielkiej Brytanii Iwana Majskiego możemy wnosić, że wiosną 1939 r. istniały dwa pozornie się wykluczające programy sowieckie względem Europy. Pierwszy zakładał unicestwienie Niemiec z pomocą Anglii i Francji, a ceną za usługę miała być okupacja przez ZSSR Bałkanów<sup>298</sup>. Drugi natomiast postulował wspólny z Niemcami podział Europy Środkowej, co dyplomacja sowiecka zdołała sfinalizować w końcu sierpnia 1939 r.<sup>299</sup> Więcej szczegółów na ten temat przynosi rozmowa płk. Leona Mitkiewicza z mjr. Michaiłem Korotkichem w Kownie, podczas której przedstawiciel ZSSR stwierdził, że Sowietci nie dopuszczają do zajęcia państw bałtyckich przez Niemcy oraz że gdyby któraś z tych republik zdeklarowała się stanąć po stronie Niemiec, to Armia Czerwona niezwłocznie wkroczy do tych państw<sup>300</sup>.

Badanie przez Kreml postawy strony niemieckiej rozpoczęło się od spotkania w dniu 17 IV 1939 r. posła rosyjskiego w Berlinie A. Mieriekałowa z sekretarzem stanu w niemieckim MSZ E. von Weizsäckerem<sup>301</sup>. Doszło do niego z powodu przekonania Berlina, że Rosja nie znajdzie sprzymierzeńca ani we Francji, ani w Wielkiej Brytanii. Konsekwencją tego założenia było przekonanie, że Moskwa prędzej czy później będzie musiała szukać porozumienia z Niemcami. To

<sup>291</sup> J. Stefanowicz, *Gwarancje brytyjskie dla Polski w 1939 r. w świetle narad gabinetu londyńskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 1, s. 219.

<sup>292</sup> Należy zauważyć, że rokowania sowieckie czy to z Brytyjczykami i Francuzami z wiosny i lata 1939 r., czy to z Niemcami u schyłku lata, w świetle zachowanych źródeł jawią się jako zamysł realizacji w ramach strategii generalnej programu *minimum*, czyli próby powrotu do sytuacji sprzed 1914 r. Nawet sowiecka propozycja podziału „stref wpływów” na Bałkanach miała charakter działań *stricte* politycznych. Nie ma wystarczających dowodów na to, mimo znanego materiału propagandowego, że Stalin w tych miesiącach zamyslał o inwazji na Europę. Taka myśl była skutkiem nadspodziewanie łatwych sukcesów sowieckiej dyplomacji w końcu sierpnia i wrześniu 1939 r. Koronnym dowodem w sprawie są sowieckie przygotowania do uderzenia na Niemcy, ale te odnoszą się do przełomu 1940 na 1941 r., por. W. Suworow, *Lodolamacz...*, a szczególnie: Żukow, *cień zwycięstwa*, Warszawa 2002, *passim*.

<sup>293</sup> A. Eden, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1972, s. 47-49; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 20 sqq; *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. T. Cieślak, Warszawa 1965, nr 22, s. 31.

<sup>294</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 263.

<sup>295</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 146.

<sup>296</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 263.

<sup>297</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 75, s. 128-129.

<sup>298</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 146.

<sup>299</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 23 sqq.

<sup>300</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 51, s. 90-91.

<sup>301</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 10-11.

z kolei implikowało taktykę postępowania wobec propozycji Kremla. Tymczasem Moskwa, mając dokładne rozeznanie w sytuacji międzynarodowej, wyczekiwała, aż III Rzesza znajdzie się w trudnej sytuacji, a tym samym będzie bardziej skłonna do ustępstw.

Rozmowy niemiecko-sowieckie odbywały się równolegle do rokowań Sowietów z przedstawicielami mocarstw zachodnich. Warto zaznaczyć, że władze polskie jeszcze w tym samym miesiącu zostały poinformowane o szykującym się układzie niemiecko-sowieckim<sup>302</sup>. 26 IV 1939 r. Edward Raczyński sporządził szczegółowy raport dla MSZ na temat pertraktacji sowiecko-brytyjskich o udzieleniu Polsce pomocy na wypadek wojny z Niemcami<sup>303</sup>. Kolejne rozmowy sondażowe niemiecko-sowieckie miały miejsce 5 V 1939 r.<sup>304</sup>, 17 V 1939 r.<sup>305</sup> Do takich zaliczyć należy też spotkanie ambasadora Niemiec w ZSSR F. von Schulenburga z W. Mołotowem w maju 1939 r.<sup>306</sup>, w czerwcu G. Hilgera z A. Mikojanem<sup>307</sup> oraz pertraktacje w Berlinie między ZSSR i Niemcami w sprawie handlu i kredytu prowadzone w lipcu 1939 r.<sup>308</sup> W tym samym czasie (8 VI 1939 r.) S. Lubomirski z Ambasady RP w Berlinie donosił o rozmowach z G. Astachowem na temat stosunków polsko-niemieckich<sup>309</sup>. Wydaje się, że wspomnianą rozmowę należy wiązać z negocjacjami dotyczącymi wojskowego porozumienia sowiecko-francusko-brytyjskiego w sprawie pomocy dla Polski, którą to pomoc władze RP odrzuciły<sup>310</sup>.

Pewną trudność przedstawia charakterystyka kluczowego w sumie dla sprawy stosunku władz Rzeczypospolitej do rokowań brytyjsko-francusko-sowieckich<sup>311</sup>. Ogólny zarys problemu dają nieocenione monografie Władysława Poboga-Malinowskiego<sup>312</sup> i Jana Ciałowicza<sup>313</sup> oraz być może niefałszowane źródła do historii stosunków polsko-sowieckich. Poza możliwością poznania pozostają takie sprawy, jak rozumienie przez płk. Józefa Becka brytyjskiej doktryny wojennej oraz związanych z tym brytyjskich celów polityki pokoju i wojny<sup>314</sup>, a także kwestia właściwego odczytania poszczególnych działań politycznych Kremla<sup>315</sup>.

Wypadki, które w tym czasie następowały w Europie, były częścią procesu konsolidacji władzy na kontynencie europejskim, w który zaangażowały się Niemcy oraz Wielka Brytania, obawiająca się o nadmierny wzrost potęgi III Rzeszy wsparty zdobyczami na Wschodzie<sup>316</sup>. Nowa sytuacja wymagała teraz od władz

<sup>302</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 273.

<sup>303</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 55, s. 94-99.

<sup>304</sup> *Ibidem*, nr 3, s. 12-13.

<sup>305</sup> *Ibidem*, nr 4, s. 13-14.

<sup>306</sup> *Ibidem*, nr 5, s. 15-18.

<sup>307</sup> *Ibidem*, nr 6, s. 18.

<sup>308</sup> *Ibidem*, nr 8, s. 19-20.

<sup>309</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 74, s. 126-128.

<sup>310</sup> *Ibidem*, nr 75, s. 128-129.

<sup>311</sup> Por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 266.

<sup>312</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 20 sqq.

<sup>313</sup> J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 258 sqq.

<sup>314</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 226-227.

<sup>315</sup> *Ibidem*, s. 266-267.

<sup>316</sup> J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 260.

Rzeczypospolitej jak najszybszego określenia sposobu i metod współdziałania z Francją oraz z Wielką Brytanią. Tymczasem – jak pisze Piotr Wandycz –

obóz piłsudczykowski nie miał wypracowanej własnej teorii stosunków międzynarodowych, miał jednak pewne zasadnicze założenia, na których zaważyła koncepcja i osobowość Piłsudskiego. To co Micewski nazywa „doktryną”, a ja nazwałbym może „myślą przewodnią” – spór o słowa jest zresztą drugorzędного znaczenia – dotyczył tezy o przyszłości Polski na Wschodzie. Hołówko określał „nasze stanowisko mocarstwowe” jako objęcie «batuty nad szerzeniem nowych zasad współżycia narodów» (to znaczy wolnych i wyzwalających się głównie na wschód od Polski). Czy nazwiemy to nową wersją „idei jagiellońskiej”, czy „prometeizmem”, koncepcja ta sprowadzała się do słusznego skądinąd stwierdzenia, że zapewnienie pełnej niezależności i bezpieczeństwa średniemu państwu, położonemu między dwoma gigantami – Rosją i Niemcami – jest kwadraturą koła. W Europie Wschodniej jest miejsce na jedno tylko mocarstwo i dopóki jest nim Rosja, szanse egzystencji Polski będą zawsze niepewne. To abstrakcyjne stwierdzenie nie miało jednak szans, aby się stać założeniem polityki zagranicznej. W istniejącym układzie polityczno-gospodarczo-narodowym okresu międzywojennego było to po prostu niemożliwe. [...] Stąd też wypływał fakt, że rządy Polski międzywojennej nie mogły wypracować szerszej koncepcji polityki zagranicznej, a w praktyce dążyły przede wszystkim do rozerwania kleszczy niemiecko-rosyjskich i uniknięcia izolacji<sup>317</sup>.

Jeżeli negocjacje Sowietów z Anglią i Francją jawiły się na Kremlu jako mało obiecujące<sup>318</sup>, to spotkania z Niemcami stwarzały nadzieję na szybkie i znaczące korzyści. Andrzej Skrzypek przywołuje wystąpienie czołowego sowieckiego propagandzisty Andrieja Żdanowa z 29 VI 1939 r., zamieszczone na łamach „Prawdy”, który twierdził, że „Londyn a następnie Paryż miały dążyć do skierowania ekspansji niemieckiej na wschód, przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Rozumowanie to kryje dwa aspekty: po pierwsze, branie własnych obaw za rzeczywistość, a po drugie, spekulowanie wyłącznie w kategoriach wojny. Na Kremlu zakładano, że jej wybuch jest nieunikniony, istniało tylko pytanie, gdzie się ona zacznie?”<sup>319</sup>.

Po uciążliwych negocjacjach sowiecko-francusko-brytyjskich 24 VII 1939 r. został podpisany w Moskwie układ polityczny zobowiązujący strony do wzajemnej pomocy na wypadek agresji przeciwko jednej z nich. Artykuł VI traktatu stanowił, że pakt wchodzi w życie po zawarciu konwencji wojskowej. Tajny protokół dołączony do układu stanowił, że „wypadek bezpośredniej albo pośredniej agresji” odnosi się do Belgii, Estonii, Finlandii, Grecji, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii i Turcji<sup>320</sup>. Brak pozytywnych reakcji ze strony Polski na propozycję Kremla co do wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej na wypadek wojny z Niemcami posłużył za pretekst do zerwania rokowań. Ten fakt ekspertom brytyjskim i francuskim uzmysłowiło wystąpienie K. Woroszyłowa 14 VIII 1939 r.<sup>321</sup> Niepowodzenia w rokowaniach Kremla z przedstawicielami Paryża i Londynu<sup>322</sup>

<sup>317</sup> P. Wandycz, *Pierwsza Republika a Druga Rzeczpospolita*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż 1974), z. 28, s. 16-17.

<sup>318</sup> E. Raczyński, *W sojuszniczym Londynie*, Warszawa 1989, s. 31-32 [reprint z wyd. II, Londyn 1974].

<sup>319</sup> A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 100.

<sup>320</sup> J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 261.

<sup>321</sup> *Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, red. S. Lityński, Londyn 1951, cz. 1, s. 71.

<sup>322</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 104, s. 195-196.

zaowocowały zdecydowanym odwróceniem sojuszy i podziałem Europy Środkowej pomiędzy Niemcy a ZSSR<sup>323</sup>.

Tymczasem 26 VII 1939 r. w Berlinie miało miejsce spotkanie niemieckiego negocjatora dr. Karla Schnurre z *charge d'affaires ad interim* ZSSR Georgijem Astachowem (zostało ono dokładnie opisane przez dr. Schnurre w tajnym *Memorandum* złożonym niemieckiemu MSZ 27 VII 1939 r.)<sup>324</sup>. Podczas wspomnianej rozmowy Georgij Astachow wskazał na potrzebę „uporządkowania” interesów III Rzeszy Niemieckiej i ZSSR na obszarze Międzymorza. Wyeksponował również, że państwa bałtyckie, Finlandia oraz Rumunia należą do sowieckiej strefy wpływów<sup>325</sup>. W odpowiedzi od przedstawiciela niemieckiego MSZ Astachow usłyszał, iż polityka III Rzeszy Niemieckiej ukierunkowana jest przeciw Wielkiej Brytanii. Ewentualne porozumienie ZSSR i Niemiec przyniosłoby „zrozumienie co do wzajemnych interesów, dzięki któremu obydwie strony będą miały korzyść, jak w dawnych czasach”<sup>326</sup>. W sprawie Polski przedstawiciel ZSSR oświadczył, że Gdańsk „zostanie zwrócony państwu niemieckiemu, a sprawa «korytarza» musi być jakimś sposobem załatwiona na korzyść państwa niemieckiego”<sup>327</sup>. Kolejne spotkanie z Astachowem miało miejsce 2 VIII, a rozmówcą przedstawiciela ZSSR był Joachim von Ribbentrop. Zapowiadając wojnę z Polską, sugerował on Sowietom porozumienie „w sprawie losów Polski”. W kwestii Międzymorza stwierdzał, że w przypadku życzliwości „czerwonej” Rosji względem Niemiec „od Morza Bałtyckiego do Czarnego nie będzie problemów, których wspólnie nie zdołalibyśmy rozstrzygnąć między sobą. Powiedziałem – mówił Ribbentrop – że nad Bałtykiem wystarczy miejsca dla dwóch, że interesy rosyjskie tam w żadnym wypadku nie będą kolidowały z naszymi”<sup>328</sup>. Sowiecka gra na zwłokę sprawiła, iż dopiero 19 VIII ambasador Rzeszy Niemieckiej Friedrich von Schulenburg w rozmowie z Wiaczesławem Mołotowem mógł wyrazić gotowość Niemiec do podpisania specjalnego protokołu regulującego interesy obu stron m.in. w „uzgadnianiu sfer interesów nad Bałtykiem, problemy państw bałtyckich”<sup>329</sup>.

Wydarzenia do jakich doszło na Dalekim Wschodzie wiosną i latem 1939 r. (maj – sierpień) odwracały częściowo uwagę polityczną i wojskową Związku Sowieckiego od Polski i od Rumunii. Wiktor Suworow przebieg wydarzeń w Mongolii wiąże ze zmieniającym się stosunkiem Kremla do niemieckich przygotowań do wojny<sup>330</sup>. Teza W. Suworowa znajduje potwierdzenie w faktach: 14 VIII propozycja niemieckiego MSZ co do złożenia przez Ribbentropa krótkiej wizyty w Moskwie<sup>331</sup>, pierwsze niemieckie ponaglenie z 16 VIII<sup>332</sup>, drugie ponaglenie z 18

<sup>323</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej...*, nr 87, s. 223, nr 88, s. 224-225, nr 89, s. 225-226, nr 91, s. 228-230; *Białe plamy...*, nr 14, s. 29-31.

<sup>324</sup> *Białe plamy...*, nr 9, s. 20-23.

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 21; por. W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 1, ks. 1, s. 423.

<sup>326</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>327</sup> *Ibidem*.

<sup>328</sup> *Ibidem*, nr 12, s. 26.

<sup>329</sup> *Ibidem*, nr 20, s. 41-42.

<sup>330</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 30.

<sup>331</sup> *Białe plamy...*, nr 14, s. 30.

<sup>332</sup> *Ibidem*, nr 18, s. 37.

VIII<sup>333</sup>, wyznaczenie w dniu 19 VIII przez Kreml terminu wizyty Ribbentropa w Moskwie na 26 lub 27 VIII<sup>334</sup>, trzecie ponaglenie z 20 VIII z niemiecką propozycją odbycia wizyty 22 lub 23 VIII<sup>335</sup>, czwarte ponaglenie z 21 VIII<sup>336</sup> oraz wreszcie zgoda Moskwy na przyjazd szefa niemieckiego MSZ, wydana w dniu 22 VIII 1939 r.<sup>337</sup>, już po rozpoczęciu 20 VIII ofensywy sowieckiej w Mongolii<sup>338</sup>. W zakończeniu konfliktu na Dalekim Wschodzie Stalin widział możliwości prowadzenia energicznej polityki w stosunku do Niemiec, Rumunii i państw bałtyckich. Moment uwolnienia się od wojny na dwóch frontach nadawał się do tego, by powoli pozbyć się konkurencji francusko-brytyjskiej w Europie i w ten sposób rozpocząć erę całkowitej samodzielności w polityce europejskiej.

W tym samym czasie, jeszcze przed sowieckim uderzeniem nad rzeką Chałchyn-goł, 19 VIII 1939 r. na tajnym posiedzeniu sowieckiego politbiura Stalin przedstawił taktykę Kremla w nadciągającym konflikcie polsko-niemieckim, dowodząc, że „jeśli przyjmiemy niemiecką propozycję zawarcia z nimi paktu o nieagresji, umożliwi to Niemcom atak na Polskę i tym samym interwencja Anglii i Francji stanie się faktem dokonanym. Gdy to nastąpi, będziemy mogli z pożytkiem dla nas czekać na odpowiedni dla nas moment dołączenia do konfliktu lub osiągnięcia celu w inny sposób. Wybór jest więc dla nas jasny: powinniśmy przyjąć propozycję niemiecką, a misję wojskową francuską i angielską grzecznie odesłać do domu”<sup>339</sup>. Czynniki polityczne mieszały się w tym wystąpieniu z czynnikami wojskowymi, jak *casus belli* w sprawie Polski. Stalin, przedstawiając swą wizję rozwoju sytuacji, pragnął – przez jej zaakceptowanie – rozciągnąć odpowiedzialność za ewentualną klęskę własnej polityki na obecnych członków politbiura. To podkreślenie wagi paktu z Niemcami charakteryzuje dobitnie postawę ścisłego kremlowskiego gremium. Oznaczała ona, że w razie rozpoczęcia wojny przez III Rzeszę ZSSR nie powinna poczuwać się do obowiązków sojusznika. Zachód również nie pojmował sowieckiej propagandy zdolnej do tworzenia uzasadnień dla każdej politycznej nikczemności. Skutkiem propagandy była reakcja państw i społeczeństw zachodnich na sowieckie poczynania<sup>340</sup>. Skutkiem wizyty Ribbentropa w Moskwie było podpisanie Układu o nieagresji<sup>341</sup> oraz tajnego dodatkowego protokołu<sup>342</sup> wytyczającego na obszarze Międzymorza strefy wpływów<sup>343</sup>. W p. 1 wspo-

<sup>333</sup> *Ibidem*, nr 20, s. 40.

<sup>334</sup> *Ibidem*, nr 21, s. 42.

<sup>335</sup> *Ibidem*, nr 24, s. 49.

<sup>336</sup> *Ibidem*, nr 25, s. 50.

<sup>337</sup> *Ibidem*, nr 27, s. 51.

<sup>338</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 30.

<sup>339</sup> K. Grünberg, J. Serczyk, *op. cit.*, s. 212; por. J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise 1926-1939*, Neuchâtel 1951, dokument nr 21, s. 322; komentarz sowieckiej „Prawdy” z 30 XI 1939 r., [w:] *Białe plamy...*, s. 145.

<sup>340</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 45.

<sup>341</sup> *Białe plamy...*, nr 32, s. 56-59; por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 272.

<sup>342</sup> *Ibidem*, nr 33, s. 59.

<sup>343</sup> *Ibidem*, nr 39, s. 180-181. Warto w tym miejscu zauważyć, że najwięcej problemów w stosunkach sowiecko-niemieckich przy podziale stref wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej pojawiło się w kwestii Bałkanów. Stąd zasadne wydaje się przypomnienie całości *Memorandum* Ribbentropa dla Hitlera z 24 VI 1940 r., które wyjaśnia stosunek dyplomacji III Rzeszy Niemieckiej do spraw tej części kontynentu europejskiego. „W tajnym protokole dodatkowym z dn. 23 sierpnia 1939 r. mówi się: «Odnosnie Europy Południowo-Wschodniej

mniany dokument stanowił, że w razie przeobrażeń terytorialnych i politycznych w okręgach należących do państw bałtyckich (Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy), północna granica Litwy będzie linią dzielącą strefy wpływów Niemiec i ZSSR. W związku z tym obydwie strony uznały zainteresowanie Litwy rejonem Wilna.

W p. 2 dokonano podziału Polski wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. W p. 3 odnoszącym się do Rumunii,

strona radziecka wskazała na swe zainteresowanie Besarabią. Strona niemiecka oświadczyła jasno, że całkowicie nie jest zainteresowana pod względem politycznym tymi terytoriami<sup>344</sup>.

Przy okazji dokonano podziału Bałkanów na strefy wpływów. Porozumienie miało charakter umowy ustnej. Ustalenia były takie, że do niemieckiej strefy wpływów miały wejść ziemie po byłym cesarstwie austro-węgierskim<sup>345</sup>. Rumunia miała pozostać poza strefami wpływów obu mocarstw, ale w granicach zbliżonych do tych z 1914 r.<sup>346</sup>, co zachęciło Sowietów do domagania się od Hitlera w 1940 r. zgody na aneksję do ZSSR jeszcze południowej Bukowiny<sup>347</sup>. Trudno orzec, jakie na Kremlu snuto plany względem Rumunii. W Moskwie w sierpniu 1939 r. osiągnięto *consensus*, który miał uniemożliwić Rumunii wystąpienie przeciw państwom osi<sup>348</sup>.

Doprecyzowaniem przedmiotu rozmów sowiecko-niemieckich z 23 na 24 VIII 1939 r. jest zapis rozmowy pomiędzy Ribbentropem a Stalinem i Mołotowem<sup>349</sup>. Z protokołu dowiadujemy się, że kierownictwo sowieckie interesował m.in. stosunek Niemiec do Turcji<sup>350</sup>, co zdecydowanie Mołotow artykułował w Berlinie 13 XI 1940 r.<sup>351</sup> Z protokołu rozmów nie wynika, czy Niemcy i ZSSR w 1939 r. w sprawie Turcji zajęły jakieś konkretne stanowisko. W trzy tygodnie po wspomnianej wizycie Moskwa podjęła nieudaną próbę rozciągnięcia własnej strefy

---

strona radziecka wykazała swe zainteresowanie Besarabią. Strona niemiecka wyraźnie oświadczyła o zupełnym braku zainteresowania politycznego tymi terytoriami». O ile pamiętam, miało wtedy miejsce, co następuje: Podczas podziału sfer interesów w Europie Wschodniej, gdy była mowa o Europie Południowo-Wschodniej. Sowietci podkreślali swe zainteresowanie Besarabią. W związku z tym złożyłem ustne oświadczenie o braku naszego zainteresowania kwestią besarabską. Jednak na skutek nieokreśloności ówczesnych stosunków niemiecko-rosyjskich, co musieliśmy uwzględnić z ostrożności, postanowiłem roszczeń Rosji do Besarabii nie uznawać otwarcie, w postaci pisemnej i do protokołu wybrałem sformułowanie o charakterze ogólnym: gdy omawiano kwestie Europy Południowo-Wschodniej, złożyłem ogólnikowe oświadczenie o tym, że Niemcy nie są zainteresowane pod względem politycznym «tymi terytoriami», tzn. Europą Południowo-Wschodnią. Natomiast zainteresowanie ekonomiczne Niemiec terytoriami Europy Południowo-Wschodniej podkreśliłem w sposób należyty. Zgadzało się to z ogólnymi instrukcjami, które dał Führer odnośnie Europy Południowo-Wschodniej, a także – o ile pamiętam – ze specjalnymi dyrektywami Führera, które otrzymałem przed wyjazdem do Moskwy. Führer w nich upomniał mnie do oświadczenia o braku zainteresowania Niemiec terytoriami Europy Południowo-Wschodniej – aż do Konstantynopola i Cieśnin włącznie, gdyby to było niezbędne. Jednak tego ostatniego nie omawiano”.

<sup>344</sup> *Białe plamy*..., nr 33, s. 59.

<sup>345</sup> *Ibidem*, nr 70, s. 241.

<sup>346</sup> *Ibidem*.

<sup>347</sup> *Ibidem*.

<sup>348</sup> *Ibidem*, nr 35, s. 67.

<sup>349</sup> *Ibidem*, nr 34, s. 62-66.

<sup>350</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>351</sup> *Białe plamy*..., nr 70, s. 247-249.

wpływów na Turcję<sup>352</sup>. Istotne dla sprawy było stanowisko Włoch. Duce w korespondencji z Hitlerem dowodził, że „układ moskiewski blokuje Rumunię i może zmienić stanowisko Turcji, która od Anglii wzięła pożyczkę, ale jeszcze nie podpisała układu o sojuszu. Nowe stanowisko Turcji burzy wszystkie strategiczne plany Francuzów i Anglików we wschodnim regionie Morza Śródziemnego”<sup>353</sup>. Analiza negocjacji sowiecko-niemieckich 1939 r. wskazuje na niezrozumienie przez Berlin intencji sowieckiej dyplomacji. Jeżeli celem Kremla pozostawało szybkie opanowanie Międzymorza, to niemieckie ustępstwa zdają się wskazywać na chęć pozyskania neutralności Moskwy na wypadek wojny z Francją i Wielką Brytanią, i to za cenę rezygnacji z własnych wpływów w państwach bałtyckich, które jeszcze wiosną 1939 r. były zaliczane do żywotnych interesów Niemiec, oraz osłabienia zasobnej w ropę naftową Rumunii.

Sowieciom w sierpniu 1939 r. nie powiedziała się próba zalegalizowania zamiaru rozciągnięcia własnej strefy geopolitycznej na Rumunię. Łatwiej natomiast im poszło w przypadku państw bałtyckich, ale już nie z Finlandią<sup>354</sup>. Jeżeli klęska Niemiec miała umożliwić dotarcie wojsk sowieckich do europejskiego wybrzeża Atlantyku, to marginalizacja politycznego znaczenia Anglii, a taką przynosił pakt z Niemcami, sprawiała, że w ręce Kremla dostały się bliskowschodnie złoża ropy naftowej, dostęp do Zatoki Perskiej oraz brytyjskie Indie<sup>355</sup>. Zdaniem Ernsta Topitscha „Stalin zabiegał od początku o to, aby swoje niemieckie narzędzie trzymać mocno w garści pod względem gospodarczym, politycznym i ewentualnie także militarnym, i zrazu udawało mu się w pełni realizować ten cel”<sup>356</sup>. Analiza „geograficzna” sowieckich propozycji pozwala stwierdzić dostatecznie pewnie, że Stalin przygotowywał się jednocześnie do zniszczenia III Rzeszy Niemieckiej<sup>357</sup> i Wielkiej Brytanii<sup>358</sup>.

Klęska Polski w wojnie z nazistowskimi Niemcami zapoczątkowała proces głębokich przeobrażeń politycznych w Europie, stawiając przed rządami Francji i Wielkiej Brytanii wiele palących zadań. Jednym z nich było określenie stosunku do kwestii polskiej, w tym do celów polityki sowieckiej i polityki niemieckiej wobec państw Międzymorza oraz ich wzajemnych uwarunkowań i następstw<sup>359</sup>. Wyjaśnienie stanowiska brytyjskiego w tej sprawie przynosi rozmowa ministra Augusta Zaleskiego z Chamberlainem (14 X 1939 r.), którą przypomnijmy: „Anglia jest zdecydowana raz na zawsze zakończyć z Hitlerem. Dla nas więc sprawy naszych

<sup>352</sup> Warto w tym miejscu przywołać wizytę tureckiego ministra spraw zagranicznych S. Saracoglu w Moskwie (16–17 IX 1939 r.), którego Sowietzi próbowali zmusić do zawarcia układu o wzajemnej pomocy, dotyczącego basenu Morza Czarnego i statusu cieśnin, posługując się jako formą nacisku koncentracją Armii Czerwonej na Kaukazie; por. J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 318; por. J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień-grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 99, 107.

<sup>353</sup> *Białe plamy*..., nr 36, s. 68.

<sup>354</sup> *Ibidem*, nr 2, s. 122.

<sup>355</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*..., t. 3, ks. 1, s. 357.

<sup>356</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 81.

<sup>357</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*..., t. 3, ks. 1, s. 358.

<sup>358</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 357.

<sup>359</sup> Warto odwołać się do oceny sytuacji, którą w październiku 1939 r. przedstawił J. Szembekowi gen. Kazimierz Sosnkowski: „Na obecnej sytuacji najwięcej wygrały Sowiety. Zdaniem jego w ostatecznym efekcie Niemcy muszą dojść do konfliktu z Sowietami”, J. Szembek, *op. cit.*, s. 107.

rewindykacji od strony Niemiec stoją zupełnie dobrze i mocno. W ogóle problem Zachodu nie nasuwa wątpliwości. Anglicy będą chcieli okupować Niemcy i w ogóle żadne propozycje pokojowe nie idą. Stosunki sowiecko-niemieckie się niewątpliwie psują. Co do naszych Kresów Wschodnich to sytuacja mniej jest wyrażna<sup>360</sup>.

Należało się spodziewać, że Paryż, a także i Londyn będą w swych działaniach politycznych dążyły do możliwie najpełniejszego wyjaśnienia wielu skomplikowanych, a często i kontrowersyjnych spraw. Do większego zaangażowania w sprawy Międzymorza przymuszało odczuwane zagrożenie państw bałkańskich ze strony III Rzeszy Niemieckiej i ZSSR<sup>361</sup>. Tymczasem znane kontakty brytyjsko-sowieckie z jesieni 1939 r. i wiosny 1940 r. wskazywały, że interesy Wielkiej Brytanii i ZSSR mają charakter długofalowy i strategiczny, co, jak się wydaje, świadczyło, że znalezienie korzystnych dla obu stron rozwiązań w przewidywalnej przyszłości było mało prawdopodobne. Logicznym następstwem nierozumienia imperialnych celów polityki sowieckiej było usilne dążenie Londynu do wciągnięcia Moskwy do koalicji antyniemieckiej. Angielscy premierzy byli przekonani, że w zaistniałej sytuacji tylko Sowietci mogą być partnerem Wielkiej Brytanii w walce z Niemcami. W tym czasie strona polska nie uczyniła nic, by wyznaczyć optymalne w tamtej sytuacji politycznej cele polityki zagranicznej. Ustępstwa Wielkiej Brytanii w kwestii podbojów sowieckich w Europie Środkowo-Wschodniej oraz sprowadzenie całej dotychczasowej polityki bezpieczeństwa – na tory działań politycznych sprzed 1914 r. i szukanie głównego sprzymierzeńca w ZSSR skutkowało niespotykanym rozzuchwaleniem Kremla oraz wywołało w Moskwie przekonanie, że Londyn nie przywiązuje znaczenia do tego, co dzieje się w Europie Środkowej i gotów jest znajdujące się tam państwa porzucić. Podobne odczucia Kreml mógł mieć w przypadku Turcji, względem której stawiał „zbyt wygórowane żądania na Morzu Czarnym”<sup>362</sup>. Z kolei Winston S. Churchill uważał, że znacznie trudniej jest ponosić odpowiedzialność za nienaruszalność granic w Europie Środkowej i chronić znajdujące się tam państwa przed ekspansją sowiecką, niż przyjmować odpowiedzialność za bezpieczeństwo Zjednoczonego Królestwa przed atakiem niemieckim. Sporządzając swoją polityczną ekspertyzę dla Gabinetu Wójennego 25 IX 1939 r., Churchill zdawał się nie rozumieć grozy sowieckiej ekspansji w Europie<sup>363</sup>. Pierwszy Lord Admiralicji, postrzegając panowanie brytyjskie na Bałtyku jako sposób na uwolnienie Skandynawii od niemieckiego i sowieckiego zagrożenia, daleki był od zrozumienia długofalowej strategii sowieckiej wobec

<sup>360</sup> *Ibidem*.

<sup>361</sup> *Ibidem*, s. 86, 160-161.

<sup>362</sup> *Ibidem*, s. 112-113.

<sup>363</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 52-57. Niezwykle trafną ocenę politycznych preferencji W. S. Churchilla przynoszą pamiętniki I. Majskiego. Czytamy w nich: „Kiedy w 1934 r. po raz pierwszy zawarłem znajomość z Churchilllem, ten powiedział mi z całą szczerością, że jego bogiem jest Imperium Brytyjskie i że motorem wszystkich jego posunięć politycznych jest troska o zachowanie Imperium. Właśnie dlatego po objęciu przez Hitlera władzy w Niemczech Churchill doszedł do wniosku, że w tej chwili największe niebezpieczeństwo dla Imperium stanowi Hitler i że w celu jego obrony Anglia powinna przywrócić do życia *Entente cordiale* z okresu I wojny światowej, czyli zgodzić się na sojusz z Rosją Radziecką”, I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 308.



Zachodu<sup>364</sup>. 6 X 1939 r., czyli po ostatecznym ustaniu walk w Polsce, W. Churchill w rozmowie z sowieckim ambasadorem Iwanem Majskim deklarował, że nie ma poważnych sprzeczności pomiędzy Wielką Brytanią i ZSSR<sup>365</sup>.

Likwidację bałtyckiej części buforu Sowietci rozpoczęli od połowy września 1939 r.<sup>366</sup> Pierwszym w tym kierunku krokiem było uderzenie na walczącą z Niemcami Polskę w dniu 17 IX<sup>367</sup>. Od strony propagandowej poczynania Kremla miały być tworzeniem baz obronnych przeciw Niemcom<sup>368</sup>. Pomocną dla sowieckich podbojów okazała się postawa władz brytyjskich względem polskiego alianta<sup>369</sup>, potwierdzona w oficjalnym komunikacie rządowym z 19 IX 1939 r.<sup>370</sup>, gdzie eksponowano angielskie zobowiązania sojusznicze względem Polski i wyraźną niechęć do potępienia sowieckiej inwazji, nie mówiąc już o problemie nienaruszalności polskich granic<sup>371</sup>. Podobne wrażenie odniósł ambasador sowiecki w Londynie Iwan Majski, który niemal wyśmiał wystąpienie brytyjskiego premiera Chamberlaina w Izbie Gmin w dniu 20 IX 1939 r.<sup>372</sup>

Sposobiąc się do opanowania wschodniego wybrzeża Bałtyku, Kreml przystąpił do zastraszania Estonii<sup>373</sup>. O uderzeniu na to państwo zadecydowało, jak twierdzili Sowietci, jego bardzo bliskie sąsiedztwo z Leningradem. Za terminem przemawiało zaangażowanie się Niemców w wojnę z Wielką Brytanią. W tym czasie III Rzesza nie dysponowała we wschodniej części Bałtyku siłą zdolną przeciwstawić się sowieckiej Armii Czerwonej. W dwa dni po sowieckim uderzeniu na Polskę 19 IX 1939 r. ambasador Estonii w Moskwie otrzymał od Mołotowa „poważne ostrzeżenie” dla swoich władz oraz został poinformowany, że flota bałtycka ZSSR rozpoczęła poszukiwania na estońskich wodach terytorialnych ORP „Orzeł”, który miał zagrażać bezpieczeństwu na Bałtyku. Opór Estończyków został szybko

<sup>364</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 71-72.

<sup>365</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 39-42.

<sup>366</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 40-41; P. Lossowski, *Tragedia państw bałtyckich*, Warszawa 1990.

<sup>367</sup> *Sprawa polska...*, nr 44, s. 83-84.

<sup>368</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 46.

<sup>369</sup> Trudno w tym miejscu dokonywać analizy stopnia prawdziwości Churchilla w jego pamiętnikach. Generalne wrażenie z lektury jest takie, że autor *Drugiej wojny światowej* mówi prawdę tylko wtedy, kiedy ma na to ochotę. Analizując sytuację polityczną Europy w 1939 r., zdaje się nie dostrzegać znanych sobie pryncypiów brytyjskiej polityki zagranicznej, sprowadzającej się do „wypchnięcia” niemieckiej agresji na Wschód. Nie sposób dać wiarę temu, że w Londynie nie prowadzono analiz nad politycznymi i gospodarczymi skutkami aliansu niemiecko-sowieckiego, że nie dostrzegano w nim zapowiedzi podziału brytyjskich kolonii pomiędzy III Rzeszę Niemiecką i Rosję. Jeżeli w latach trzydziestych Niemcy domagały się zwrotu swoich dawnych kolonii afrykańskich, to logiczne było, że Moskwa, mając wsparcie Niemiec, będzie chciała zagarnąć kolonie brytyjskie w Azji (por. na temat znaczenia posiadania przez Anglików kolonii w Azji; W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 4, ks. 1, s. 331). Churchill o istotnych sprawach dla Wielkiej Brytanii pisze w różnych miejscach. I tak o brytyjskich intencjach politycznych sprzed 22 VI 1941 r. mówi dopiero w miejscu, gdzie analizuje sytuację polityczną ZSSR w grudniu 1941 r. Według premiera Wielkiej Brytanii „zanim napaść Hitlera nie rzuciła Rosji w nasze ramiona, Moskwa przez cały czas niemal całkowicie ignorowała naszego wysłannika. Prawie nigdy nie miał dostępu do Stalina, a Mołotow traktował jego i innych ambasadorów Koalicji z lodowatą obojętnością”, W. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 4, ks. 1, s. 62.

<sup>370</sup> J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 192; por. M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec militarnej i politycznej agresji ZSRR (IX-X 1939)*, [w:] 17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków. Kraków, 25-26 października 1993, pod red. H. Batowskiego, Kraków 1994.

<sup>371</sup> Por. D. Carlton, *Anthony Eden*, London 1981, s. 154.

<sup>372</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 21-23.

<sup>373</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 121, nr 2, s. 122; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 333.

złamany m.in. dlatego, że nazistowskie Niemcy wręcz sugerowały akceptację bezprzykładowych żądań sowieckich<sup>374</sup>.

24 IX Mołotow rozpoczął wymuszanie na Estończykach zgody na założenie w Estonii sowieckich baz morskich i lotniczych<sup>375</sup>. Winston S. Churchill w swoich pamiętnikach aneksję Estonii przez ZSSR skwitował następująco: „Tak oto sowieckie siły zbrojne zablokowały południową drogę do Leningradu i połowę Zatoki Fińskiej na wypadek ewentualnych zakusów niemieckich. Pozostawała jeszcze droga przez Finlandię”<sup>376</sup>. Jeżeli w swoich wspomnieniach Churchill pisał prawdę o tym, co myślał na temat podbojów sowieckich w Europie Środkowej, to sukces dyplomacji sowieckiej jawi się jako stuprocentowy<sup>377</sup>. Porozumienie o sowieckich bazach wojskowych w Estonii podpisano w Moskwie 28 IX 1939 r.<sup>378</sup>, w tym samym dniu co sowiecko-niemiecki pakt w sprawie Polski<sup>379</sup> i Litwy<sup>380</sup>. W nagrodę za uległość III Rzeszy Niemieckiej Stalin wielkodusznie pozwolił jeszcze „trochę niepodległej” Estonii zawrzeć umowę handlową z Niemcami, do których Tallin kierował 70% eksportu<sup>381</sup>, licząc na nieuchronny krach gospodarczy w III Rzeszy w momencie wstrzymania dostaw z ZSSR.

W następnym dniu podczas spotkania na Kremlu Stalina i Mołotowa z Schulenburgiem (25 IX) przywódcy ZSSR zaproponowali Niemcom województwo lubelskie za „zrzeczenie się pretensji do Litwy” oraz przyzwolenie na „rozwiązanie problemu państw bałtyckich w myśl Protokołu z 23 sierpnia”. Stalin na wspomnianym spotkaniu „nie wspomniał o Finlandii”<sup>382</sup>. 28 IX 1939 r. doszło w Moskwie do podpisania niemiecko-sowieckiego układu o przyjaźni i granicy, sankcjonującego propozycję Stalina z 25 IX<sup>383</sup>. Dołączony do układu tajny dodatkowy protokół potwierdzał przejście Litwy do sowieckiej strefy wpływów<sup>384</sup>. Była to wyraźna kapitulacja Berlina względem Kremla, jeżeli weźmiemy pod uwagę starania III Rzeszy Niemieckiej z wiosny 1939 r. co do gospodarczego związania z sobą gospodarki Litwy<sup>385</sup> oraz wobec faktu złożenia Litwie przez Ribbentropa konkretnych zapewnień co do przyjaźni i wsparcia ze strony Niemiec<sup>386</sup>. Pod względem militarnym wymiana Lubelszczyzny na Litwę była wielkim sukcesem Stalina i Mołotowa. Litwa stanowiła geograficzny klin blisko głównego centrum sowieckiej Rosji, Leningradu i Moskwy. Jej wschodnia granica leżała od nich około dwieście kilometrów bliżej niż granica pruska oraz sierpniowe granice IV rozbioru Polski. Można zrozumieć niechęć niemieckich kół wojskowych do ewen-

<sup>374</sup> *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945*, Serie D (deinde: ADAP), Bd. VIII, Baden-Baden 1961, nr 168, 181.

<sup>375</sup> *Białe plamy...*, nr 1, s. 121; por. W. Churchill, *Druza wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 157.

<sup>376</sup> W. S. Churchill, *Druza wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 157; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 40-41.

<sup>377</sup> Por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 39.

<sup>378</sup> L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 335, 336; J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 133.

<sup>379</sup> *Sprawa polska...*, nr 49, s. 89, nr 52, s. 91, nr 55, s. 97.

<sup>380</sup> *Białe plamy...*, nr 56, s. 106; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 334.

<sup>381</sup> J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 135.

<sup>382</sup> *Białe plamy...*, nr 54, s. 102.

<sup>383</sup> *Ibidem*, s. 104-105.

<sup>384</sup> *Ibidem*, nr 56, s. 106.

<sup>385</sup> *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik...*, Bd. VI, Baden-Baden 1956, nr 445, s. 495.

<sup>386</sup> *Ibidem*, Bd. VI, nr 421, s. 460-461.

tualnej obrony „litewskiego nawisu”, ale doprawdy trudno przychodzi zrozumieć tak bezmyślną rezygnację Hitlera z tak ważnych węzłów komunikacyjnych, jakimi w 1939 r. pozostawało Kowno i Wilno, skąd było tylko już około 180 km do Mińska Białoruskiego<sup>387</sup>.

Zaraz po podpisaniu paktu z Niemcami, począwszy od 30 IX, Sowietci rozpoczęli podporządkowywanie sobie Łotwy<sup>388</sup>. Sowieckie imperium stopniowo przybliżało się do granic III Rzeszy Niemieckiej. Na końcu została opanowana Litwa, sąsiadująca przez Niemen z Prusami. Na swoje bazy morskie Sowietci załadali na Łotwie Lipawy i Windawy oraz prawa utrzymywania w republice garnizonu liczącego 25 000 żołnierzy<sup>389</sup>. 5 X 1939 r. władze łotewskie zgodziły się na faktyczny sowiecki protektorat, przyjmując warunki analogiczne do podpisanych przed dwoma tygodniami z Estonią<sup>390</sup>.

Zniewalanie przez Kreml Litwy rozpoczęło się 3 X<sup>391</sup>. Poza zagadnieniami terytorialnymi rokowania litewsko-sowieckie objęły sprawę stacjonowania na Litwie 35-tysięcznego garnizonu<sup>392</sup>. Podpisany 10 X 1939 r. układ z ZSSR dawał władzom w Moskwie szerokie możliwości wpływania na bieg wydarzeń na Litwie w kierunku korzystnym dla siebie<sup>393</sup>. 3 X 1939 r. Władimir Mołotow informował ambasadora III Rzeszy Niemieckiej Schulenburga, że władze ZSSR zamierzają przekazać Litwie zdobyte Wilno wraz z okolicami, dając jednocześnie swojemu rozmówcy do zrozumienia, że Litwini będą zmuszeni odstąpić Niemcom tereny na wschód od Szesupy<sup>394</sup>. „Rosjanom – jak pisze Andrzej Kastory – przypaść miała więc rola dobroczyńcy, a Niemcom rabusia”, o co Sowietci starannie zadbali w rozmowach z przedstawicielami władz Litwy<sup>395</sup>. Wspomniany przez nas badacz twierdzi wręcz, że „Mołotow w istocie uczynił wszystko, aby zdyskredytować politykę niemiecką w oczach Litwinów”<sup>396</sup>. Za interesujący należało uznać epizod wymiany terytoriów pomiędzy zniewoloną przez ZSSR Litwą a III Rzeszą. 3 X 1939 r. Stalin informował Urbšysa, że porozumiał się z Niemcami, w wyniku czego większa część Litwy przypadła ZSSR, a niewielkie pograniczne obszary (od Szaków i Pilwisków wraz z Wiłkowyszkami po Sejny, które „na wypadek rozlokowania [na Litwie] sił Armii Czerwonej nie będą okupowane”<sup>397</sup>) III Rzeszy<sup>398</sup>, za które po 15 VI 1940 r., na mocy tajnego porozumienia z 10 I 1941 r., Niemcy otrzymały od ZSSR odszkodowania 7,5 mln dolarów w złocie<sup>399</sup>.

<sup>387</sup> *Ibidem*, Bd. VIII, nr 84, s. 65-66.

<sup>388</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 47; por. L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 339.

<sup>389</sup> *Ibidem*, s. 47-50.

<sup>390</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>391</sup> *Białe plamy...*, nr 4, s. 123-124.

<sup>392</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 50-55.

<sup>393</sup> G. Błaszczuk, *Litwa współczesna*, Warszawa 1992, s. 102 sqq.; por. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982.

<sup>394</sup> *Białe plamy...*, nr 4, s. 123-124.

<sup>395</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 51; por. *Białe plamy...*, nr 5, s. 124-125, nr 6, s. 125-126, nr 7, s. 126-127.

<sup>396</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 51.

<sup>397</sup> *Białe plamy...*, nr 8, s. 130.

<sup>398</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 52.

<sup>399</sup> *Białe plamy...*, nr 56, s. 200; G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 103-104.

Likwidacja „niemieckimi rękami” polskiego odcinka buforu rozdzielającego Niemcy od ZSSR wskazywała na istnienie zaplanowanej na Kremlu serii działań pośrednich. Opanowanie przez Kreml państw bałtyckich<sup>400</sup> z wojskowego punktu widzenia oddawało Moskwie kontrolę nad morskimi dostawami surowców strategicznych ze Skandynawii do Niemiec<sup>401</sup>. Kolejnymi krokami były: kontrola poprzez Finlandię dostaw ze Szwecji rud żelaza<sup>402</sup>, zamiar wejścia w posiadanie fińskiego drewna, miedzi, molibdenu<sup>403</sup>, niklu, co powiodło się Sowiecom jedynie częściowo (w Finlandii pozostały kopalnie niklu – okolice Petsamo/Pieczengi)<sup>404</sup>, oraz uderzenie na Bałkany – aneksja Besarabii (odległość ok. 180 km od pól naftowych Ploeshti) i północnej Bukowiny (28 VI 1940 r.<sup>405</sup> jako sondaż przed planowanym uderzeniem ZSSR na Rumunię i Węgry<sup>406</sup>). Moskwie w 1939 r. nie udało się przejąć kontroli nad rumuńskimi terenami roponośnymi, w czym przeszkodziła pogłębiająca się współpraca rumuńsko-niemiecka<sup>407</sup>. Warto tu wspomnieć o wyraźnym przeciwdziałaniu Niemiec mającym nie dopuścić do opanowania Bałkanów przez Sowieców. W tej sprawie na uwagę zasługuje notatka E. Weizsäckera z 26 IX 1939 r. w sprawie rozpoczynających się rokowań sowiecko-niemieckich w Moskwie, eksponująca potrzebę przedyskutowania faktu, że „Rosja nie naruszy pokoju na Bałkanach i nie podejmie akcji w Besarabii dopóki, dopóty Anglia nie wystąpi zbrojnie na Bałkanach”<sup>408</sup>. Widać stąd, że Niemcy były zaniepokojone przygotowaniami Kremla do akcji na południu Europy. Istnieje też inny wymiar tej sprawy. To nieodparta

<sup>400</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 50-53; por. W. S. Churchill, *Druha wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 98; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 46.

<sup>401</sup> *Ibidem*, s. 42-46; por. W. S. Churchill, *Druha wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 149, 152; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 67-68.

<sup>402</sup> F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa sztabu generalnego Wojsk Lądowych 1939-1942*, t. 3, Warszawa 1973, s. 57; *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133; por. R. Conquest, *op. cit.*, s. 237; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 58.

<sup>403</sup> *Białe plamy...*, nr 11, s. 133.

<sup>404</sup> T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 275. Warto zwrócić uwagę na problem „dzierzawy” przez ZSSR półwyspu Hanko. Jego usytuowanie u wejścia do Zatoki Fińskiej nadaje mu ściśle strategiczny charakter. Pojawiła się sposobność ulokowania tam bazy lotnictwa morskiego, którego zadaniem była kontrola ważnego szlaku morskiego prowadzącego do północnej Szwecji do Niemiec, szlaku, którym transportowano najlepszą gatunkowo szwedzką rudę żelaza. W. Suworow twierdzi, że zajęcie przez Sowieców Finlandii umożliwiłoby sowieckiemu lotnictwu bombardowanie szwedzkich kopalń rudy żelaza oraz linii kolejowych, zaś samo zajęcie fińskich Wysp Alandzkich pozwoliłoby zablokować ujście Zatoki Botnickiej, co „dla Związku Radzieckiego oznaczałoby triumfalne zakończenie II wojny światowej”, por. W. Suworow, *Żukow...*, s. 46 sqq.

<sup>405</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 55. Według tegoż badacza ropa naftowa z Rumunii zaspokajała w 25% potrzeby Niemiec w 1941 r.

<sup>406</sup> *Ibidem*, s. 112 sqq. Ambasador I. Majski w swoich wspomnieniach pisze, że w maju 1940 r. badał stanowisko Wielkiej Brytanii co do jej postawy na wypadek wycofania się Francji z wojny. Można snuć przypuszczenia, że wspomniane rozmowy miały konkretny wpływ na aneksję ZSSR państw bałtyckich (I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 97). Nie można odrzucić i tej myśli, że I. Majski starał się też czegoś dowiedzieć na wypadek zmian politycznych na Bałkanach po wycofaniu się wojsk brytyjskich z Francji. Prawdopodobny wydaje się brak zgody Londynu na wkroczenie na Bałkany zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckiej Armii Czerwonej. Była to być może jedna z dwóch przesłanek, które uchroniły państwa bałkańskie przed okupacją ZSSR. Pierwszą przesłanką mógł być szybki, zbyt szybki jak na Sowieców, podbój Francji przez Niemcy. Stąd nie powinno dziwić szykowanie w 1941 r. jednego z głównych uderzeń na Niemcy właśnie w kierunku Bałkanów; por. W. Suworow, *Żukow...*, s. 117 sqq.

<sup>407</sup> A. Kastory, *Incydent w Giurgiu. Brytyjska próba sparaliżowania żeglugi na Dunaju w 1940 r.*, [w:] *Ku zjednoczonej Europie...*, s. 239.

<sup>408</sup> *Sprawa polska...*, nr 52, s. 91.

myśl o istnieniu na Kremlu programu „reglamentowanego podboju” Bałkanów jako alternatywy dla braku ewentualnego niemiecko-sowieckiego konsensusu co do pełnego i ostatecznego podziału południa Europy. Wspomniany program podbojów obowiązywał w ZSSR wiosną 1940 r., o czym dowodnie świadczą sowieckie działania względem Rumunii. W 1940 r. Hitler wprowadził do Rumunii Wehrmacht dla obrony szybów naftowych przed brytyjskimi agentami<sup>409</sup>, faktycznie by chronić je przed aneksją do ZSSR.

Zgodę Anglii na przekazanie państw bałtyckich do sowieckiej strefy wpływów pośrednio ujawniła podróż polskiego ministra spraw zagranicznych nad Tamizę w październiku 1939 r. W rozmowach z Augustem Zaleskim, który złożył oficjalną wizytę w Londynie w dniach 11-12 X 1939 r., Brytyjczycy eksponowali brak poparcia dla prób odzyskania przez Polskę terytoriów zagarniętych 17 IX przez ZSSR<sup>410</sup>. Londyn jesienią 1939 r. starał się pozyskać przychylność Kremla w zamian za akceptację ustanowionego w Europie Środkowej nowego sowieckiego *status quo*<sup>411</sup>. Stanowisko Anglii, wynikające z drugorzędnego znaczenia Bałtyku dla interesów brytyjskich<sup>412</sup>, rozzuchwaliło kierownictwo sowieckiego państwa i zdopingowało do dalszej ekspansji do środka Europy. 1 X 1939 r. Churchill wygłosił przemówienie radiowe pośrednio przyzwalające na ekspansję Rosji na Bałkany<sup>413</sup>. W tamtej sytuacji politycznej wszelkie wysiłki Anglii zmierzające do zbliżenia z ZSSR, do stworzenia antyniemieckiej koalicji z Moskwą (do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r.) nie mogły przynieść oczekiwanych rezultatów. Na Kremlu tekę ministra spraw zagranicznych piastował proniemiecki polityk Wiaczesław Mołotow, który jeszcze w 1939 r. szybko się zorientował, jakie korzyści wyniesie Moskwa z porozumienia z III Rzeszą Niemiecką.

Nie powiódł się zamiar szybkiego podporządkowania ZSSR niezależnej dotąd Finlandii<sup>414</sup>. Już na początku października 1939 r. poseł fiński w Berlinie próbował poznać stanowisko niemieckiego MSZ w sprawie ekspansji sowieckiej nad Bałtykiem, sugerując, że Finlandia nie ulegnie żądaniom Rosjan<sup>415</sup>. Jeszcze przed rozmowami sowiecko-fińskimi rozpoczętymi 11 X ambasador III Rzeszy Niemieckiej w Helsinkach telegrafował do Berlina, prosząc o wsparcie dla Finów, gdyż w przypadku wojny z ZSSR zostaną przerwane dostawy do Niemiec żywności, drewna, miedzi i molibdenu<sup>416</sup>. Opuszczający ZSSR ambasador Rzeczypospolitej Wacław Grzybowski podczas swej podróży do Finlandii widział wojsko sowieckie, które „spotykane po drodze robiło bardzo ujemne wrażenie

<sup>409</sup> *Białe plamy...*, nr 62, s. 212, 214; H. Batowski, *Rok 1940 w dyplomacji europejskiej*, Poznań 1981, s. 204, 213, 220.

<sup>410</sup> *Sprawa polska...*, nr 69, s. 112-113; J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień-grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 107, 130.

<sup>411</sup> *Dokumenty wnieśli polityki SSSR. 1939 g.*, t. 22, kn. 2, Moskwa 1992, s. 196.

<sup>412</sup> B. Makowski, *op. cit.*, s. 164.

<sup>413</sup> *Sprawa polska...*, nr 62, s. 103-104.

<sup>414</sup> *Białe plamy...*, s. 138-142; W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 1, ks. 2, s. 157 sqq; L. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 340.

<sup>415</sup> *Białe plamy...*, nr 10, s. 132-133.

<sup>416</sup> *Ibidem*, nr 11, s. 133.

pod względem uzbrojenia i wyekwipowania”<sup>417</sup>. Warto ten fakt zapamiętać, choćby dlatego, że opisane wydarzenia miały miejsce pod koniec września. Decyzje polityczne niewątpliwie zapadły znacznie wcześniej. Najpewniej po 23 VIII 1939 r. Atak sowiecki na Finlandię nastąpił sześć tygodni po ewakuacji ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie i to najprawdopodobniej w momencie, kiedy fińskie mokradała skuł lód. Przygotowania do agresji sowieckiej na Finlandię, zdaniem Richarda C. Raacka, to w znacznej mierze „echo niemieckiej publicznej kampanii zarzutów i żądań wobec Polaków sprzed zaledwie kilku miesięcy”<sup>418</sup>. Nie ma potrzeby szczegółowego przedstawiania negocjacji sowiecko-fińskich<sup>419</sup>, podobnie jak i przebiegu wojny sowiecko-fińskiej<sup>420</sup>, która wybuchła 30 XI 1939 r.<sup>421</sup> Faktem jest, że za cenę wielkich ofiar i częściowo przy wsparciu Wielkiej Brytanii<sup>422</sup> udało się Finom zachować niepodległość, co nie pozostało bez wpływu na sowieckie zamysły włączenia tego państwa do własnej przestrzeni geopolitycznej<sup>423</sup>.

Trudno orzec, czy sowiecka ekspansja na wybrzeże Morza Bałtyckiego była czytelna dla brytyjskiej dyplomacji<sup>424</sup>. Warto w tym miejscu przywołać rozmowę Jana Szembeka z ambasadorem francuskim Andre Laboulaycem (29 IX 1939 r.), podczas której polski minister wskazywał na możliwość silnego uderzenia Sowietów na państwa bałtyckie oraz na Bałkany<sup>425</sup>. Nie było to jakieś odosobnione odczucie, skoro w kilka tygodni później (16 XII 1939 r.) „w Budapeszcie jednak większy strach mają przed Sowietami aniżeli przed Niemcami. Zajęcie przez Sowiety granicy węgiersko-polskiej ogromnie ich niepokoi”. I zaraz Szembek dodaje, że mimo wspomnianych faktów kierownictwo III Rzeszy Niemieckiej nie jest w pełni świadome skali sowieckiego zagrożenia i swoim zachowaniem ułatwia ZSSR podbój Bałkanów<sup>426</sup>.

Brytyjska polityka zagraniczna pozostawała ukierunkowana na pozyskanie Sowietów do koalicji antyniemieckiej, co budziło opór polskiego uchodźstwa wojennego na Zachodzie. Brytyjskiej wizji Międzymorza przeciwstawiano polską. Świadczy o tym memoriał gen. Kazimierza Sosnkowskiego (notatka z dnia 23 XII 1939 r.) w sprawie ukraińskiej, w którym opowiadał się on za niepodległą Ukrainą, za tym, że Polska powinna mieć z Ukrainą ścisłe związki polityczne aż

<sup>417</sup> J. Szembek, *op. cit.*, s. 116.

<sup>418</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 48.

<sup>419</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 57-68.

<sup>420</sup> A. Kastory, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1940*, Kraków 1993; B. Piotrowski, *Wojna radziecko-fińska (zimowa) 1939-1940*, Poznań 1997; T. Konecki, *Wojna radziecko-fińska 1939-1940*, Warszawa 1998; A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 68-98.

<sup>421</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 101.

<sup>422</sup> *Sprawa polska...*, nr 86, s. 137.

<sup>423</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 108.

<sup>424</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 57; A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 79, 80. Warto zwrócić uwagę na dość kuriozalną sytuację, gdy to 29 II 1940 r. A. Eden w przemówieniu radiowym oskarżył Hitlera, że jest głównym sprawcą sowieckiej agresji na Finlandię.

<sup>425</sup> J. Szembek, *op. cit.*, s. 85.

<sup>426</sup> *Ibidem*, s. 160-161.

po federację, a siłą aliansu polsko-ukraińskiego miałoby być wzajemne poparcie mniejszości narodowych<sup>427</sup>.

Wiele zagadek kryje mechanizm uzależnienia Turcji od ZSSR. Wstępem do zniewolenia miały być pertraktacje sowiecko-tureckie z września 1939 r.<sup>428</sup>, które omal nie doprowadziły do poddania się Turków sowieckiemu dyktatowi<sup>429</sup>. Skutkiem „rozmów” moskiewskich było przystąpienie przez władze tureckie w 1939 r. do fortyfikowania granic z Sowietami<sup>430</sup>.

W odpowiedzi na przejęcie przez Sowietów kontroli nad bałtyckim szlakiem dostaw rudy żelaza ze Szwecji do Niemiec (zwycięska dla ZSSR wojna sowiecko-fińska) wojska III Rzeszy 9 IV 1940 r. uderzyły na Danię i Norwegię z zamiarem zajęcia portu w Narwiku celem zabezpieczenia drogi alternatywnej dla niemieckiego przemysłu<sup>431</sup>. Zdaniem Ernsta Topitscha Niemcy oddali „Związkowi Radzieckiemu niespodziewaną i niezmiernie doniosłą przysługę, a mianowicie wyeliminowali militarnie na kontynencie jego najważniejszych rywali – mocarstwa zachodnie”, co wspomniany badacz odnosi również do wiosennej kampanii 1940 r. we Francji<sup>432</sup>. 13 IV 1940 r. Moskwa zażądała od Hitlera gwarancji dla neutralności Szwecji<sup>433</sup>, co wiązało się z zabezpieczeniem tam interesów sowieckich. W tym samym czasie uwagę władz nazistowskich Niemiec przykuła sprawa transportu Dunajem rumuńskiej ropy naftowej, który odbywał się barkami pływającymi pod brytyjską lub francuską banderą<sup>434</sup>.

Wiosną 1940 r., wykorzystując zaangażowanie Niemiec w wojnie z Francją, władze na Kremlu przeprowadziły inkorporację Litwy, Łotwy i Estonii do ZSSR<sup>435</sup>. Wstępem do aneksji była wzmożona aktywność pozostających w podziemiu partii komunistycznych wzywających narody do obalenia „faszystowskich dyktatur” i do zastąpienia ich „demokratycznymi rządami ludowymi”. Kolejny etap przygotowań do likwidacji państw bałtyckich stanowiły sowieckie prowokacje i wyczekiwanie sposobnej chwili na uderzenie<sup>436</sup> na Litwę. Nastąpiło ono 14 VI 1940 r.<sup>437</sup> W tym dniu wojska niemieckie zajęły Paryż<sup>438</sup>. Likwidacja przez Kreml niepodległości Łotwy przypadła na 16 VI<sup>439</sup>, kiedy premierem Francji w miejsce ustępującego Paula Reynauda został marszałek Philippe Pétain<sup>440</sup>. 16 VI Sowietci przystąpili także do likwidacji niepodległego państwa estońskiego<sup>441</sup>.

<sup>427</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>428</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>429</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>430</sup> *Ibidem*, s. 164, 175.

<sup>431</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 67; A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 99.

<sup>432</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 110.

<sup>433</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 68.

<sup>434</sup> A. Kastory, *Incident w Giurgiu...*, s. 236; por. Ph. Marguerat, *Le III. e Reich et le pétrole roumain 1938-1940*, Genève 1977.

<sup>435</sup> *Białe plamy...*, nr 49, s. 191-193, nr 50, s. 193-194, nr 51, s. 194-195, nr 52, s. 195; por. P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich 1939-1941...*, *passim*.

<sup>436</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 99 sqq.

<sup>437</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>438</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 542; por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 116.

<sup>439</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 121.

<sup>440</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 542.

<sup>441</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 123.

Warto w tym miejscu odnotować wypowiedź Mołotowa z 30 VI 1940 r., kiedy to na uwagę litewskiego premiera Krévégo-Mickevičiusa na temat możliwego zaangażowania USA w wojnę i potrzeby zawarcia nowego sojuszu z Litwą odpowiedział, że „wojna pomoże Związkowi Radzieckiemu przejąć władzę nad całą Europą. «Nie możemy pozwolić, aby za naszymi plecami pozostawała mała wyspa z formą rządu, która zniknie w całej Europie»”<sup>442</sup>. Znamienna okazała się postawa Brytyjczyków. Jacek Tebinka pisze, że „osamotniona Wielka Brytania nie zdobyła się na żaden formalny protest przeciwko aneksji Litwy oraz Łotwy i Estonii. Co więcej, w Londynie zaczęto zastanawiać się nad ewentualnymi korzyściami, jakie można wyciągnąć z uznania, chociażby *de facto*, wcielenia tych państw do ZSRR”<sup>443</sup>.

Problem Besarabii i północnej Bukowiny w działaniach sowieckiej dyplomacji pojawił się 23 VI 1940 r., kiedy to Mołotow oświadczył Schulenburgowi, że „rozstrzygnięcie kwestii Besarabskiej nie może być odraczane”<sup>444</sup>. 22 VI Francja zawarła w Rethondes rozejm z Niemcami<sup>445</sup>. Trzy tygodnie wcześniej (3 VI 1940 r.) Władysław Mołotow próbował poznać stanowisko Niemiec w sprawie Bałkanów, powołując się na opinię ambasadora III Rzeszy Niemieckiej w Rzymie Mackensena<sup>446</sup>. Odpowiedź, jaka nadeszła z Berlina 16 VI, wskazywała dowodnie, że Niemcy nie są zainteresowane państwami bałkańskimi pod względem terytorialnym, lecz tylko pod względem gospodarczym, oraz że stosunek Berlina do Moskwy w zakresie spraw bałkańskich określa porozumienie moskiewskie z 23 VIII 1939 r.<sup>447</sup> W tydzień później, 23 VI, Mołotow w rozmowie z Schulenburgiem oświadczył, że kwestię Besarabii ZSSR stara się rozwiązać drogą pokojową, ale „zamierza użyć siły, jeżeli rząd rumuński odrzuci porozumienie pokojowe”. Sowiecki rozmówca ambasadora Rzeszy stwierdził, że Kreml interesuje również rumuńska Bukowina, „na której zamieszkuje ludność ukraińska”<sup>448</sup>. Odpowiedź na pytanie o intencje sowieckiej agresji na Rumunię przynoszą dalsze wyjaśnienia zawarte w omawianej depeszy Schulenburga. „Powiedziałem Mołotowowi – pisał ambasador – że taka decyzja rządu radzieckiego jest dla mnie niespodzianką. Uważałem, że rząd radziecki będzie dochodził swych roszczeń do Besarabii, czego nie kwestionujemy, ale nie podejmie samodzielnych działań do ich realizacji. Obawiam się, że kłopoty w zakresie polityki zagranicznej Rumunii, która zaopatruje nas obecnie w znaczną ilość surowców niezbędnych dla przemysłu wojennego i cywilnego, poważnie zahacza o interesy Niemiec”<sup>449</sup>. Po spełnieniu przez Rumunię sowieckiego ultimatum poseł niemiecki w Bukareszcie miał powiedzieć swojemu amerykańskiemu partnerowi, że

<sup>442</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>443</sup> J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 111.

<sup>444</sup> *Białe plamy...*, nr 36, s. 177.

<sup>445</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 542.

<sup>446</sup> *Białe plamy...*, nr 29, s. 171.

<sup>447</sup> *Ibidem*, nr 32, s. 174; por. nr 33, s. 59.

<sup>448</sup> *Ibidem*, nr 36, s. 177.

<sup>449</sup> *Ibidem*, s. 178.



„Hitler nigdy nie zapomni «rosyjskiej akcji»”<sup>450</sup>. Podobne stanowisko zajął Ribbentrop w specjalnym *Memorandum* dla Hitlera z 24 VI 1940 r.<sup>451</sup> Trzeba zauważyć, iż w tym samym czasie, kiedy ZSSR swoje granice przybliżał do rumuńskich pól naftowych, na Kremlu szykowano się do podjęcia akcji przeciw Iranowi, a ściślej, opanowania tamtejszych obszarów ropośnych<sup>452</sup>.

Aneksja części Rumunii przez Sowietów sprawiła, że 2 VII 1940 r. rząd rumuński zwrócił się z prośbą do Niemiec o wysłanie do Bukaresztu niemieckiej misji wojskowej. 15 VII rumuński minister spraw zagranicznych w telegramie do Ribbentropa wyraził pragnienie swego rządu zacieśnienia stosunków z Niemcami we wszystkich dziedzinach, a 30 VIII Rumunia otrzymała gwarancje niemiecko-włoskie chroniące ją przed dalszymi aneksjami<sup>453</sup>. Nieco wcześniej, bo już 21 VII 1940 r., Hitler przedstawił niemieckim generałom swoją koncepcję wojny z ZSSR<sup>454</sup>. Trudno przychodzi wykluczyć myśl, iż nie brał on pod uwagę problemu zabezpieczenia przed Sowietami rumuńskich pól naftowych, co zdaje się mogło mieć wpływ na przygotowania do wojny z Rosją<sup>455</sup>. Hitler grę Stalina zrozumiał dopiero latem 1940 r.<sup>456</sup>

Istnieje jakiś dziwny związek między agresją sowiecką na państwa bałtyckie i Rumunię a dość osobliwym memorandum gen. Władysława Sikorskiego na temat ustępstw terytorialnych Rzeczypospolitej na rzecz ZSSR, które 19 VI 1940 r. premier RP chciał wręczyć Churchillowi<sup>457</sup>. Według niektórych badaczy dokument powstał z inspiracji sowieckiej<sup>458</sup> i podbudowywał tezy sowieckiego uzasadnienia agresji na Polskę.

Skutkiem narastającego sowieckiego zagrożenia dla Bałkanów było przystąpienie Węgier (20 XI 1940 r.), Rumunii (23 XI), Słowacji (24 XI 1940 r.), Bułgarii (1 III 1941 r.) i Jugosławii (25 III 1941 r.) do niemiecko-włosko-japońskiego paktu trzech (27 IX 1940 r.) oraz wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarii (3 III 1941 r.). Wcześniej, po dwóch miesiącach po aneksji przez Sowietów Bukowiny (28 VI 1940 r.), 30 VIII 1940 r. Rumunia uzyskała gwarancje włosko-niemieckie zabezpieczające ją przed agresją ze strony ZSSR<sup>459</sup>, ale już 7 X 1940 r. wojska niemieckie wkroczyły tam celem osłony tamtejszego zagłębia naftowego<sup>460</sup>. Robert Conquest twierdzi wręcz, że „podczas gdy Stalin miał wszelkie powody, by unikać starcia z Niemcami albo odkładać je, jak długo się da, Hitler przeciwnie. Jego wywiad wojskowy ocenił, że Armia Czerwona jest groźnym przeciwnikiem, któremu brakuje wprawdzie odpowiedniego dowodze-

<sup>450</sup> L. C. Gardner, *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jaltę*, Warszawa 1999, s. 93.

<sup>451</sup> *Białe plamy...*, nr 39, s. 180-181.

<sup>452</sup> *Ibidem*, nr 46, s. 188; W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 2, ks. 2, s. 274.

<sup>453</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 177-178.

<sup>454</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 57; por. F. Halder, *op. cit.*, t. 2, s. 58, w przypisie 2.

<sup>455</sup> *Białe plamy...*, nr 106, s. 309.

<sup>456</sup> F. Halder, *op. cit.*, t. 2, s. 58, w przypisie 2.

<sup>457</sup> *Sprawa polska...*, nr 102, s. 169-170; K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 18.

<sup>458</sup> M. K. Kamiński, *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki: stosunki polityczne 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 22-23; ocena polityki W. S. Churchilla: E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 141.

<sup>459</sup> Por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 142.

<sup>460</sup> *Białe plamy...*, s. 208; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 166.

nia na wszystkich szczeblach, ale w ciągu zaledwie kilku lat może to zostać nadrobione. Z niemieckiego punktu widzenia oznaczało to, że Rosję należy zaatakować jak najszybciej<sup>461</sup>.

### Ku wojnie. Niemieckie i sowieckie przygotowania do inwazji

Za sprawą sowieckich podbojów w Europie Środkowej ukształtowała się nowa sytuacja międzynarodowa<sup>462</sup>, która miała pogłębić uzależnienie od ZSSR III Rzeszy Niemieckiej<sup>463</sup>. Skutecznym sposobem tej samej polityki uzależniania gospodarczego Niemiec od Związku Sowieckiego pozostawał stały rozwój wymiany handlowej, w tym eksport do Rzeszy surowców strategicznych i żywności [!!!]<sup>464</sup>. Dzięki swej taktyce Stalin zdobył w połowie 1940 r. niemal idealną pozycję wyjściową do ataku na III Rzeszę Niemiecką, którą za wszelką cenę starał się zachować<sup>465</sup>. Tymczasem we wspomnianym okresie, aż do połowy 1940 r., możliwości wojskowe Niemiec zostały znacząco zredukowane<sup>466</sup>. Przywódcy sowieccy, poczynając od wiosny 1939 r., poprzez dostawy surowców<sup>467</sup>, zboża<sup>468</sup>, a nawet poprzez określone decyzje polityczne w sferze polityki międzynarodowej<sup>469</sup> zdołali zgromadzić pokaźny kapitał polityczny umożliwiający wpływanie na zasadnicze decyzje Berlina<sup>470</sup> oraz zapobiec możliwemu porozumieniu pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a Wielką Brytanią<sup>471</sup>. W drugiej połowie 1940 r. polityka ZSSR względem Niemiec przeszła w nową fazę. Smaga twierdzi, że w sierpniu 1940 r. Komintern otrzymał polecenie wycofania się z proniemieckiej pozycji<sup>472</sup>, co nie powinno dziwić, gdyż decyzja Kremla przypadła na początek powietrznej bitwy o Anglię (8 VIII – 31 X 1940)<sup>473</sup>. Wielce prawdopodobne, że sowieckie kierownictwo na Kremlu liczyło na długotrwałą wojnę. Być może

<sup>461</sup> R. Conquest, *op. cit.*, s. 240.

<sup>462</sup> B. Makowski zwraca uwagę, że okupacja państw bałtyckich w czerwcu 1940 r. nie spotkała się z potępieniem Londynu. Zdaniem tego badacza „wizja Winstona Churchilla przyciągnięcia do współpracy militarnej ZSSR w dziele zniszczenia Niemiec skłaniała do życzliwej neutralności wobec działań sowieckich”, B. Makowski, *op. cit.*, s. 167.

<sup>463</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 80. W tej sprawie interesująca wydaje się analiza polityczna M. Weizsäckera z niemieckiego MSZ, który w 1941 r. ostrzegał kierownictwo III Rzeszy przed politycznymi, ekonomicznymi i militarnymi skutkami wybuchu wojny z ZSSR, dowodząc, że „zwycięstwo nad Rosją byłoby zwycięstwem tylko militarnym, natomiast w sensie ekonomicznym byłibyśmy przegrani”. W innym miejscu ów polityk napisał: „Atak niemiecki na Rosję wesprze jedynie Brytyjczyków pod względem moralnym. Będzie on odczytany jako dowód naszej niepewności co do sukcesu w naszej walce przeciw Anglii. Oznaczałby nie tylko to, że wojna będzie jeszcze trwała bardzo długo, lecz że to my sami ją przedłużamy, zamiast ją skrócić” por. W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*..., t. 3, ks. 1, s. 365.

<sup>464</sup> *Białe płamy*..., nr 100, s. 298-299.

<sup>465</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*..., t. 3, ks. 1, s. 366.

<sup>466</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 358 sqq.

<sup>467</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 366.

<sup>468</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 364.

<sup>469</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 1, s. 366.

<sup>470</sup> *Ibidem*, t. 3, ks. 2, s. 2.

<sup>471</sup> E. Topitsch, *op. cit.*, s. 88.

<sup>472</sup> J. Smaga, *Rosja*..., s. 136.

<sup>473</sup> H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1979, s. 464-465.

w jakimś sensie miała temu służyć listopadowa wizyta w Berlinie Wiaczesława Mołotowa (12-13 XI 1940)<sup>474</sup>, o której Churchill napisał, że „nie znaleźliśmy treści rozmów prowadzonych w listopadzie 1940 r. w Berlinie pomiędzy Mołotowem, Hitlerem i Ribbentropem, ani nie wiedzieliśmy o negocjacjach i proponowanych układach, jakie po nich nastąpiły”<sup>475</sup>. Przyjazd Wiaczesława Mołotowa do Berlina w połowie listopada 1940 r. miał na celu „dalsze polepszenie stosunków” między ZSSR i III Rzeszą Niemiecką, których podstawą pozostawało „rozgraniczenie długotrwałych interesów wzajemnych”<sup>476</sup>. Chodziło o „przegląd polityki” obu państw, co subtelnie sugerował list Ribbentropa do Stalina z 13 X 1940 r.<sup>477</sup> W praktyce pismo Ribbentropa, swoiste przynaglenie do rozmów przywódców obu państw, jawiło się jako uzasadnienie podejmowanych przez III Rzeszę działań politycznych i militarnych w Skandynawii i na Bałkanach w 1940 r. *Démarche* zawierało wyjaśnienie, że berlińskie trójporozumienie z 27 IX 1940 r. nie jest skierowane przeciw ZSSR oraz zachętę do parcelowania świata na strefy interesów pomiędzy cztery wielkie mocarstwa: Niemcy, Włochy, Japonię i ZSSR. W liście znalazła się propozycja pracy nad „uzgodnieniem naszej wspólnej polityki” oraz wstępnych rozmów nad podziałem świata<sup>478</sup>. Odpowiedź Stalina z 22 X 1940 r. na długi list Ribbentropa była lakoniczna i eksponowała jedynie problem „trwałej podstawy rozgraniczenia długofalowych interesów wzajemnych”<sup>479</sup>, co mogło wskazywać na brak nowych elementów w dotychczasowej sowieckiej polityce zagranicznej. Podobny sąd nasuwa się przy lekturze sprawozdania ze spotkania J. Schnurre z Mikojanem w dniu 1 XI 1940 r.<sup>480</sup> Celem listopadowych rozmów Mołotowa w Berlinie – jak widział to A. Eden – był „zwrot” przez Niemcy Bułgarii, terenu na rosyjską bazę wojenną w pobliżu cieśnin tureckich, wycofanie wojsk niemieckich z Finlandii oraz uznanie „obszaru na południe od Batumi i Baku w ogólnym kierunku Zatoki Perskiej” za wektor sowieckich zainteresowań<sup>481</sup>. Tymczasem myślą przewodnią spotkania była kwestia podziału świata pomiędzy Niemcy, Włochy, Japonię i ZSSR na strefy interesów<sup>482</sup>. Ribbentrop w rozmowie z Mołotowem dowodził, że Niemcy z Rosją już rozgraniczyły w Europie swoje strefy wpływów<sup>483</sup>, co jest o tyle nieprawdziwe, że jesienią 1940 r. Niemcy zaczęły umacniać swoje wpływy na Bałkanach, wydzierając je Sowietom. W sprawie Turcji niemiecki minister spraw zagranicznych dowodził, że potrzebne jest jej zbliżenie do czterech mocarstw na bazie „wspólnej platformy” oraz jej „absolutna neutralność”<sup>484</sup>. Ribbentrop „uważa[ł] za celowe, aby Rosja, Niemcy i Włochy określiły wspólną politykę wobec Turcji, aby

<sup>474</sup> *Białe plamy...*, s. 261; W. S. Churchill, *Druaga wojna światowa...*, t. 2, ks. 2, s. 264 sqq.

<sup>475</sup> W. S. Churchill, *Druaga wojna światowa...*, t. 3, ks. 1, s. 356.

<sup>476</sup> *Białe plamy...*, nr 66, s. 218-219.

<sup>477</sup> *Ibidem*, nr 62, s. 209.

<sup>478</sup> *Ibidem*, s. 210-216.

<sup>479</sup> *Ibidem*, nr 66, s. 219.

<sup>480</sup> *Ibidem*, nr 67, s. 219-220.

<sup>481</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 149.

<sup>482</sup> *Białe plamy...*, nr 68, s. 225.

<sup>483</sup> *Ibidem*.

<sup>484</sup> *Ibidem*, s. 227.

ten kraj dobrze się spisał we własnych oczach i zerwał związki z Anglią”, co sprawi, że Turcja wejdzie do koalicji i stanie się jej częścią<sup>485</sup>. Oznaczało to, że Niemcy nie życzą sobie podporządkowania Turcji sowieckiej Rosji i jedyna rzecz, w której gotowi są ustąpić, to zgoda na zrównoważone wpływy Rosji, Niemiec i Włoch w tym państwie.

W kwestii Morza Czarnego stanowisko Niemiec było równie jasno sprecyzowane i głosiło, że „na Morzu Czarnym Rosja Radziecka i państwa przylegające [czarnomorskie] powinny mieć określone przywileje w porównaniu z innymi krajami świata”<sup>486</sup>. Przy gwarantowanej równowadze sił w Turcji Kreml praktycznie niczego w ten sposób nie zyskiwał. Na Bliskim i Środkowym Wschodzie III Rzesza deklarowała brak zainteresowania ekspansją sowiecką ku Zatoce Perskiej i Morzu Arabskiemu<sup>487</sup>.

Odpowiadając na propozycje Joachima von Ribbentropa, Władimir Mołotow wskazał, że ustalenie w ubiegłym roku [1939 r.] tych stref wpływów było jedynie rozwiązaniem częściowym, z wyjątkiem kwestii fińskiej, którą on [Mołotow] omówi szczegółowo później, robiącym wrażenie przestarzałego i bezużytecznego na tle nowych okoliczności oraz wydarzeń [porozumienie niemiecko-fińskie o tranzycie wojsk niemieckich z 12 IX 1940 r.]. W związku z tym Rosja przede wszystkim chce dojść do wzajemnego rozumienia się z Niemcami<sup>488</sup>.

Przełomu w stosunkach sowiecko-niemieckich nie przyniosło również spotkanie Mołotowa z Hitlerem 12 XI 1940 r.<sup>489</sup> W sprawie Bałkanów Hitler dowodził, że „Niemcy nie miały na przykład żadnych interesów politycznych na Bałkanach, lecz w dobie obecnej są zmuszone do aktywizowania tam swej działalności celem zapewnienia sobie określonych surowców. Przyczyną tego są wyłącznie interesy wojenne”<sup>490</sup>, przy czym kanclerz wskazał na Rumunię, której bezpieczeństwu mogą zagrozić brytyjskie bazy w Grecji<sup>491</sup>. Zabierając głos, Mołotow zwrócił uwagę na przykład Finlandii oraz na potrzebę szczegółowego omówienia interesów rosyjskich na Bałkanach i nad Morzem Czarnym, w Bułgarii, Rumunii i Turcji, a także podjęcia dyskusji w kwestii pojęcia „Nowy Ład w Europie” oraz „przestrzeni wschodnioazjatyckiej”<sup>492</sup>.

13 XI 1940 r. doszło do drugiego spotkania Hitlera z Mołotowem<sup>493</sup>. Pierwszym tematem była Finlandia. I tu Hitler wytknął Rosjanom zajęcie części ziem fińskich. Następnie przypomniał Sowiecom zabór rumuńskiej Bukowiny. W sprawie Finlandii kanclerz stwierdził, że

<sup>485</sup> *Ibidem*.

<sup>486</sup> *Ibidem*.

<sup>487</sup> *Ibidem*, s. 226.

<sup>488</sup> *Ibidem*, s. 229-230.

<sup>489</sup> *Ibidem*, nr 69, s. 230-237.

<sup>490</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>491</sup> *Ibidem*, s. 234, 235.

<sup>492</sup> *Ibidem*, s. 236.

<sup>493</sup> *Ibidem*, nr 70, s. 238-250.

realna sytuacja jest następująca: w myśl porozumień niemiecko-rosyjskich Niemcy uznają, że pod względem politycznym Finlandia stanowi dla Rosji pierwszorzędny interes i znajduje się w strefie jej wpływu. Jednak Niemcy muszą uwzględnić dwa momenty: 1. Póki toczy się wojna, Niemcy są zainteresowane w otrzymywaniu z Finlandii niklu oraz drewna i 2. Nie życzą sobie na Morzu Bałtyckim żadnych nowych konfliktów, które jeszcze bardziej ograniczą ich swobodę poruszania się w jednym z niewielu regionów żeglugi handlowej, które jeszcze są otwarte dla Niemiec<sup>494</sup>,

co można było odczytać jako przestrogę daną Sowietom, by nie wyprawiali się ponownie przeciw Finlandii<sup>495</sup>. W kwestii rumuńskiej Bukowiny szybko osiągnięto *consensus*. Według Hitlera „chęć Niemiec do uniknięcia wojny z nieprzewidzialnymi skutkami na Morzu Bałtyckim nie narusza porozumień niemiecko-rosyjskich, według których Finlandia wchodzi w strefę wpływów Rosji. Gwarancje dane na życzenie i prośbę rządu rumuńskiego nie naruszyły porozumień co do Besarabii”<sup>496</sup>. Z kolei Mołotow przed Hitlerem dowodził, że ZSSR absolutnie nie zgadza się na „pobyt wojsk niemieckich w Finlandii i przeprowadzanie w tym kraju demonstracji politycznych skierowanych przeciwko rosyjskiemu rządowi radzieckiemu”<sup>497</sup>. Mołotow zaznaczył, że rozwiązanie kwestii Finlandii wyobraża sobie na wzór uregulowań w państwach bałtyckich i w Besarabii, na co Hitler ripostował, że wojna z Finlandią może doprowadzić do napięcia w stosunkach sowiecko-niemieckich<sup>498</sup>. Następnie za sprawą Mołotowa powrócono do kwestii Rumunii. „Związek Radziecki wyraził swe niezadowolenie [wobec] Rumunii z tego powodu, że ta przyjęła gwarancje Niemiec i Włoch bez konsultacji z Rosją”. Zdaniem przedstawiciela ZSSR „rząd radziecki już dwukrotnie wyrażał swą pozycję [swe stanowisko?] i odniósł wrażenie, że gwarancje są skierowane przeciwko interesom Rosji Radzieckiej, «jeżeli można się wypowiedzieć otwarcie». Dlatego powstaje kwestia zniesienia tych gwarancji”, przeciw czemu kanclerz III Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler stanowczo zaoponował<sup>499</sup>.

Dwa tygodnie później Hitler w liście do Mussoliniego z dnia 30 XI 1940 r. pisał, że „jest również trudniej dojść do porozumienia z Rosją co do wzajemnych interesów i odwrócić na wschód rosyjskie ambicje. Przeciwnie, pan Mołotow okazał rosnące zainteresowanie Bałkanami”<sup>500</sup>. Wycofania się Niemców z Bułgarii Mołotow domagał się również w 1941 r., dowodząc w rozmowie z ambasadorem III Rzeszy, że „ta akcja niemiecka nie da się pogodzić z propozycjami radzieckimi z zeszłego listopada i że Bułgaria należy do rosyjskiej strefy bezpieczeństwa”<sup>501</sup>. Odpowiedź była taka, że wkroczenie wojsk niemieckich jest skierowane wyłącznie przeciw Grecji i Wielkiej Brytanii<sup>502</sup>, co może byłoby prawdą, gdyby Niemcy zamierzały uderzyć na Turcję. Tymczasem w listopadzie

<sup>494</sup> *Ibidem*, s. 239.

<sup>495</sup> *Ibidem*, s. 240.

<sup>496</sup> *Ibidem*, s. 241-242.

<sup>497</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>498</sup> *Ibidem*, s. 244.

<sup>499</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>500</sup> A. Eden, *op. cit.*, s. 150.

<sup>501</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>502</sup> *Ibidem*.

1940 r. Hitler postanowił nie podejmować żadnych kroków przeciw Ankarze<sup>503</sup>. Można przyjąć za pewnik, że wspomniana decyzja Führera wykluczała zajęcie kaspijskich pól naftowych od strony Turcji.

Listopadowe rozmowy w Berlinie Wiaczesława Mołotowa nie były łatwe, lecz w ostateczności doprowadziły do pewnych uzgodnień, które choć nie posiadały jeszcze charakteru wiążącego, wyrównywały najistotniejsze rozbieżności między ZSSR i III Rzeszą Niemiecką i posiadały dla przyszłych stosunków obu państw zasadnicze znaczenie. W Londynie z niepokojem patrzono na zbliżenie sowiecko-niemieckie, podejrzewając, że osiągnięte porozumienie zawiera tajne wojskowe zobowiązania.

Na uwagę zasługuje propozycja podziału kontynentu przygotowana na Kremlu w listopadzie 1940 r. i przesłana do Berlina 26 XI. Zamysł, z jakim powstała, wskazywał na chęć kontroli dostaw do Niemiec surowców strategicznych i żywności ze Skandynawii i z Bałkanów<sup>504</sup>.

Projekt ten przewidywał natychmiastowe wycofanie wojsk niemieckich z Finlandii, która według umowy z 1939 r. znajdowała się w strefie wpływów Związku Sowieckiego; zagwarantowanie ZSRR w ciągu najbliższych kilku miesięcy bezpieczeństwa w cieśninach czarnomorskich dzięki zawarciu paktu o wzajemnej pomocy między Związkiem Sowieckim a Bułgarią, która geograficznie leży wewnątrz strefy bezpieczeństwa granic czarnomorskich ZSRR; zainstalowanie bazy sił lądowych i morskich ZSSR w rejonie Bosforu i Dardaneli na warunkach długoterminowej dzierżawy; uznanie obszaru na południe od Batumi i Baku w ogólnym kierunku w stronę zatoki Perskiej za centrum aspiracji terytorialnych Związku Sowieckiego; zrzeczenie się przez Japonię praw do koncesji węglowych i naftowych na Sachalinie Północnym<sup>505</sup>.

Wspomniane sowieckie propozycje pojawiły się w sytuacji, kiedy intencje Kremla były już dobrze rozpoznane przez kierownictwo III Rzeszy. Wydarzenia w Jugosławii wiosną 1941 r. miały tylko potwierdzić tę nieczystą grę Moskwy<sup>506</sup>.

Rozmowy Mołotowa w Berlinie w listopadzie 1940 r. zdają się wykluczać jakiegokolwiek przygotowania do sowieckiej agresji na Niemcy w 1940 r. W tej sprawie wiele wyjaśnia rozmowa Wiaczesława Mołotowa z Georgijem Dymitrowem z dnia 25 XI 1940 r., w której na stwierdzenie szefa Kominternu, że kierowana przezeń organizacja prowadzi działania mające na celu „rozłożenie niemieckich wojsk okupacyjnych w różnych krajach”, miał on usłyszeć odpowiedź: „Oczywiście, musimy to robić. Nie bylibyśmy komunistami, gdybyśmy trzymali się innego kursu. Tylko robić to trzeba bez hałasu...”<sup>507</sup>. W tym samym czasie, 27 XI 1940 r., minister A. Zaleski otrzymał od Halifaxa notę w sprawie

---

<sup>503</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>504</sup> I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 58, 142, 146.

<sup>505</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 2, ks. 2, s. 274.

<sup>506</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189-190.

<sup>507</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 145.

uznania przez rząd brytyjski *de facto* władzy sowieckiej nad wschodnią Polską<sup>508</sup>. Przypadek?

Pierwsze „przymiarki” do wojny z Niemcami poczyniono dopiero, co ma swoją wymowę, na specjalnej moskiewskiej naradzie wyższej kadry dowódczej Armii Czerwonej rozpoczętej 23 XII 1940 r. i trwającej bez przerwy dziewięć dni aż do 31 XII 1940 r.<sup>509</sup> Pojawia się więc pytanie, co się takiego wydarzyło w dniach 14 XI – 22 XII 1940 r., że rozpoczęto przygotowania do inwazji na III Rzeszę? Zamysł ataku utajniono tak głęboko, że nie wtajemniczono w sprawę nawet Dymitrowa, którego 29 III 1941 r. Mołotow zapewniał, iż ZSSR kontynuuje „nieagresywną politykę wobec Niemców”<sup>510</sup>, i to już po zamachu stanu w Jugosławii z 26 na 27 III 1941 r.<sup>511</sup>, jednoznacznie wskazującym na poszerzanie przez Kreml strefy bezpośredniej konfrontacji z III Rzeszą Niemiecką, na zamysł Stalina szybkiego opanowania Europy Środkowej, Bałkanów, tureckich cieśnin oraz bliskowschodnich pól naftowych oraz wyeliminowania Wielkiej Brytanii z europejskiego teatru działań wojennych<sup>512</sup>.

Nie znamy w szczegółach planów Związku Sowieckiego względem Turcji. Charakterystyczne, że przywódcy tureccy podczas spotkania z ministrem Anthonym Edenem 26 II 1941 r. dowodzili, że „Niemcy pozorują jedynie uderzenie na Grecję, podczas gdy w rzeczywistości ich główny wysiłek pójdzie na Turcję”<sup>513</sup>. Znamienne dla opisywanej sytuacji pozostawało stanowisko sowieckiego kierownictwa państwa z marca 1941 r.: „Gdyby Turcja padła ofiarą agresji, może liczyć na «kompletne zrozumienie i neutralność» ze strony Rosji”<sup>514</sup>.

Brytyjczycy najwyraźniej nie rozumieli gry Moskwy. Na Bałkany patrzyli jako na obszar nieuchronnej ekspansji niemieckiej, w czym utrzymywała ich obecność tam wojsk III Rzeszy<sup>515</sup>. Najwięcej uwagi poświęcali jednak uchronieniu Grecji przed niemieckim najazdem, dostrzegając w tym zagrożenie własnych szlaków zaopatrywania metropolii<sup>516</sup>. Podobną postawę reprezentował gen. Władysław Sikorski, który w wystąpieniu dla BBC 23 VI 1941 r. dzielił się ze słuchaczami w kraju myślą, że „Rosja uzna za niebyły traktat z Niemcami z 1939 r.”<sup>517</sup>

Wyjaśnienia wymaga kwestia zamachu stanu w Jugosławii w końcu marca 1941 r. Ogląd dotychczasowej polityki władz jugosłowiańskich wskazywałby na chęć kół kierowniczych królestwa uchronienia państwa przed nadciągającą wojną. Znane są wysiłki Niemców i Brytyjczyków angażowania Jugosławii

<sup>508</sup> *Sprawa polska...*, nr 118, s. 182-183.

<sup>509</sup> W. Suworow, *Żukow...*, s. 78 sqq.

<sup>510</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 147.

<sup>511</sup> T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 472 sqq.; por. A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189-190.

<sup>512</sup> *Białe plamy...*, nr 68, s. 226-230, nr 69, s. 233, 235-237, nr 70, s. 238-250, nr 71, s. 250-261. Temu celowi służyło oskarżanie przez przywódców Kremla Anglii o nieszczerzy zamiar zawarcia w czasie wojny osobnego pokoju z Niemcami, co po blisko 25 latach bez najmniejszej zenady przyznał przywoływany już ambasador ZSSR w Wielkiej Brytanii Iwan Majski, por. I. Majski, *op. cit.*, t. 3, s. 29-30.

<sup>513</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 165.

<sup>514</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>515</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>516</sup> *Ibidem*, s. 153, 161.

<sup>517</sup> *Sprawa polska...*, nr 1, s. 218-221.

z racji jej położenia do koalicji antyniemieckiej względnie antybrytyjskiej. Sukces jednak przypadł w udziale Sowiecom, którym udało się wciągnąć Belgrad do gry przeciw Niemcom<sup>518</sup>.

Przeprowadzony 26 III zamach stanu skutkował deklaracją nowych władz wystąpienia przeciw Niemcom i Włochom w obronie Grecji<sup>519</sup> oraz tym, że 5 IV ZSSR i Jugosławia podpisały „pakt przyjaźni”<sup>520</sup>, którego istotą było porozumienie o charakterze wojskowym<sup>521</sup>. A. Eden wspomniane wydarzenie skomentował następująco: „Było jednak rzeczą zdumiewającą, że Stalin, który dotychczas okazywał tyle ostrożności i unikał każdego posunięcia, nie będącego po myśli Hitlera, nagle zdecydował się na krok tak wyzywający chociaż bezskuteczny. Musiało to wydłużyć listę pretensji Hitlera wobec Kremla”. I zaraz dodawał: „Później, w czasie wojny, zapytałem Stalina o powody tej decyzji. Odpowiedział, że nie zawierała żadnego ryzyka, gdyż Rosjanie byli już wówczas bez mała pewni, że zostaną napadnięci”<sup>522</sup>. To zdziwiło rozmówcę generalissimusa, albowiem dyktator w 1941 r. nie dawał wiary informacjom o przygotowaniach Niemiec do wojny z ZSSR<sup>523</sup>.

Pytanie o przyczyny wciągania przez Sowieców Jugosławii do wojny przeciw Niemcom koresponduje z próbą odczytania strategii Stalina<sup>524</sup>. A ta być może zakładała powstanie „drugiego” frontu na Bałkanach w momencie wtargnięcia tam Armii Czerwonej<sup>525</sup>. Generalissimus był zafascynowany koncepcją wojny z przeciwnikiem na dwa fronty<sup>526</sup>, co potwierdzają sowieckie depeche słane do zachodnich aliantów od początku kampanii niemiecko-sowieckiej<sup>527</sup> (nim Armia Czerwona uderzyła na Polskę, zdołał on zakończyć 31 VIII 1939 r. konflikt graniczny nad Chałcin-goł). Po zajęciu Belgradu przez Niemcy Stalin 9 V

<sup>518</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169, w przypisie 31-32; por. *Sovetsko-jugoslavjanskije otnošenija. Sovjetsko-jugoslavjanski odnosi 1917-1941 gg.*, Moskwa 1992, dok. nr 321.

<sup>519</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 182, 189.

<sup>520</sup> *Białe plamy...*, nr 105, s. 305; *Vnešnjaja politika SSSR. Sbornik dokumentov*, oprac. A. S. Tisminec, t. 4, Moskwa 1946, dok. nr 503.

<sup>521</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169, w przypisie 32.

<sup>522</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 189.

<sup>523</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 189-190.

<sup>524</sup> Wyznaczenie Jugosławii przez Stalina roli członka koalicji antyniemieckiej nie było przypadkowe. W okresie międzywojennym państwo to stało się pożądanym rynkiem importowym dla Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii. Dla przykładu w latach 1937-1939 do Niemiec wywieziono 71% eksportowanej przez Jugosławię pszenicy, 48% świeżego mięsa, 37% świń, 36% jaj, 94% boksytu i 29% chromu. W tym samym czasie import z Rzeszy do Jugosławii obejmował 72% środków przewozowych i 57% wartości maszyn oraz 71% importowanego przez Belgrad węgla (W. Szulc, *Przemiany gospodarcze i społeczne w Jugosławii w okresie międzywojennym 1918-1941*, Poznań 1980, s. 240, 242). W 1939 r. w Jugosławii wydobyto 446 tys. ton węgla kamiennego, 4312 tys. ton węgla brunatnego, 666,8 tys. ton rud żelaza, 948 tys. ton rud miedzi, 774,8 tys. ton rudy cynkowo-olowianej, 318,8 tys. ton boksytu, 44,9 tys. ton rud chromu (W. Szulc, *op. cit.*, s. 184, tab. 39, s. 188, tab. 40). Według autorów ossolińskiej *Historii Jugosławii* kopalnie jugosłowiańskie pokrywały 21% zapotrzebowania niemieckiego na miedź, chromu w 100%, oraz boksytu w 30% (T. Wasilewski, W. Felczak, *op. cit.*, s. 484). Por. wykaz materiałów strategicznych dostarczanych z ZSSR do Niemiec: *Białe plamy...*, nr 100, s. 298-299. Nie bez znaczenia dla sprawy było swoiste geograficzne usytuowanie Jugosławii, która graniczyła z Grecją, oraz warunki naturalne pozwalające na prowadzenie na terytorium Jugosławii długotrwałej wojny partyzanckiej.

<sup>525</sup> Wcześniej do Jugosławii mogły wkroczyć wojska brytyjskie, które sposobiono w 1941 r. do inwazji na Grecję; E. Raczynski, *op. cit.*, s. 99.

<sup>526</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany...*, s. 186.

<sup>527</sup> *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945*, t. 1, Warszawa 1960, nr 10, s. 17.



wycofał swe uznanie dla nowych władz i usunął z Moskwy poselstwo jugosłowiańskie pod pretekstem, że kraj ten „utracił suwerenność”<sup>528</sup>. W konsekwencji od wiosny 1941 r. praktycznie niemal całe Bałkany znalazły się pod kontrolą państw Osi<sup>529</sup>.

Pierwszym politycznie dostrzegalnym krokiem na drodze do podboju Niemiec, który miał się ziścić latem 1941 r.<sup>530</sup>, było wystąpienie Stalina na uroczystościach z okazji promocji absolwentów akademii wojskowych Armii Czerwonej w dniu 5 V 1941 r., kiedy to dyktator wezwał wojskowych, „by przejść od obrony do «wojennej polityki działań zaczepnych»”<sup>531</sup>.

W przeddzień, 4 V 1941 r., Biuro Polityczne KC WKP(b) dyskutowało nad kwestią „poprawy pracy centralnych i lokalnych organów radzieckich”<sup>532</sup>. 7 V 1941 r. Józef Stalin zastąpił Wiaczesława Mołotowa na stanowisku przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSSR<sup>533</sup>, co wbrew temu, o czym pisze hr. von Schulenburg<sup>534</sup>, miało usprawnić koordynowanie działań na wypadek planowanej agresji.

W przygotowania do wojny światowej wpisują się: przemówienie Józefa Stalina wygłoszone 19 VIII 1939 r. na tajnym posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b), studium Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z pierwszej połowy maja 1941 r. *Uwagi odnośnie planu rozwinięcia sił zbrojnych Związku Radzieckiego w razie wojny z Niemcami i ich sojusznikami*<sup>535</sup>. Istnieje jeszcze inny dokument tamtej epoki. To list Stalina *O artykule Engelsa „Polityka wewnętrzna caratu rosyjskiego”*, opublikowany dzień przed 22 VI 1941 r. Wspomniane wystąpienie sowieckiego dyktatora – według W. A. Niewieżyna – należy do najbardziej zagadkowych publicznych wypowiedzi, informowało w zawoalowanej formie o rzeczywistych zamiarach kierownictwa WKP(b)<sup>536</sup>.

Brak dostępu do rosyjskich archiwów uniemożliwia pełną weryfikację informacji podanych przez Wiktora Suworowa o sowieckich przygotowaniach do inwazji na Niemcy latem 1941 r. Najdziwniejsze, że badacze rosyjscy nie potrafią (?) odszukać tego, co polscy historycy znajdują w meldunkach sytuacyjnych przesyłanych przez ZWZ z kraju do Londynu. Pierwszy z meldunków z 19 III 1941 r. mówi o przemieszczaniu niemieckich czołgów i amunicji lotniczej na pogranicze z Sowietami oraz o ewentualnym zaangażowaniu się III Rzeszy w „przewrót narodowo-socjalistyczny w Rosji”<sup>537</sup>. W meldunku ZWZ z 1 IV 1941 r. czytamy, że

<sup>528</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 169-170; por. E. Znamierowska-Rakk, *Radziecko-bułgarska gra polityczna w początkowym okresie II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 3, s. 29-39.

<sup>529</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sytuacja międzynarodowa na Bałkanach po I i po II wojnie światowej. Próba porównania*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 125.

<sup>530</sup> A. Kastory, *Złowrogie...*, s. 180; J. Smaga, *op. cit.*, s. 136; por. W. Suworow, *Lodołamacz*, s. 73 sqq.

<sup>531</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 27.

<sup>532</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>533</sup> *Białe plamy...*, nr 99, s. 297.

<sup>534</sup> *Ibidem*.

<sup>535</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 29.

<sup>536</sup> *Ibidem*, s. 28-29.

<sup>537</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 152, s. 477-478.

stosunek bolszewików do Niemiec jest ogólnie wrogi. O prawdziwych nastrojach w stosunku do Niemców świadczy skwapliwe wykorzystanie przez bolszewików sposobności do tworzenia na terenie okupacji niemieckiej polskich organizacji przeciwniemieckich, które miałyby oparcie finansowe i siedzibę w centrach na terenie Sowietów. [...] Niemcy odwzajemniają się Sowietom, prowadząc na terenie okupacji sowieckiej podobną organizację, jak „Batalion Śmierci” pod dowództwem Konecznego<sup>538</sup>.

Na przygotowania niemieckie do wojny z ZSSR zwracał uwagę gen. K. Sosnkowski w piśmie wystosowanym do brytyjskiego ministra informacji 21 IV 1941 r.<sup>539</sup> W kolejnej depeszy, z 23 IV, pojawia się prośba do gen. Sosnkowskiego o wytyczne w związku z „zaostreniem się sytuacji politycznej między Sowietami i Niemcami, dalej na wypadek wojny sowiecko-niemieckiej”<sup>540</sup>. Informacja z kraju, datowana na 8 VI 1941 r., jest następująca: „Koncentracja niemiecka na wschodzie przybiera nieoczekiwane rozmiary i dopiero obecnie zdaje się wkraczać w ostatnią fazę. Przypuszczalna gotowość – połowa czerwca”<sup>541</sup>.

Meldunek sytuacyjny z 12 VI wzmiankuje, że niemiecka „koncentracja trwa z niesłabnącym natężeniem”<sup>542</sup>, podobne dane przekazuje meldunek z 15 VI<sup>543</sup>. O rozmieszczeniu wojsk niemieckich na obszarze od Skandynawii po Bałkany informuje depesza płk. Smoleńskiego do gen. Roweckiego z 16 VI 1941 r.<sup>544</sup>

Niespotykany dotąd terror na ziemiach okupowanych przez ZSSR<sup>545</sup> mógł być przyczyną niedoinformowania władz RP w Londynie o sowieckich przygotowaniach do wojny. Stąd przychodzi się oprzeć na materiałach niemieckich. Pismo J. von Ribbentropa do ambasadora III Rzeszy na Węgrzech z 15 VI 1941 r. mówi o „wielkiej koncentracji wojsk rosyjskich przy wschodniej granicy niemieckiej”, a zaraz potem czytamy, że „Węgry muszą poczynić kroki ku zapewnieniu bezpieczeństwa swych granic”<sup>546</sup>. W ostatniej depeszy kierowanej do Moskwy, do ambasadora hr. Schulenburga (21 VI 1941 r.), minister Ribbentrop o sowieckich działaniach względem Niemiec pisał, że „polityce tej towarzyszyła stale wzrastająca koncentracja wojsk rosyjskich, które były na całym froncie od Morza Bałtyckiego do Czarnego”, że

od początku tego roku nasila się groźba bezpośrednio dla terytorium Rzeszy. Otrzymane kilka dni temu komunikaty nie budzą wątpliwości co do agresywnego charakteru tych koncentracji wojsk rosyjskich i uzupełniają obraz nadzwyczaj napiętej sytuacji wojennej<sup>547</sup>.

<sup>538</sup> *Ibidem*, nr 157, s. 491; wspomniany meldunek został przygotowany po tym, jak pomiędzy 25 III a 5 IV 1941 r. przeprowadzono w ZSSR częściowy pobór do Armii Czerwonej; W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 177.

<sup>539</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, nr 164, s. 516-520.

<sup>540</sup> *Ibidem*, nr 166, s. 521.

<sup>541</sup> *Ibidem*, nr 172, s. 542.

<sup>542</sup> *Ibidem*, nr 173, s. 543.

<sup>543</sup> *Ibidem*, nr 177, s. 547.

<sup>544</sup> *Ibidem*, nr 180, s. 549-550.

<sup>545</sup> *Ibidem*, nr 34, s. 212-214.

<sup>546</sup> *Białe plany...*, nr 104, s. 303.

<sup>547</sup> *Ibidem*, nr 105, s. 305.

W tej sprawie istotna wydaje się analiza wystąpienia Józefa Stalina z 5 V 1941 r. umożliwiająca prawidłowe odczytanie intencji dyktatora. Według tego, co zdołał ustalić ambasador hr. F. Schulenburg, „polityka zagraniczna jest skierowana przede wszystkim na zapobieżenie zderzeniu z Niemcami”<sup>548</sup>.

Zupełnie inną wersję wydarzeń z 5 V 1941 r. przedstawiali sowieccy jeńcy wojenni. Według nich Stalin miał informować absolwentów akademii wojskowych, że ZSSR szykował inwazję na Niemcy w sierpniu 1941 r., tak przynajmniej w 1943 r. twierdził Ribbentrop<sup>549</sup>. Tekst wystąpienia Stalina – jak zdołał ustalić W. A. Niewieżyn<sup>550</sup> – został opublikowany dopiero w Niemczech w 1992 roku<sup>551</sup> i zdaniem wspomnianego badacza

sens wypowiedzi Stalina jest taki, iż nadszedł już czas, by ZSRR i Armia Czerwona przeszła od obrony do wojennej polityki działań zaczepnych, że należy rozpocząć modyfikowanie pracy wychowawczej, propagandy, agitacji, publikacji prasowych w duchu ofensywnym<sup>552</sup>.

Najistotniejsze w przywoływanej interpretacji wydarzeń rosyjskiego historyka jest dowiedzenie istnienia sowieckiej strategii generalnej<sup>553</sup> kryjącej się pod imperatywem ofensywnej polityki ZSSR.

Obsesyjne koncentrowanie się przez Moskwę na podboju *Intermarium*<sup>554</sup> uniemożliwiło sowieckiemu kierownictwu na Kremlu przygotowanie obrony ZSSR przed agresją niemiecką. Sowiecki plan wojny w ogóle nie brał pod uwagę ataku niemieckiego<sup>555</sup>. Fenomen ten zasługuje na zbadanie, ponieważ stanowi dość rzadki wypadek w historii.

## Zakończenie

Ocena przedstawionych wydarzeń nie jest łatwa, a jeszcze trudniejsza jest ich jednoznaczna weryfikacja i to w sytuacji ustawicznej w Rosji niechęci do reinterpretacji dziejów najnowszych. Dokonujące się w rosyjskiej historiografii przemiany każą stawiać pytanie o kierunek rozwoju rosyjskiej myśli historycznej i współcześnie na niej bazującej rosyjskiej myśli politycznej; w szerszym kontekście: czy pod pretekstem przezwyciężania sowieckiej rzeczywistości dokonuje się reaktywacja rosyjskiego imperializmu.

Ważna dla badacza pozostaje również funkcja opisywanych zdarzeń, co wiąże się z próbą odpowiedzi na pytanie o charakter współczesnej rosyjskiej

<sup>548</sup> *Ibidem*, nr 102, s. 300-301.

<sup>549</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 163.

<sup>550</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>551</sup> L. Bezymyński, *Die Rede Stalins am 5 Mai 1941: Dokumentiert und Interpretiert*, „Osteuropa” 1992, nr 3, s. 262-282.

<sup>552</sup> W. A. Niewieżyn, *Tajne plany...*, s. 168.

<sup>553</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>554</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 94, 99.

<sup>555</sup> W. S. Churchill, *Druga wojna światowa...*, t. 3, ks. 1, s. 361sq.

historiografii. To na skutek fałszowania przeszłości droga Rosjan ku demokratycznym standardom stała się dłuższa i bardziej dramatyczna od drogi Europy Zachodniej. Mniej więcej od początku XXI w. narasta też niepokój, że Rosja jest skazana na despotyczną formę rządów. I to nie ze względu na swoją przeszłość, lecz dlatego, że jest historycznie podatna na nową autokrację, za jaką uważa się rządy prezydenta W. Putina.

Istotę podbojów sowieckich w Europie około połowy XX w. należałoby widzieć w perspektywie kryzysu strukturalnego sowieckiej gospodarki oraz w przedsięwzięciach obronnych najwyższego kierownictwa ZSSR, dostrzegającego w planowanych podbojach możliwość rozładowania nastającego niezadowolenia partyjnej nomenklatury, wojska oraz policji politycznej. W sferze oddziaływania na społeczeństwo zwycięskie imperialne wojny miały usprawiedliwiać morderczą eksploatację robotników fabrycznych i rolnych oraz ukryć niekompetencję ekonomiczną aparatu władzy.

„Czerwona” Rosja stanowiła swoistą kolonię dla stosunkowo nielicznej komunistycznej elity, *de facto* okupantów własnego kraju. We wspomniany mechanizm wpisują się liczne krwawe czystki, odzwierciedlające walkę o władzę pomiędzy najważniejszymi beneficjentami systemu: zhierarchizowanym aparatem partyjno-państwowym, wojskiem i służbą bezpieczeństwa wewnętrznego.

Imperium sowieckie mimo znaczącego potencjału militarnego związane go z posiadaniem olbrzymiej armii, zmilitaryzowanego społeczeństwa i gospodarki oraz różnorodnych zasobów naturalnych nie zdołało na stałe związać ze sobą Europy Środkowej. Erozja panowania sowieckiego w tej części kontynentu zapoczątkowana w 1953 r. miała kilka etapów, a jej niechlubny koniec wyznaczały tak znamienne wydarzenia, jak pontyfikat Jana Pawła II, prezydentura Ronalda Reagana, powstanie w Polsce NSZZ „Solidarność”, próby modernizowania ZSSR podjęte przez Michaiła Gorbaczowa, polski „okrągły stół” oraz obalenie muru berlińskiego. Jednakże głównych przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w systemie politycznym i w polityce gospodarczej kierownictwa KPSS, które nigdy nie zdobyło się na głębokie reformy systemowe. Źródłem upadku „czerwonej” Rosji należy szukać w czasach, kiedy nieograniczone możliwości eksploatacji państw podbijanych od 1944 r. zdołały aż po 1956 r. oddalić głęboką zapaść gospodarczą państwa i jej strukturalny charakter, i to w sytuacji, kiedy w państwach zachodnioeuropejskich dokonywały się rewolucyjne przemiany tak w sferze gospodarczej, jak i społecznej.

Lata 1941-1945 w polityce sowieckiej charakteryzowały się próbą powrotu do *status quo ante* sprzed napaści Niemiec na ZSSR, jak w sposób przekonujący dowiódł tego Wojtech Mastny<sup>556</sup>. Zwieńczeniem pewnego etapu sowieckiego ekspansjonizmu była konferencja w Moskwie (9-20 X 1944 r.) z udziałem Stalina i Churchilla, na której dokonano podziału Europy pomiędzy Wielką Brytanię i sowiecką Rosję. Z podziału wyłączono Europę Zachodnią oraz Polskę, która bezapelacyjnie przypadła Sowietom. Na Bałkanach Stalin otrzymał 90%

---

<sup>556</sup> V. Mastny, *Russia's Road to the Cold War. Diplomacy, Warfare and Communism 1941-1945*, New York 1979.

wpływów w Rumunii, w Bułgarii i na Węgrzech po 80%, w Jugosławii 50% oraz w Grecji tylko 10%, i to w sytuacji, kiedy pozycja ZSSR była bardzo słaba, zaś wojna z Niemcami okazała się katastrofą gospodarczą<sup>557</sup>.

Układając się z Brytyjczykami w sprawie Grecji, przywódcy sowieccy nie przewidzieli, że za trzy lata to państwo znajdzie się w strefie wpływów amerykańskich<sup>558</sup>. Po klęsce Niemiec i Japonii w 1945 r. Sowietom znów chodziło o osiągnięcie dominującej geopolitycznej pozycji w Eurazji<sup>559</sup>.

---

<sup>557</sup> P. Calvocoressi, *op. cit.*, s. 17.

<sup>558</sup> *Ibidem*, s. 21; por. A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 153.

<sup>559</sup> *Ibidem*, s. 29 sqq.